

GAZETA
wyborcza
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Środa, 8 grudnia 2021 | Redaktor prowadząca **Patrycja Maciejewicz** | Cena gazety **3,99 zł** (w tym 8% VAT) | nr 285.9869, 2 | Nakład 71 tys. + **260 tys. prenumerat cyfrowych**



JUŻ W SPRZEDAŻY

▼

TEMAT NUMERU
KARIERA NA DRUGIE PÓŁ ŻYCIA

CO NAS CZEKA W 2022 ROKU
PRZEWIDUJĄ:
BOCHNIARZ,
HATAŁSKA,
PRZEGALIŃSKA

EWA WOYDYŁŁO-OSIATYŃSKA
Z PRACĄ JEST JAK Z MIŁOŚCIĄ



FOT. MACIEK JAZWIECKI / AGENCIA WYBORCZA.PL

Klub „Wyborczej”

DEMOKRACJA I NADZIEJA

Wczoraj w Klubie „Wyborczej” czytelnicy spotkali się z Anne Applebaum i Donaldem Tuskiem, autorami książki „Wybór”. Rozmawiali o tym, jak nie stracić nadziei w pandemii, przy populistycznych rządach i kryzysach międzynarodowych. I o tym, czy Polska ma jeszcze szansę być sojusznikiem USA. – Po co politycy ze Stanów mają dzwonić do Warszawy? By usłyszeć, że Ameryka Bidena nie jest dla nas interesująca? Że demokraci to LGBT? – pytał Tusk. ► **Wyborcza.pl**

Kontakty z Jerozolimą pod specjalnym nadzorem

Zapis na Izrael

MSZ domaga się, by ministerstwa i podległe im instytucje raportowały o kontaktach z izraelskimi dyplomatami. – To zimna wojna – mówi była ambasador w Izraelu

**Dorota Wysocka-Schnepf
Agata Kondzińska
Bartosz T. Wieliński**

Dotarliśmy do e-maila, który 3 grudnia wysłała jedna z urzędniczek departamentu współpracy międzynarodowej Ministerstwa Edukacji i Nauki. „Ministerstwo Spraw Zagranicznych zwróciło się do resortów i podległych im instytucji z prośbą o każdorazowe informowanie i występowanie o rekomendację w przypadku kontaktu ze stroną izraelską (spotkania i telekonferencje) oraz z przedstawicielami Ambasady Izraela w Warszawie” – czytamy w piśmie.

Na liście odbiorców były instytucje podlegające resortowi: Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, Narodowe Centrum Nauki czy Polska Akademia Nauk.

Z dalszej części e-maila można się dowiedzieć, że to kolejne wezwanie ze strony MEiN, by raportować o relacjach z izraelskimi dyplomatami. Informacje miał zbierać departament współpracy międzynarodowej, który następnie przysyłałby je do MSZ.

Z informacji „Wyborczej” wynika, że tego typu pisma Ministerstwo Spraw Zagranicznych wysyłało też do innych resortów.

Bo nie było noty

O ich charakter zapytaliśmy dwóch pracowników resortu z długim stażem. – Tego typu przypomnienia, kto prowadzi w Polsce politykę zagraniczną, zwykle wysyłało do samorządów, które powinny konsultować swoje działania międzynarodowe. Resort przestrzegał też przed lobbystami udającymi dyplomatów. Ale nie zdarzało się, by wydano nakaz raportowania relacji z konkretnym krajem – mówi nasz rozmówca.

Wiceszef MSZ Paweł Jabłoński nie widzi w tym nic dziwnego. Twierdzi, że resort regularnie przypomina innym urzędom, żeby swoją aktywność zagraniczną konsultowały z ministrem odpowiadającym za dyplomację. W tym konkretnym wypadku MSZ miał się domagać informacji o relacjach z Izraelem z powodu zamieszania wokół obrazy izraelskiej ambasady w Pol-

sce. W sierpniu minister spraw zagranicznych Izraela Yair Lapid wycofał z Polski chargé d'affaires Tal Ben-Ari Yaalon. Pod koniec listopada polecił jej wrócić do naszego kraju. – Dowiedzieliśmy się, że Tal Ben-Ari Yaalon już kieruje placówką, ale nie było oficjalnego potwierdzenia w formie noty dyplomatycznej. Aby uniknąć wątpliwości protokolarnych, poprosiliśmy ministerstwa, żeby nas informowały o kontaktach – mówi „Wyborczej” wice-minister Jabłoński. Nota z ambasady Izraela ostatecznie wpłynęła.

Konflikt z Izraelem

Odwołanie izraelskiej dyplomatkii (Izrael nie ma w Warszawie ambasadora) to epizod w trwającym od trzech lat dyplomatycznym konflikcie między Warszawą a Jerozolimą.

W 2018 r. spór się zaognił, gdy rząd PiS znoveelizował ustawę o IPN, chcąc karać więzieniem za przypy-

sywanie Polsce czy Polakom odpowiedzialności za Holocaust. Przepisy uchylono pod olbrzymią presją USA.

Latem tego roku spór rozgorzał na nowo, gdy Polska – by walczyć z dziką reprivatyzacją – zmieniła kodeks postępowania administracyjnego, co zdaniem Izraela uniemożliwia potomkom ofiar Holocaustu odzyskiwanie majątku w Polsce.

Najnowsza awantura to decyzja izraelskiego rządu, by nie sprzedawać Polsce oprogramowania Pegasus do inwigilowania smartfonów. Polskę zaliczono bowiem do krajów autorytarnych.

– Związek między tymi sprawami a żądaniem MSZ jest czytelny – mówią nasi rozmówcy z resortu.

Agnieszka Magdziak-Miszewska, była ambasador RP w Izraelu, mówi, że nasza reakcja wygląda jak „instrukcja KC PZPR dla członków partii i resortów PRL-u”. – To wprowadzenie zapisu na kontakty z państwem Izrael. Między naszymi krajami dzieje się coś bardzo złego, gorszego jeszcze, niż to widać na powierzchni. Znajdujemy się w stanie zimnej wojny – mówi. Jej zdaniem dorobek ostatnich 30 lat w relacjach polsko-izraelskich został ostatecznie przekreślony.

Zadaliśmy w biurze prasowym MSZ pytania o to, czy ministerstwa stosują się do prośby i jakie kontakty z Izraelem zgłaszają. Pytania pozostały bez odpowiedzi. ●

Dorobek ostatnich 30 lat w relacjach polsko-izraelskich został ostatecznie przekreślony

AGNIESZKA MAGDZIAK-MISZEWSKA

była ambasador RP w Izraelu

Koronawirus

Nowe obostrzenia

Od 15 grudnia zostaną zastrzeżone restrykcje sanitarne. Wśród nowych wymogów są: • obowiązkowe szczepienia dla wybranych grup pracowniczych • nauka zdalna dla uczniów • zamknięcie klubów i dyskotek (ale z wyjątkiem sylwestra). ► **213**

Wydaje Agora SA, nr indeksu 348198



Judyta
Watoła

Obostrzenia? Znów prowizorka

Obowiązek szczepień dla służb medycznych i mundurowych oraz nauczycieli to krok w dobrym kierunku. Natomiast zapowiedziane przez rząd ograniczenia dla osób niezaszczepionych to rozwiązanie połowiczne.

– To dobry krok. Szkoda, że następuje tak późno. Gdyby decyzje zapadły wcześniej, można byłoby oszczędzić kilkanaście tysięcy ludzkich istnień – mówi o ogłoszonych we wtorek decyzjach rządu prof. Krzysztof Pyrc, członek Rady Medycznej przy premierze.

Rada już w lipcu chciała obowiązków szczepień dla pracowników medycznych, nauczycieli, sprzedawców. Mamy grudzień. Przez kilka miesięcy słuchaliśmy, że społeczeństwo nie chce ograniczeń dla niezaszczepionych, że ma w sobie gen sprzeciwu i nie ma politycznej woli, by wprowadzić certyfikaty covidowe. Dla tych, którzy zaraz zaczną krzyczeć, że to przymus, przypomnienie: certyfikaty są wydawane także osobom, które przeszły COVID-19, i tym z ujemnym wynikiem testu.

Dwa tygodnie temu opublikowaliśmy wyniki sondażu wskazujące na to, że nawet większość wyborców PiS jest za obostrzeniami dla niezaszczepionych. Nie pomogło. Co teraz przeważa? Może jakieś sondaże, które pokazały, że bezczynność jednak się ludziom nie podoba? Może zapełniające się szpitale, w których jest już 24 tys. chorych

i tylko w poniedziałek przybyło ich ponad 800? Katastrofa systemu zbliża się dużymi krokami. Rząd poczuł się najwyraźniej przyparty do muru.

O wczorajszych obostrzeniach można powiedzieć: „lepiej późno niż później”. Nie znamy jednak żadnych szczegółów. Rząd nie przedstawił projektów ustaw ani rozporządzeń. Nie wiadomo na przykład, kto będzie płacił za testowanie pracowników, skoro dla nich samych testy mają być za darmo.

Mimo nieustannych zapowiedzi, wciąż nie ma projektu ustawy uprawniającej pracodawców do sprawdzania, który pracownik jest zaszczepiony. Do kościołów, środków transportu, kin i restauracji, na stadiony nadal będą mieli wstęp niezaszczepieni, tyle że zastrzone zostaną limity. To więc połowiczne rozwiązanie. Niechętnych raczej nie skłoni do szczepień. Rząd najwyraźniej wciąż boi się krytyki. Zaszczepieni – jak zapowiada – nie będą tymi limitami objęci. Ale w takim razie kto zyska uprawnienia do sprawdzania certyfikatów? Wiceminister Waldemar Kraska wymieniał tylko przedsiębiorców, ale proboszczów już nie!

Widać, że to wszystko jakaś prowizorka. ●



Najgorsze jest to, że niekompetencja, nieudolność, głupota, a czasem różne ciemne interesy są zawsze podlewane w MON, PGZ i u nas w polityce – obrzydliwym sosem bogoojczyźnianych frazesów

MICHAŁ DWORCZYK

szeft Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
(w e-mailu)

Kambodża

Prawniczka z kwiatami lotosu



FOT. HENG SINTH/AP

Theary Seng, kambodżańsko-amerykańska prawniczka, idzie na kolejną rozprawę do sądu miejskiego w Phnom Penh. Seng i ponad 40 innych osób oskarżono o zdradę stanu za prowadzenie działalności politycznej. Proces zawieszono w listopadzie 2020 r. z powodu pandemii. Seng ubrana jest w tradycyjny khmerski strój tańeczny apsara, a w dłoniach trzyma kwiaty lotosu. **Więcej zdjęć i niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia**

Facebook pozwany

150

MLD DOL.

Takiego odszkodowania domagają się od Facebooka uchodźcy Rohingya, twierdząc, że jego media społecznościowe podczas czystek etnicznych w Mjanmie w 2017 r. „zaniedbały usuwanie nienawistnych i fałszywych informacji”. Szacuje się, że wymordowano wtedy ok. 10 tys. muzułmanów Rohingya ► 13

Tomasz Wiktorowski Połączenie Igi z Agą

Były trener Agnieszki Radwańskiej – Tomasz Wiktorowski – będzie przygotowywał Igę Świątek przynajmniej do najbliższego wielkoszlemowego turnieju Australian Open.

Zwycięzczyni Rolanda Garrosa w 2020 r. rozstała się z dotychczasowym trenerem Piotrem Sierżputowskim. Kiedy zaczęli, ona miała 15 lat, a on 24 lata. Stanowili wyjątkową parę – młodości i energii – w tenisowym świecie.

45-letni Wiktorowski jest z innej bajki. To najbardziej doświadczony trener tenisa w Polsce. Od 2011 do 2018 r. pracował z Agnieszką Radwańską. Przejął trenowanie Radwańskiej od jej ojca, wniósł spójność i opanowanie.

Już w następnym sezonie zawodniczka awansowała do finału Wimbledonu, gdzie przegrała z Sereną Williams, a także – jako 23-latką – wystrzeliła na 2. miejsce w światowym rankingu WTA (Świątek najwyżej była 4. – latem 2021, a więc miała 20 lat).



FOT. KUBA ATYNS/WYBORCZA

Radwańska pod okiem Wiktorowskiego stała się absolutną mistrzynią inteligentnego wykorzystania kortu, dzięki czemu zdobywała nagrody dla najlepszego zagranicy roku (pięciokrotnie!) lub miesiąca (niemal regularnie). Radwańska ustępuje Świątek siłą, stąd poszukiwanie przez nią innych atutów. Połączenie inteligencji z wrodzonym atletyzmem Świątek pod okiem Wiktorowskiego może dać piorunujące efekty.

Wiktorowski od ponad roku współpracuje z Tennis Consulting – firmą Pauliny Wójtowicz, menedżerki Igi Świątek, i jej ojca Tomasa. ● **Radosław Leniarski**

„Wyborcza” poleca

Poradnik

Wcześniejsze emerytury nauczycieli

Ministerstwo Edukacji zgadza się na przywrócenie wcześniejszych emerytur dla nauczycieli. Zmiany możliwe są już w przyszłym roku. Jak będą wyliczane świadczenia i kto z nich skorzysta? Dla kogo świadczenia kompensacyjne?

Czytaj jutro



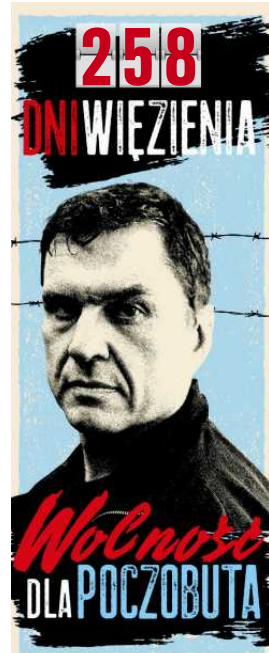
FOT. SHUTTERSTOCK

Wyborcza TV

Tick, tick... Boom

Musical o życiu słynnego kompozytora i dramaturga Jonathana Larsona. Postanowił go przypomnieć i po swojemu opowiedzieć o nim w filmie inny słynny kompozytor musicali Lin Manuel-Miranda.

Czytaj w piątek





• **Wprowadzenie nowych obostrzeń zapowiedzieli wczoraj minister zdrowia Adam Niedzielski (na konferencji wystąpił online), główny inspektor sanitarny Krzysztof Saczka i wice-minister zdrowia Waldemar Kraska**
FOT. SEAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

wyborcza.biz

Burza po konferencji resortu zdrowia. „Obowiązek szczepień to nie to samo co przymus”?
• **Więcej na Wyborcza.biz**

Nadchodzą nowe obostrzenia

Obowiązkowa nauka zdalna, obowiązkowe szczepienia dla wybranych grup zawodowych, dla przedsiębiorców – nowe limity przyjmowania gości. A dla konsumentów? Mniej dostępny transport zbiorowy. Od 15 grudnia w Polsce wchodzi w życie nowe zasady bezpieczeństwa.

Dominika Maciejasz

Zarejestrowano 19 366 nowych zachorowań na koronawirusa, zmarło prawie pół tysiąca osób. I choć sytuacja od ubiegłego tygodnia się stabilizuje – czyli utrzymuje na średnim poziomie 23 tys. zachorowań dziennie, to przy tej liczbie zagraża ona wydolności służby zdrowia – przekonywał we wtorek minister zdrowia Adam Niedzielski. Szef resortu zdrowia dodał, że w obliczu nowego zagrożenia, jakim jest omikron (nowy wariant koronawirusa, przed którym ostrzega służba zdrowia), piąta fala jest już „przesądzona”. Dlatego Ministerstwo Zdrowia zdecydowało o zaostrzeniu restrykcji.

Tym razem podzielono je na kilka filarów. I filar to ustawa pozwalająca na wgląd pracodawcy w wynik testu pracownika. Według wcześniejszego projektu był to certyfikat covidowy. Najwyraźniej jednak nie było większości w klubie PiS do poparcia tego projektu. Stąd zmiana na testy antygenowe, które mają być darmowe i dostępne dla wszystkich pra-

cowników. Według zapowiedzi Niedzielskiego w ciągu tygodnia projekt ma zostać podany oficjalnej ścieżce legislacyjnej. Zgodnie z nim pracodawca będzie mógł takiego testu wymagać od pracownika. Co, jeśli pracownik odmówi? Tego dowiemy się z ustawy.

– Chodzi o to, by budować bezpieczne środowisko pracy – zapewnił Adam Niedzielski. Sęk w tym, że testy antygenowe są zazwyczaj ważne 24 godziny. Skala testowania byłaby więc ogromna.

II element to obowiązkowe szczepienia dla wybranych grup zawodowych. Od 1 marca ten obowiązek będzie dotyczyć medyków, nauczycieli i służb mundurowych. Podczas wtorkowej konferencji prasowej od razu zastrzeżono, że 1 marca nie jest terminem ostatecznym, ale te grupy zawodowe powinny się przygotowywać na tę datę. Chodzi o to, że do marca te szczepienia powinny zostać wykonane u wszystkich tych grup zawodowych.

III filar to restrykcje, które wchodzi w życie od 15 grudnia. – Niestety musimy podjąć bardziej radykalne decyzje, bo obecnie nie wywołują satysfakcjonującego efektu – zadeklarował Adam Niedzielski.

Chodzi o zmniejszenie limitów obłożenia z obecnych 50 do 30 proc. dla lokali usługowych, jak bary, restauracje, a także hotele, siłownie, kościoły, muzea czy kina. W transporcie zbiorowym ten próg ma wynosić 75 proc. Dyskoteki, kluby i inne miejsca do tańczenia zostaną zamknięte, z wyjątkiem sylwestra. W nocy z 31 grudnia na 1 stycznia do takich lokali może wejść maksymalnie 100 osób, nie wliczając zaszczepionych.

Co ważne, to przedsiębiorcy mają sprawdzać szczepienia osób, które do tych limitów się nie będą wliczać. Wiceminister zdrowia Waldemar Kraska zadeklarował, że PiS zgłosi poselski projekt ustawy, która będzie im dawała narzędzie legislacyjne do takiej weryfikacji. Na razie o takim projekcie nic nie było

Wracają testy przed przylotem do Polski

• Wśród nowych obostrzeń ogłoszonych przez ministrów zdrowia we wtorek 7 grudnia są obowiązkowe testy na COVID przed przylotem do Polski z krajów spoza strefy Schengen.

• Restrykcje dotyczące podróży będą obowiązywać od 15 grudnia. Test trzeba będzie zrobić przed przylotem do Polski, ale nie wcześniej niż 24 godziny przed przekroczeniem granicy.

• Testy będą obowiązywać przed przylotem z krajów spoza strefy Schengen, czyli także m.in. z Wielkiej Brytanii.

• Zwolnione z kwarantanny mogą być przetestowane osoby, osiem dni po wykonaniu testu. Kwarantanną nie będą jednak objęte osoby zaszczepione szczepionkami uznawanymi w UE. • **Edyta Bryła**

Zarówno minister zdrowia Adam Niedzielski, jak i jego zastępca Waldemar Kraska dowiedzieli się, że mają ogłosić zmiany, dzień wcześniej, z konferencji premiera

wiadomo. To nowość, więc trudno przewidzieć, kiedy rząd przygotuje taki akt prawny.

Od 15 grudnia wprowadzono także obowiązkowe testy dla współdomowników chorujących na koronawirusa, bez względu na posiadany certyfikat covidowy.

IV filarem nowych zasad bezpieczeństwa jest nauka zdalna. Ma obowiązywać w okresie przedświątecznym i ponoworocznym szkoły podstawowe i średnie. Czyli od 20 grudnia do 9 stycznia. Żłobki i przedszkola pozostaną otwarte.

Podtrzymano zakaz lotów do siedmiu krajów afrykańskich: Botswany, Lesotho, Namibii, RPA, Eswatini, Mozambiku i Zimbabwe. Wracający z tych krajów muszą odbyć 14-dniową kwarantannę, bez możliwości zwolnienia testem.

Od 15 grudnia będą obowiązywały zmiany dla przylatujących spoza strefy Schengen. Będą oni musieli okazać test na COVID-19 wykonany co najwyżej 24 godzin wcześniej.

Restrykcje są zaostrzane w całej Europie. W większości krajów Europy Zachodniej bez paszportu covidowego nie można skorzystać z usług takich jak posiłek w restauracji czy uczestnictwo w zbiorowych wydarzeniach. W Niemczech, w północnych landach, trzeba okazać zarówno test antygenowy (ważny tylko 24 godz.), paszport covidowy i mieć maszczkę N95, by wejść do baru czy nawet na świąteczny market.

Co ciekawe, główny inspektor sanitarny poinformował we wtorek, że wariant omikron na razie nie został w Polsce wykryty.

Wtorkowa konferencja resortu zdrowia była chaotyczna. Najpierw mówiono o rozporządzeniach, nad którymi pracuje rząd, potem o ustawach. Jak się dowiedzieliśmy, zarówno minister zdrowia Adam Niedzielski, jak i jego zastępca Waldemar Kraska dowiedzieli się, że mają ogłosić zmiany, wczoraj, z konferencji premiera. •

W PIĄTEK W „WYBORCZEJ”

Raport o cenach nieruchomości

- Ile teraz kosztują mieszkania w największych miastach
- Ceny nieruchomości luksusowych i kawalerek



Jak poskromić inflację?

Rząd nie zahamuje wz

– Inflacja przyspiesza, a rząd chce dalej stymulować gospodarkę – tak działają cięcia podatków i tarcze antyinflacyjne. To błąd – mówi Rafał Benecki.

ROZMOWA Z
RAFAŁEM BENECKIM
głównym ekonomistą ING Banku

KAROL REBISZ: Słowo „inflacja” jest od blisko roku odmieniane przez wszystkie przypadki. W październiku wzrost cen wyniósł aż 7,7 proc., a więc najwięcej od 20 lat, sytuując nas, zaraz po Liwie i Estonii, na trzecim miejscu w Unii Europejskiej. Jesteśmy w stanie ją jeszcze okiełznać?

RAFAŁ BENECKI*: Niestety, temat inflacji stał się już popularny. Ludzie rozmawiają o nim niemal codziennie, bo we własnych portfelach widzą, że z miesiąca na miesiąc ich wydatki mocno rosną. Oczywiście najbardziej dotyka to tych najmniej zamożnych, w nich podwyżki cen żywności, prądu i paliwa uderzają najmocniej.

Trzeba więc wysłać wyraźny sygnał do gospodarki, że będziemy z tymi podwyżkami walczyć. Takie instrumenty jak tarcza antyinflacyjna powinny być skierowane do wąskiej grupy najbardziej potrzebujących. Jeśli tarcza antyinflacyjna będzie zbyt masowa, to tylko podbije inflację.

Trudno powstrzymać inflację bez przejściowego ochłodzenia koniunktury. Ale warto to zrobić, aby zapewnić ludzi, że wysoka dynamika cen nie zostanie z nami na stałe. Bo w naszym kraju doskonale pamięta się hiperinflację i społeczeństwo bardzo szybko jest sobie w stanie wyobrazić scenariusz, w którym polski pieniądź będzie stale tracił na wartości.

Jak w takim razie nasz niepokój o przyszłość przekłada się na gospodarkę?

– Obawiam się, że jeżeli gospodarstwa domowe przestraszą się wysokiej inflacji i firmy zmienią modele biznesowe, to będzie jeszcze trudniej tę spiralę podwyżek cen okiełznać.

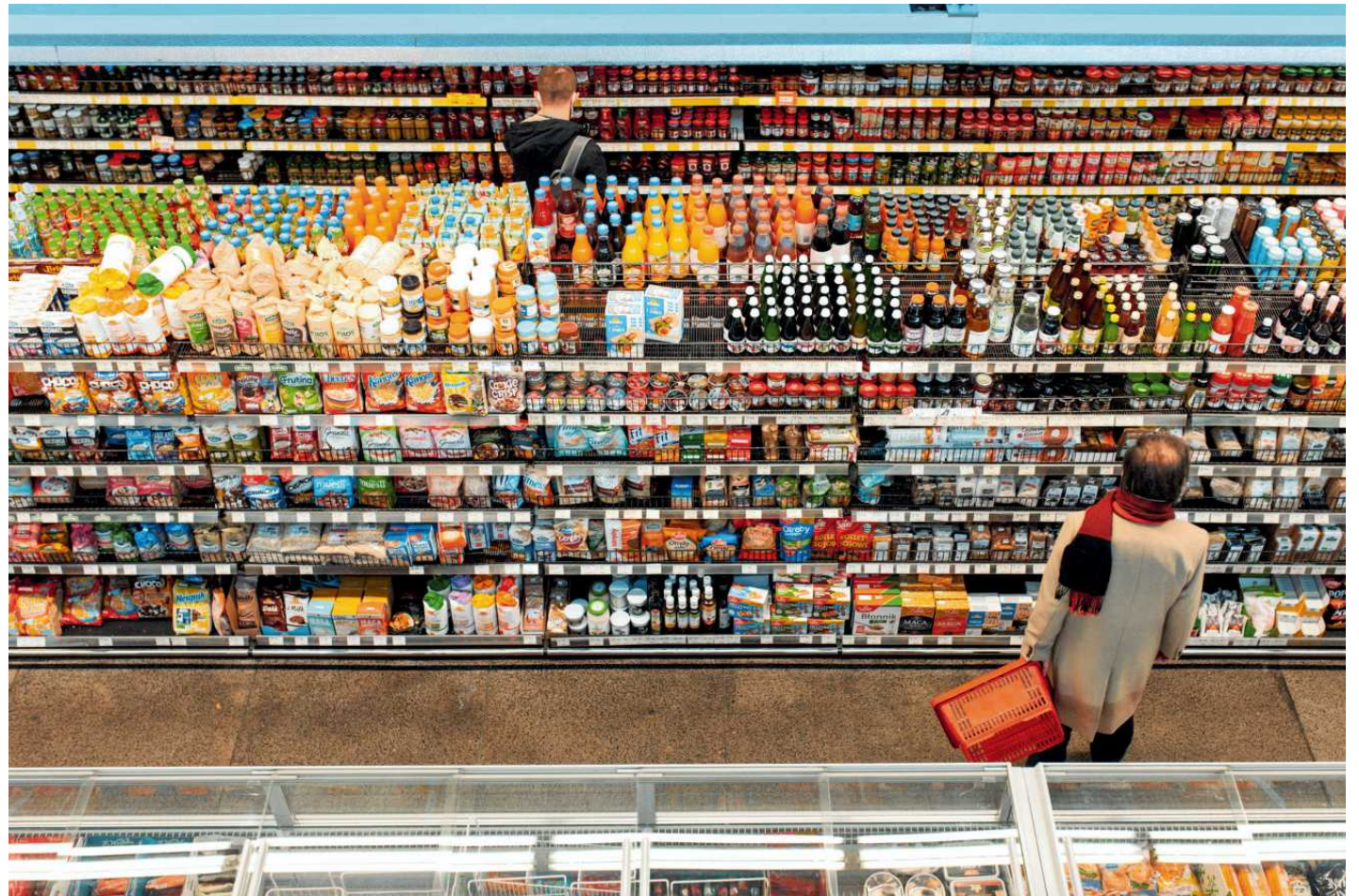
Na przykład już dzisiaj obserwuję, że modele biznesowe i logistyczne firm zmieniają się z „Just on time” na „Just in case”. Co to znaczy? Firmy budują zapasy i przygotowują się na niedobory. To też jest element inflacyjny, bo bardziej kosztowny. Trzymanie dużych zapasów kosztuje.

Od firm słyszymy również, że ma miejsce kolejna fala dostosowania cen detalicznych do wyższych kosztów, moim zdaniem nie tylko cen surowców.

A przecież z niedoborami mamy do czynienia od początku pandemii, od kiedy zostały przerwane łańcuchy dostaw.

– Niestety musimy radzić sobie z kilkoma szokami jednocześnie. Po pierwsze, mamy szok popandemiczny, który sprowadza się do tego, że podaż, a więc dostępność wielu towarów, jest niewystarczająca, a popyt – czyli zapotrzebowanie na nie zarówno producentów, jak i konsumentów – jest bardzo wysokie.

Dostępność towarów jest niewystarczająca, dlatego że pojawiły się zakłócenia w łańcuchach dostaw. Producenci mają problemy



• W listopadzie inflacja wyniosła 7,7 proc. W grudniu prawdopodobnie przekroczy 8 proc. FOT. ADAM STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

z półprzewodnikami, składnikami czynników do leków lub komponentami do materiałów budowlanych.

Do tego transport morski stał się pięciokrotnie droższy niż przed pandemią.

W zależności od branży te niedobory mogą się utrzymywać do połowy, a w niektórych przypadkach nawet do końca przyszłego roku. Pewne jest to, że w ciągu najbliższych kilku miesięcy w tej kwestii niewiele się zmieni.

Drugim szokiem są rosnące ceny surowców, tj. ropy, gazu, metali. Jaki wpływ miała na nie pandemia?

– Podwyższone ceny paliw w głównej mierze wynikają z polityki przyjętej przez kraje będące producentami ropy naftowej, które nie zdecydowały się zwiększyć wydobycia mimo wyraźnie rosnącego zapotrzebowania wynikającego z przyspieszenia gospodarek po okresie pandemii.

Jeżeli chodzi o rynek gazu, tutaj działają czynniki zarówno krótko-, jak i długoterminowe. Krótkoterminowe to m.in. poprzednia chłodna zima, spadek zapasów, remonty w Holandii, Norwegii, ale i niewystarczające dostawy z Rosji.

Niestety Rosja nie chce zmieniać swojej polityki i przesyła go jedynie tyle, ile zakontraktowała. Gaz w Azji jest droższy niż w Europie, więc Rosjanie pewnie wolą wysłać go więcej tam, a mniej do Europy. To czynniki krótkoterminowe, które sprawiają, że cena gazu od lipca 2020 r. wzrosła cztero-pięciokrotnie.

A długoterminowe?

– Sektory wydobywcze przez wiele lat cieszyły się mniejszym zainteresowaniem inwestorów na rynkach akcji niż sektory tzw. wzrostowe albo nowej gospodarki. Ich moce nie były zwiększane, teraz są niedobory wielu surowców, takich jak gaz czy metale, miedź czy platyna.

Drugi ważny czynnik – obecnie gospodarki są w trakcie transformacji z węgla na źródła odnawialne, w tym modelu potrzebne jest stabilne źródło mocy, jakim jest gaz.

Od 2019 r. produkcja prądu z węgla stopniowo spada, a z gazu rośnie. Nawet Chiny prowadzą politykę ograniczania wykorzystania węgla i w przemyśle, i w produkcji energii. Transformacja energetyczna jest zasadna, a nawet konieczna. Jednak do produkcji prądu z odnawialnych źródeł energii potrzeba wiele kabli i sieci przesyłowych. Rośnie też liczba elektrycznych samochodów i autobusów, a do ich produkcji potrzeba wielu surowców, których teraz zabrakło.



Rząd ma zamiar nadal stymulować gospodarkę, bo tak działają cięcia podatków, tarcze antyinflacyjne czy środki z Funduszu Odbudowy. Szacujemy, że ta stymulacja w 2022 r. wyniesie około 4-5 proc. PKB

Te trzy elementy: szok popandemiczny, problemy na rynku paliw i transformacja energetyczna, skumulowały się w jednym czasie. To powoduje, że inflacja jest podwyższona w skali globalnej.

Polska jest jednak w innej sytuacji. Przed pandemią miała prawie 5-proc. inflację, której wzrost został tylko spotęgowany przez szoki podażowe. W tej sytuacji bank centralny powinien wyraźnie sygnalizować, że chce z nią walczyć.

Niestety Rada Polityki Pieniężnej wraz z prezesem NBP przez długi czas nie decydowali się na podwyższenie stóp procentowych, tłumacząc wysoką inflację szokami podaży.

wymi, na które nie mają przecież wpływu. Zrobili to dopiero niedawno i jest to działanie wyraźnie spóźnione.

W przeciwieństwie do NBP banki centralne Czech i Węgier postanowiły podnieść stopy procentowe dużo wcześniej i dużo wyżej.

– Ryzyko „rozłania się inflacji” i wystąpienia spirali płacowo-cenowej jest w naszym regionie i Polsce dużo większe niż w krajach rozwiniętych. Szansa realizacji żądań płacowych jest większa w tych krajach, bo mamy najniższe bezrobocie w Unii. Tak nie było 10 i 15 lat temu, gdy inflacja wynosiła około 5 proc., ale bezrobocie było na poziomie 20 proc.

Myszę, że NBP docelowo pójdzie ścieżką wyznaczoną przez banki centralne w regionie. W tym roku rzeczywiście szoki podażowe podkreśliły inflację, ale w przyszłym coraz większe znaczenie będzie miała presja popytowa i płacowa. To wynika z ożywienia gospodarki.

Mamy więc sytuację, w której podaż jest więcej niż niewystarczająca, a zarówno przedsiębiorstwa, jak i gospodarstwa domowe, które w czasie pierwszych fal pandemii wyraźnie oszczędzały oraz były zasilane sporą ilością gotówki, chcą teraz kupować. Dodatkowo musimy sobie uświadomić, że pandemia ma coraz mniejszy wpływ na wzrost gospodarczy a coraz bardziej trwały na ceny, to wszystko doprowadzi do utrwalenia inflacji, nie ma innej możliwości.

Czy można ten wzmożony popyt okiełznać?

– Podczas pandemii trzeba było dosypać mnóstwo pieniędzy do gospodarki. Jednak jeżeli wysła nam ona jasny sygnał, że trzeba zatrzymać tę stymulację, to należy to zrobić, aby efekt uboczny w postaci inflacji nie był zbyt duży.

Trzeba więc stopniowo zacieśniać politykę budżetową i stopniowo podnosić stopy procentowe. Na razie niestety to się nie dzieje w wystarczającym stopniu. Sygnały płynące z NBP i rządu wskazują coś wręcz odwrotnego.

Jak poskromić inflację?

RPP decyduje dziś o stopach procentowych
Ostra podwyżka czy głaskanie inflacji?

FOT. DAWID ZUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL



Inflacja nie jest przejściowa, inflacja jest uciążliwa. Będziemy się starali ją sprowadzić do minimalnych poziomów, ale nie kosztem dużego bezrobocia

ADAM GLAPIŃSKI
prezes NBP

Prognozy ekonomistów bankowych

Dane w pkt. proc.

Banki	O ile RPP podniesie stopy proc. 8 grudnia	O ile łącznie wzrosną stopy proc. do końca 2022 r.
Pekao SA	0,75	1,75
Santander	0,75	1,75
Citi Handlowy	0,5	1,5
PKO BP	0,5	1,75
BOŚ	0,5	1
Crédit Agricole	0,5	1
Bank Pocztowy	0,5	1,25
ING	0,5	1,25
Millennium	0,5	1,25
mBank	0,25	1,25

© GAZETA WYBORCZA

ŹRÓDŁO: BANKI

W Polsce nadal rząd ma zamiar stymulować gospodarkę, bo tak działają cięcia podatków, tarcze antyinflacyjne czy środki z Funduszu Odbudowy. Szacujemy, że ta stymulacja w 2022 r. wyniesie około 4-5 proc. PKB.

To bardzo dużo na tle tego, że w popandemicznym 2021 r. wyniesie ona około 3-4 proc.

To nie jest spójne z sygnałami, które wysyła gospodarka. Jeśli inflacja już dobija do 8 proc., to jasne jest, że trzeba wyhamować, zacieśniać nie tylko politykę monetarną podwyżkami stóp, ale i fiskalną, ograniczając świadczenia socjalne i zmniejszając deficyt budżetowy.

Niestety walka z inflacją wpłynie m.in. na wysokość rat kredytów czy osłabienie koniunktury.

– Warto inwestować w przyszłość i w dobrą kondycję gospodarki nie w perspektywie kilku miesięcy czy roku, ale paru lat. Zobaczmy, co robią Chińczycy. To kraj, dla którego przez wiele lat priorytetem była dobra koniunktura. Ale ostatnio Chińczycy zmienili swoje podejście. Transformację energetyczną i obawy o banki spekulacyjne przedkładają ponad krótkoterminowy wzrost gospodarczy.

Myślenie o długiej perspektywie jest bardzo potrzebne polskiej gospodarce, bo widzimy, że pojawiają się czerwone lampki, które pokazują, że może ona stracić swoją konkurencyjność.

Bardzo dużo mówimy o transformacji energetycznej, ale głównie z perspektywy środowiska. Należy jednak na nią patrzeć również z perspektywy ekonomicznej, bo przecież 70 proc. eksportu z Polski trafia do Unii, a 80 proc. inwestycji zagranicznych w Polsce pochodzi z kapitału krajów UE.

Dlaczego to takie ważne?

– Zielona agenda staje się niemal priorytetem dla globalnych czy działających na rynku europejskim firm, których jesteśmy podwykonawcami, a one coraz bardziej skrupulatnie patrzą na to, jak do kwestii klimatycznych podchodzą ich współpracownicy.

Polska także potrzebuje planu działania na rzecz inwestycji energetycznych w źródła energii oparte na gazie, wietrze, a może też atomie, również w efektywność energetyczną. To wszystko pozwoli zniwelować rekordowe ceny paliw i prawa do emisji dwutlenku węgla. Warto podjąć te działania, abyśmy nie stracili na konkurencyjności i nie wypadli z łańcuchów dostaw, które zapewniły nam tak wysoki wzrost gospodarczy w ciągu ostatnich lat.

Jaki scenariusz dla polskiej gospodarki jest pan w stanie nakreślić na najbliższy czas? Czy grozi nam stagflacja?

– Na razie stagflacja, czyli jednocześnie bardzo słaby wzrost gospodarczy oraz galopująca inflacja, nam nie grozi. Raczej będzie to przyhamowanie wzrostu i przyspieszenie inflacji. W 2022 roku tempo wzrostu PKB szacujemy na poziomie 4,5 proc.

Jednym z powodów jest szok inflacyjny, który zmniejszył wzrost dochodów gospodarstw domowych o jedną czwartą w stosunku do tego, co było przed pandemią. Średnia inflacja w przyszłym roku wyniesie około 6,7 proc. Nasza krajowa inflacja będzie wciąż bardzo wysoka, a jej powodem będzie właśnie spirala płacowo-cenowa i presja popytu.

Warto, aby politycy zajmujący się gospodarką zachowali czujność, aby nie okazało się na koniec, że będziemy musieli gonić inflację radykalnymi podwyżkami stóp procentowych. Widzę duże szanse, iż docelowy poziom stóp procentowych w Polsce, ale i za granicą będzie istotnie wyższy, niż dzisiaj zakładamy. ●

Według analityków rynkowych kolejna podwyżka stóp na grudniowym posiedzeniu jest przesądzona. Ale ich poglądy na strategię Rady Polityki Pieniężnej są rozbieżne.

W środę Rada Polityki Pieniężnej podejmie decyzję o wysokości stóp procentowych, czyli jak bardzo restrykcyjna ma być polityka pieniężna. Podwyżka jest przesądzona. Pytanie – jak będzie duża.

O tym, że mamy problem z inflacją, wiadomo już od co najmniej pół roku. Już wówczas eksperci przekonywali, że NBP powinien zacząć działać, bo im później to zrobi, tym bardziej radykalne środki będzie musiał wdrażać. I tak się stało.

Bank centralny był bowiem bardzo pobłażliwy dla inflacji, a jego prezes Adam Glapiński przekonywał, że inflacji nie ma, jest chwilowa, w końcu – że nie jest zależna od działań banku centralnego. W tym czasie wskaźnik cen przyspieszył z nieco ponad 2 proc. na początku roku do 7,7 proc. w listopadzie.

Rada Polityki Pieniężnej zaczęła działać w październiku – od tej pory podniosła stopy procentowe łącznie o 1,25 pkt. proc. Jednocześnie jednak prezes utrzymywał niespójną retorykę, przez co złoty słabł w oczach, a kursy walut poszybowaly do nienotowanych od 20 lat poziomów. Zmieniło się to dopiero pod koniec listopada i wówczas – jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki – złoty zaczął się umacniać. W ciągu dwóch tygodni cena euro spadła o ponad 10 groszy.

Glapiński zmienił też narrację na temat samej inflacji. Dziś mówi, że jest ona „uciążliwa”. Nie zamierza z nią jednak walczyć kosztem wzrostu bezrobocia.

Inflacja – efekty za pół roku

Antyinflacyjne działania RPP z ostatnich dwóch miesięcy będą jednak miały efekt dopiero za około pół roku, może nawet później. Ekonomisci spodziewają się więc ko-

lejnej podwyżki stóp. Zapowiada to także Paweł Borys, szef rządowego Polskiego Funduszu Rozwoju.

Zapytaliśmy analityków rynkowych, jakiego działania Rady się spodziewają. Większość z nich oczekuje kolejnej podwyżki o 0,5 pkt. proc. Jest jednak spora grupa analityków, którzy zapowiadają podwyżkę o 0,75 pkt proc., a nie brakuje głosów (bardziej z grona obserwatorów rynkowych), że podwyżka mogłaby sięgnąć i 1 pkt proc. w grudniu.

Zdaniem części analityków Rada jest dziś w bardzo komfortowej sytuacji – może zadziałać zdecydowanie i nawet najbardziej zdecydowany ruch znajdzie argumenty.

Inflacja – o ile wzrosną stopy

„Biorąc pod uwagę słabość złotego, a także rosnące gwałtownie oczekiwania inflacyjne, bank centralny może zdecydować się na mocniejszy ruch o 0,75 pkt proc. czy wręcz 1 pkt proc. Przy prawdopodobnym wzroście inflacji w grudniu w okolicę 8 proc. i przy wciąż niskich stopach procentowych taką decyzję

można byłoby bardzo łatwo uzasadnić” – napisali analitycy największego banku PKO BP.

Z drugiej jednak strony, odregowanie przez naszą walutę spadków, pojawienie się wariantu wirusa SARS-CoV-2 omikron czy zapowiedź wprowadzenia tarczy antyinflacyjnej może skłonić bardziej „gołębich” członków RPP do tonowania reakcji – to zdanie choćby analityków Citi Handlowego.

Prawdopodobnie grudniowa podwyżka nie będzie ostatnia. Eugeniusz Gatnar z RPP stwierdził, że wskazana byłaby podwyżka stóp także w styczniu.

Zdaniem Pawła Borysa w przyszłym roku podstawowa stopa referencyjna wzrośnie do poziomu pomiędzy 2 a 3 proc. Gatnar mówi o 2,5-3 proc. Dziś wynosi 1,25 proc.

Pytani przez nas analitycy wskazują, że będzie to raczej bliżej 3 proc., a kontrakty terminowe na rynku FRA sugerują, że zaostrzenie polityki pieniężnej będzie jeszcze bardziej zdecydowane – do około 3,25 proc. ●

Patrycja Maciejewicz

Panu Posłowi

Markowi Dyduchowi

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci

Brata

składa

Włodzimierz Czarzasty
Wicemarszałek Sejmu RP



www.niekrolog.wyborcza.pl/34144415

„Kasta” stoi w miejscu

Obniżanie rangi, zmiany referentów i brak przesłuchań kluczowych świadków. Od dwóch lat śledztwo mające wyjaśnić okoliczności afery hejterskiej i skład zajmującej się szczeniakiem na sędziów internetowej grupy „Kasta” stoi w miejscu – ustaliła „Wyborcza”.

Jacek Harłukowicz

„Kasta” to powstała pod koniec 2016 r. na internetowym komunikatorze WhatsApp grupa zajmująca się koordynowaniem hejterskiej akcji wobec sędziów sprzeciwiających się zamachowi na wymiar sprawiedliwości. Powielaniem przygotowywanych przez jej członków materiałów zajmowało się później m.in. konto „Kasta Watch” na Twitterze.

Kulisy działania tej grupy, kojarzonej z Ministerstwem Sprawiedliwości, opisał 19 sierpnia 2019 r. Onet. W jej skład, wg ustaleń dziennikarzy portalu, a potem m.in. „Wyborczej”, wchodzić mieli m.in. wiceminister sprawiedliwości Łukasz Piebiak, zastępcy głównego rzecznika dyscyplinarnego sędziów Przemysław Radzik i Michał Lasota, wreszcie sędziowie upolitycznionej Krajowej Rady Sądownictwa, wybranej głosami PiS i Kukiz'15 w poprzedniej kadencji Sejmu. To m.in. jej wiceszef Dariusz Drajewicz, Jarosław Dudzicz, Maciej Nawacki i szef wydziału prawnego neo-KRS Tomasz Szmydt.

Wszyscy publicznie zaprzeczają, by mieli cokolwiek wspólnego z „Kastą”. Dzień po publikacji materiału Onetu Piebiak podał się jednak do dymisji, a 22 sierpnia ze stanowiskiem w KRS pożegnać się musiał Szmydt. Na tym jednak konsekwencje wobec osób wskazanych przez dziennikarzy jako członkowie grupy się zakończyły.

Kilku bohaterów tekstów pozwalało za to media w obronie swoich dóbr osobistych. Dziennikarka „Polityki” Ewa Siedlecka została zaś niedawno nieprawomocnie skazana przez sąd w procesie karnym – po wniesieniu prywatnego aktu oskarżenia przez Nawackiego i Konrada Wytrykowskiego z tzw. Izby Dyscyplinarnej – z niesławnego art. 212 kodeksu karnego na 3 tys. zł grzywny i po 2 tys. zł nawiązki dla oskarżycieli.

Wiele mogłoby wyjaśnić śledztwo prokuratury, bo może ona żądać od operatorów np. danych billingowych, a od serwisu WhatsApp – korespondencji bohaterów tekstów.

Jedna osoba, tysiące zdjęć i maili

Śledztwo mające wyjaśnić działania grupy i ustalić jej skład wszczęte zostało w Prokuraturze Okręgowej w Warszawie. Stamtąd przeniesiono je do Lublina, gdzie – z powodu „wagi i znaczenia sprawy” – powierzono je Prokuraturze Regionalnej. Ale w styczniu br. rangę postępowania obniżono i przekazano sprawę do Prokuratury Okręgowej w Świdnicy.

Stało się to, jak informuje biuro prasowe Prokuratury Krajowej, „decyzją Zastępcy Prokuratora Generalnego podjętą na wniosek Prokuratora Regionalnego w Lublinie o przekazanie łącznie kilku prowadzonych w tej jednostce spraw do innych prokuratur z uwagi na znaczne obciążenie pracą prokuratorów z Prokuratury Regionalnej w Lublinie”.

W Świdnicy na referenta sprawy wyznaczono początkowo prokuratora Mariusza Moszowskiego. Po kilku miesiącach, gdy zdążył zaznaczyć się już ze zgromadzonym materiałem dowodowym, śledztwo mu jednak odebrano.

– Do prokuratury trafił anonim, w którym wskazywano, że Moszowski ma zamiar umorzyć postępowanie, a w zamian jego żona, która jest sędzią, ma za to dostać awans do Sądu Najwyższego. Anonim okazał się fejkkiem, ale



Nie da się nie odnieść wrażenia, że śledztwo prowadzone jest tak, by być prowadzone, a nie cokolwiek wyjaśnić

KRYSTIAN MARKIEWICZ

prezes Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”



śledztwo Moszowskiemu na wszelki wypadek zabrano – twierdzi informator „Wyborczej”.

Dziś prowadzi je prokurator Zbigniew Kata, zastępca Prokuratora Okręgowego w Świdnicy. – Niewiele się w nim dzieje – twierdzą kolejne nasze źródła. – Samych zabezpieczonych zdjęć i maili, wymienianych przez osoby wskazane w mediach, są tysiące. Do ich przejrzenia i analizy wyznaczona została jedna osoba! Ostatnio zdecydowano o powołaniu kolejnego biegłego, który ma za zadanie przedstawić opinię z tego, jak zakłada się grupy na WhatsAppie.

Prokuratura nie przegląda prywatnego sprzętu

Jak wynika z nieoficjalnych informacji „Wyborczej”, do dziś prokuratura nie wezwwała na przesłuchanie żadnego z domniemyanych kluczowych członków „Kasty”. Na pytania o to, czy w sprawie zeznania składali już Piebiak, Szmydt, Radzik, Lasota, Drajewicz, Dudzicz i Nawacki, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Świdnicy Tomasz Orepuk nie odpowiedział, zwyczajnie je ignorując.

Śledczym ze Świdnicy nie udało się również przesłuchać Emilii S., „Małej Emi”, która na zlecenie „Kasty” zajmować się miała internetowym hejtem, ale potem opowiadała mediom o kulisach działania grupy.

– Zapadła się pod ziemię, nikt nie wie, gdzie jest. Prawdopodobnie wyjechała za granicę – słyszę od osób znających kulisy postępowania. Te słowa potwierdza mecenas Ewa Stępnia, była pełnomocniczka „Małej Emi”: – Ślad i słuch po niej zaginął. Choć nie wiem, do czego miałyby być potrzebna jej obecność, skoro prokuratura dysponuje jej zeznaniami potwierdzonymi przed notariuszem. To dokument mający moc dowodu w sprawie.

Adwokatka, która podczas reprezentowania Emilii S. miała wiedzę o toczącym się postępowaniu, wskazuje na jeszcze jeden jego aspekt: – Kiedy śledczy sporządzali kopie nośników, które mogłyby być wykorzystywane przez potencjalnych hejterów, zrobiono to wyłącznie odnośnie do tych służbowych: w ministerstwie i w KRS. Choć jest oczywiste, że do tego typu działań osoby ujawnione w mediach jako członkowie „Kasty” nie używały raczej komputerów i telefonów służbowych. Nie wierzę, że nie zrobiono tego celowo.

Prokuratura w Świdnicy informuje, że kolejny termin zakończenia trwającego od dwóch lat śledztwa to 21 lutego 2022 r. Wg naszych rozmówców nie ma jednak najmniejszych szans, by udało się go dotrzymać. – Przy obecnym tempie nie uda się to ani w lutym, ani w grudniu przyszłego roku – słyszę.

Szef iustitii: Ziobro nie chce tego wyjaśnić

– Śledztwo jest prowadzone w sprawie, znajduje się na etapie gromadzenia materiału dowodowego, wobec czego nie jest obecnie możliwe przekazanie szczegółowych informacji o wykonywanych ani planowanych czynnościach – poinformował nas prokurator Orepuk.

Jak informuje, śledczy wciąż czekają na odpowiedź na skierowane do USA wnioski o międzynarodową pomoc prawną „o zabezpieczenie i wydanie danych retencyjnych dotyczących portali Twitter, WhatsApp, Signal oraz do władz Irlandii w zakresie danych będących w dyspozycji Google Ireland Limited”.

– Czas oczekiwania na realizację powyższych wniosków wpływa na wydłużenie czynności śledztwa. Zmiana referenta sprawy wynikała z konieczności równomiernego obciążenia pra-

Sikorski wygrał z Jarosławem Kaczyńskim

Były szef MSZ Radosław Sikorski może ściągnąć przez komornika 46 tys. zł od prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego.

O sprawie Sikorski poinformował na Twitterze. Napisał: „Kaczyński olewa wyroki sądów tak europejskich, jak polskich. Ale dostałem zgodę na zastępcze wykonanie przeproszenia mnie za »zdradcę dyplomatycznego«. Czy ktoś z Państwa wie, czy ma już konto i gdzie? Poszukiwany też odważny komornik, który ściągnie PLN 46k”.

Były szef MSZ do wpisu dołączył kopię postanowienia Sądu Rejonowego dla Warszawy Mokotowa. 3 grudnia sąd odrzucił zażalenie Ka-

czyńskiego, który po przegranej już sprawie nie chciał wykonać wyroku. Teraz Sikorski może wszcząć wobec Kaczyńskiego procedurę egzekucji zastępowalnej. Polega ona na opublikowaniu przeprosin na koszt prezesa PiS oraz ściągnięciu pieniędzy z jego majątku (z kont albo z pensji). Decyzja sądu ma natychmiastową wykonalność i nie można się już od niej odwołać. 46 tys. zł to koszty płatnych przeprosin, które Kaczyński ma zamieścić na portalu Onet.pl.

Przymusowo opłacone przeprosiny to finał sprawy z 2016 r. Tuż po wyborach wygranych przez PiS nowa władza chciała udowodnić, że katastrofa smoleńska była zama-

chem, a rząd PO-PSL brał udział w spisku. Kaczyński udzielił wtedy dwóch wywiadów, w których oskarżył Sikorskiego i Donalda Tuska o zaniechania w śledztwie, określając ich postępowanie jako „zdradę dyplomatyczną”. W wywiadzie dla PAP prezes PiS mówił o „dzia-

46 tys. zł to koszty płatnych przeprosin, które Jarosław Kaczyński ma zamieścić na portalu Onet.pl

łaniach poprzednich władz, które mogły doprowadzić do katastrofy smoleńskiej”.

Za to stwierdzenie Sikorski pozwał Kaczyńskiego. W pierwszej instancji sąd odrzucił pozew, ale w kolejnych uznał, że Kaczyński jednak powinien przeprosić. W myśl wyroku w dziale „wiadomości” Onetu przez 24 godziny ma być eksponowana ramka pt. „Jarosław Kaczyński przeprosza Radosława Sikorskiego” z następującą treścią: „W związku z udzielonymi przeze mnie wywiadami dla PAP i Onet przepraszam p. Radosława Sikorskiego za podanie nieprawdziwej informacji, jakoby Radosław Sikorski, pełniąc funkcję Ministra Spraw Za-

granicznych, cofnął notę dyplomatyczną w sprawie uznania miejsca katastrofy smoleńskiej za eksterytorialne i dopuścił się tym samym zdrady dyplomatycznej. Swoją wypowiedzią naruszyłem dobra osobiste Radosława Sikorskiego. Jarosław Kaczyński”.

Zarzut „zdrady dyplomatycznej” dotyczy art. 129 kodeksu karnego przewidującego karę do 10 lat więzienia dla osoby, która „w stosunkach z rządem obcego państwa lub zagraniczną organizacją działa na szkodę Rzeczypospolitej Polskiej”. Śledztwo w tej sprawie prowadzi też prokuratura. Zawiadomił ją był szef MON Antoni Macierewicz. ● **Wojciech Czuchnowski**



◀ **Łukasz Piebiak**
– jeszcze jako wiceminister sprawiedliwości
– ze Zbigniewem Ziobrą.
Dzień po publikacji tekstu Onetu o „Kaście” podał się do dymisji)

FOT. JACEK DOMINSKI/
REPORTER

cą prokuratorów wykonujących czynności służbowe w Prokuraturze Okręgowej w Świdnicy wobec rozwojowego charakteru innych spraw znajdujących się w referacie dotychczasowego referenta sprawy – twierdzi prokurator Orepuk.

Argumentowi za wydłużaniem śledztwa z powodu oczekiwania na odpowiedź na pomoc prawną dziwi się Krystian Markiewicz, prezes Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia” i jeden z 37 poszkodowanych przez „Kastę” sędziów: – Minęły dwa lata, w tym czasie można było zrobić wiele, działać skuteczniej, np. jeśli chodzi o zabezpieczenie dowodów. Oczywiście trzeba było się zwrócić o międzynarodową pomoc prawną do Twittera, czy WhatsAppa, ale też wystąpić do polskich operatorów poczty elektronicznej, z której korzystali hejterzy. Postępowanie tymczasem krąży po kraju, przenoszone jest z prokuratury do prokuratury i wciąż zmieniają się jego referenci, co powoduje jego bezsensowne wydłużanie. Bo każdy nowy zajmujący się nim prokurator już na samym początku musi przeznaczyć sporo czasu, by zapoznać się ze zgromadzonym materiałem dowodowym.

Według sędziego Markiewicza czas trwania wydłużany jest przez prokuraturę celowo: – Nie da się nie odnieść wrażenia, że śledztwo prowadzone jest tak, by być prowadzone, a nie cokolwiek wyjaśnić czy ustalić winnych kampanii oszczerstw publikowanych pod naszym adresem. Nie mam wątpliwości, że odpowiedzialność ponosi za to także szef wszystkich prokuratorów, czyli Zbigniew Ziobro. On i jego ludzie robią wszystko, by koniec śledztwa nie nastąpił nigdy. Trudno zakładać, że stanie się to prędzej, niż nastąpi kres samego Ziobry jako ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego. ●

PRZEPRASZAMY

We wczorajszym wydaniu omyłkowo, w artykule poświęconym biznesmenowi Leszkowi Czarneckiemu, pojawił się w tytule zwrot mogący sugerować, że chodzi o ministra edukacji i nauki Przemysława Czarńka. Za pomyłkę przepraszamy. ● **Redakcja**

Pięć lat nienawiści

Myśli samobójcze, przemoc i brak wsparcia ze strony instytucji państwa – to rzeczywistość, z którą muszą mierzyć się lesbijki, geje, osoby biseksualne, transpłciowe i aseksualne. Opisuje ją raport „Sytuacja społeczna osób LGBTa w Polsce”.

Paweł Kościński

– Sytuacja osób LGBT+ nie tyle się nie polepszyła, co wręcz pogorszyła – mówi wprost Mirosława Makuchowska, wicedyrektorka Kampanii przeciw Homofobii. Organizacja – wraz ze stowarzyszeniem Lambda Warszawa i Centrum Badań nad Uprzedzeniami UW – przygotowała raport, w którym opisuje sytuację osób nieheteronormatywnych w Polsce w latach 2019–20.

Badanie przeprowadzane jest mniej więcej co pięć lat, wyniki poprzedniego poznaliśmy w 2017 r., obejmowało początki rządów PiS. Od tego czasu osoby LGBT+ usłyszały z ust hierarchów kościelnych, polityków partii rządzącej i głowy państwa, że „nie są równi ludziom normalnym”, bo w ogóle nie są ludźmi, a „po prostu ideologią”, „tęczową zarazą”.

„Strefy wolne od LGBT” powodują depresję

Jak ciężko żyje się w kraju, w którym takie wypowiedzi stają się codziennością, pokazuje odsetek osób – aż 12 proc. – deklarujących gotowość do wyjazdu z Polski w ciągu najbliższych miesięcy. Co trzeci badany jako powód wskazał doświadczenie dyskryminacji.

Oto kilka historii uczestników badania: „Książd podczas lekcji stwierdził, że osoby homoseksualne to pedofile i zoofile, utrzymywał to nawet po moim coming outie wobec niego” (18-letnia lesbijka ze wsi); „Na spotkaniu przedwigilijnym w gronie kuzynostwa i ich partnerów zostałem zakrzyczany i grożono mi pobiciem za to, że próbowałem wytłumaczyć, że geje nie adoptują dzieci, żeby je potem gwałcić, po tym jak takie twierdzenie padło” (21-letnia osoba transpłciowa z małego miasta); „Znalazłem kartkę pod drzwiami biura: zdechniesz za trzy dni” (36-letni gej ze średniego miasta).

Jak pokazuje badanie, w ciągu zaledwie kilku ostatnich lat znacznie pogorszył się dobrostan psychiczny osób nieheteroseksualnych. Niemal co druga (44 proc.) ma poważne objawy depresji (w poprzednim badaniu było to 28 proc.), zaś ponad połowa (55 proc.) przyznaje, że zdarza się im mieć myśli samobójcze (w 2016 r. było to 45 proc.). Gorzej sytuacja wygląda w przypadku młodych: takie myśli ma 59 proc. studentów i 74 proc. uczniów.

Ale autorzy badania zwracają uwagę na jeszcze jedną zależność: „Bez względu na swoje cechy indywidualne osoby mieszkające w powiatach, które ogło-

szone »strefami wolnymi od LGBT«, odznaczały się większym nasileniem myśli samobójczych niż respondenci (-tki) mieszkający w powiatach, gdzie takie uchwały nie zostały przyjęte”.

Wedle danych gromadzonych przez twórców „Atlasu nienawiści” – interaktywnej mapy dokumentującej takie miejsca – na początku ubiegłego roku w strefach żyło już 31 proc. mieszkańców kraju. W obawie przed utratą środków z UE w ostatnim czasie część samorządów zaczęła wycofywać się z tego rodzaju dokumentów.

– Tego wzrostu nie da się wytłumaczyć po prostu pandemią, w wyniku której ucierpeli wszyscy. Widać, że osoby LGBT są zmęczone, wycieńczone psychicznie nagonką. Uczestnicy badania pisali wprost: rodzice i znajomi się zradyzalizowali, powtarzają te bzdury o „ideologii LGBT”, o tym, że stanowimy zagrożenie, bo jesteśmy pedofilami. To z kolei prowadziło do kłótni, w wyniku których młodzi bardzo często musieli opuszczać dom – zwraca uwagę Makuchowska. Wyrzuconych z domu rodzinnego zostało niemal 10 proc. badanych, zaś 20 proc. z niego uciekło.

„Matka wyrzuciła mnie z domu, cytując wypowiedzi polityków o niszczeniu jej rodziny. Czuję się, jakby podjudzili moją rodzinę przeciwko mnie” – wspomina jeden z uczestników badania.

Zresztą aż 37 proc. osób LGBT+ ukrywa swoją orientację seksualną lub tożsamość płciową przed całą rodziną (wzrost o 4 pkt proc.). Spośród matek, które wiedzą o nieheteronormatywności swojego dziecka, akceptuje ją 61 proc. (spadek o 7 pkt proc.). Wśród ojców ten współczynnik wynosi mniej, bo 54 proc. (spadek 5 pkt proc.).

Mniej osób mówi o sobie sąsiadom, blisko 21 proc. ze względu na swoją nieheteronormatywność straciło w swoim życiu kogoś bliskiego.

Stan psychiczny osób LGBT+

44 proc.

• ma poważne objawy depresji (w poprzednim badaniu było to 28 proc.)

55 proc.

• przyznaje, że zdarza się im mieć myśli samobójcze (w 2016 r. było to 45 proc.)

Więcej przemocy seksualnej

– Badania opinii społecznej pokazują, że w Polsce w ostatnich latach wzrosły negatywne postawy wobec osób LGBT+. Media pełne są stereotypów i homofobii, a także, co niezwykle ważne, różne osoby z autorytetem, takie jak osoby Kościoła czy politycy, często otwarcie szerzą nienawiść – zwraca uwagę dr Mikołaj Winiewski z Centrum Badań nad Uprzedzeniami UW. – Wyniki naszych badań pokazują, że ta otwarta nienawiść, często przejawiająca się agresją, ma ogromny wpływ na niemalże każdą sferę życia gejów, lesbijek, osób biseksualnych, transpłciowych, aseksualnych oraz queer.

Zachowania przemocowego ze względu na swoją orientację seksualną lub tożsamość płciową doświadczyło niemal 69 proc. uczestników badania. Najczęstsza wciąż jest przemoc werbalna (59 proc., spadek o 5 pkt proc.), ale znacznie – z 14 do 22 proc. – wzrósł współczynnik seksualnej. A do niej – zwracają uwagę autorzy badania – dochodzi przede wszystkim w domu, ze strony bliskich. Temu sprzyjał lockdown.

Zgłaszanie przestępstw z nienawiści wynosi 2,5 proc. Najczęściej ofiary mówią o braku potrzeby, braku wiary w skuteczność policji, obawie przed tym, czy ich sprawa zostanie potraktowana poważnie, i strachem przed docinkami ze strony funkcjonariuszy. „Moja przyjaciółka (kobieta trans) doświadczyła na komisariacie transfobicznej przemocy (rozbieranie, żeby sprawdzić genitalia), więc dziękuję bardzo za pomoc policji” – mówi jedna z osób transpłciowych. Jak zresztą pokazuje badanie, ich sytuacja jest szczególnie trudna.

– Gdy rozglądam się wokół, widzę, że ci, którzy nie wyjechali, po prostu emigrują wewnętrznie, mają strategię wyłączania się od informacji. Bo jak długo możesz słuchać o sobie, że jesteś „pedałem”? – pyta Makuchowska.

– Narastająca wrogość wywołana kampanią nienawiści przekłada się na dużą rezerwę osób LGBT+ wobec instytucji państwowych. Poziom zaufania do rządu, parlamentu i policji jest wręcz skrajnie niski, a wyniki badania wskazują na niemal całkowity brak zaufania do tych instytucji – zauważa z kolei Krzysztof Kliszczyński ze stowarzyszenia Lambda.

Jednocześnie zainteresowanych zawarciem związku partnerskiego jest 87 proc. badanych, małżeństwa – 69 proc.

Makuchowska: – Liczę na to, że w kolejnym badaniu zadamy już pytanie: czy skorzystałeś (-aś) z możliwości zawarcia związku partnerskiego. Bo odbijemy się od tego dna. Myślę, że wiele zmieni nowa władza, że te pięć lat nienawiści nauczyło dużą część opozycji prodemokratycznej, że nie da się bronić praw człowieka bez uwzględnienia osób LGBT, których prawa są ściśle powiązane z praworządnością. ●

Jeszcze więcej świąt.

Do czytania, do myślenia, do rozmawiania.

wyborcza.pl

wyborcza.pl/swieta2021



Opozycja razem dla praworządności

Dziesięć opozycyjnych partii oraz siedem organizacji obywatelskich stworzyły porozumienie dla przywrócenia praworządności. Przygotują projekt ustawy, która ma pomóc zakończyć prawny konflikt Polski z instytucjami UE.

Anita Karwowska

– W tym miejscu już siódmą zimą gromadzą się obywatele i tu bronią praworządności. A to znaczy, że społeczeństwo nie poddało się tej bezprecedensowej demolce państwa prawa – mówił mec. Michał Wawrykiewicz z Inicjatywy „Wolne Sądy” podczas wtorkowej konferencji ruchów obywatelskich i partii opozycji demokratycznej zorganizowanej przed gmachem Sądu Najwyższego.

W takim składzie aktywiści i politycy pojawili się publicznie po raz pierwszy. Obok siebie stanęli: Komitet Obrony Demokracji, Ogólnopolski Strajk Kobiet, Akcja Demokracja, Wolne Sądy, Defensor Iuris, Kongres Świeckości i Obywatele RP oraz partie polityczne opozycji: Inicjatywa Polska Lewica Razem, Nowa Lewica, Nowoczesna, Partia Zieloni, Platforma Obywatelska, Polska 2050, Polska Partia Socjalistyczna, Polskie Stronnictwo Ludowe i Unia Europejskich Demokratów.

Ich przedstawiciele podpisali Porozumienie dla Praworządności. Wspólny zespół roboczy opracuje projekt ustawy odwracający demontaż państwa prawa, jakiego pisowski obóz władzy dokonuje od 2015 r. Punktem wyjścia ma być projekt Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”, który organizacja zaprezentowała publicznie w połowie listopada.

– Wyślemy projekt do klubów poselskich i senatorskich. Liczymy na

poparcie wszystkich tych, którzy nie zgadzają się na zmiany w systemie wymiaru sprawiedliwości przeprowadzone w ostatnich latach. Mam nadzieję na zgodę opozycji na współpracę przy tym projekcie – mówił podczas prezentacji projektu Krystian Markiewicz, prezes stowarzyszenia Iustitia.

Celem projektu są zmiany ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw – a wraz z nimi wykonanie zobowiązań nałożonych na Polskę na mocy orzeczeń TSUE.

Drugim elementem projektu są założenia, jakie strona społeczna opracowała miesiąc temu. Organizacje za najważniejsze zmiany uznały: natychmiastowe przywrócenie do pracy bezprawnie odsuniętych od orzekania sędziów Pawła Juszczyszyna i Igora Tułej, zlikwidowanie Izby Dyscyplinarnej, zamrożenie „ustawy kagańcowej”.

Ten projekt pozwala zatrzymać polityczne szaleństwo Zbigniewa Ziobry i odblokować pieniądze z UE. Wystarczy go wziąć i uchwalić

KAMILA GASIUK-PIHOWICZ

Co do szczegółowych rozwiązań są między organizacjami, prawnikami i politykami pewne różnice. – Jak wiecie, trochę się kłócimy, ale mamy przekonanie, żeby działać razem. Jeśli teraz będziemy się kłócić, to tylko przy pracy nad tym projektem, czyli przy pracy dla Polski – mówiła Marta Lempart.

Wojciech Kinasiewicz zwracał uwagę, że aktywiści byli do tej pory bardziej bezkompromisowi w obronie praworządności niż opozycja. – To organizacje obywatelskie wzięły na siebie odpowiedzialność za mówienie o tym, że żadne unijne pieniądze nie mogą trafić do państwa, które łamie zasady praworządności – powiedział.

Autorzy inicjatywy podkreślają, że ustawa jest konieczna, aby Polska mogła sięgnąć po środki z unijnego funduszu odbudowy oraz zdjąć z siebie kary finansowe nałożone przez TSUE (3 listopada Trybunał nałożył na Polskę milion euro kary dziennie za niewykonanie środków tymczasowych o zawieszeniu Izby Dyscyplinarnej SN).

– Projekt, nad którym będziemy pracować, pozwala zatrzymać polityczne szaleństwo Zbigniewa Ziobry i odblokować pieniądze z UE. W praktyce wystarczy go wziąć i uchwalić – stwierdziła Kamila Gasiuk-Pihowicz z Koalicji Obywatelskiej. – Odrzucenie tych rozwiązań przez partię rządzącą będzie świadczyć, że Zbigniew Ziobro i Jarosław Kaczyński nie chcą pieniędzy dla Polaków.

Podobne poparcie zadeklarowali również przedstawiciele pozostałych partii obecnych na konferencji. Przyznali jednak, że to, czy projekt po skierowaniu do Sejmu w ogóle otrzyma numer druku i zacznie być procedowany, zależy wciąż od PiS. ●

PiS odkłada „Lex Czarnek”

PiS wycofał się z szybkiej ścieżki w Sejmie dla projektu „Lex Czarnek”. – Presja ma sens – uważa opozycja.

– Otrzymaliśmy oficjalną informację z Kancelarii Sejmu, że rząd wykreślił z porządku obrad czytanie i głosowanie „Lex Czarnek” – poinformowała była minister edukacji Krystyna Szumilas. Miało się ono odbyć już w czwartek 9 grudnia.

Według niej podziałala presja środowiska oświatowego i zjednoczenie całej opozycji. W poniedziałek wszystkie opozycyjne kluby: Koalicji Obywatelskiej, Lewicy, PSL-KP i Polski 2050 zorganizowały publiczne wysłuchanie w Sejmie dotyczące projektu nowelizacji prawa oświatowego, który ma dać dominującą rolę kuratorom oświaty nad dyrektorami i nauczycielami.

Wolą policzyć szable

W wysłuchaniu wzięli udział nie tylko samorządowcy – wiceprezydenci m.in. Warszawy czy Lublina, ale też uczniowie, rodzice, nauczyciele, dyrektorzy, aktywiści edukacyjni i naukowcy. Aktywiści edukacyjni podkreślali, że w ich ocenie nowelizacja to powrót do głębokiego PRL-u, do cenzury, wręcz dyktatury. – Chcę, by młodzi czytali Kafkę, czy „Inny świat”, a nie przeżywali go na własnej skórze – podsumowała Alicja Pacewicz, działaczka oświatowa, współzałożycielka Centrum Edukacji Obywatelskiej.

– Minister Czarnek zjednoczył nie tylko całą opozycję, ale też całe środowisko. Myślę, że partia rządząca po prostu przestraszyła się, że zabraknie im głosów. Wolą więc przełożyć głosowanie i policzyć szable, niż doprowadzić do odrzucenia tego projektu – uważa Szumilas.

– Przekaz był jeden: miejsce tego projektu jest w koszu. Wolność uczniów, dyrektorów i nauczycieli nie powinna być zagrożona – oceniła posłanka Lewicy Agnieszka Dziemianowicz-Bąk.

O co chodzi w „Lex Czarnek”?

Przypomnijmy, że w tym projekcie chodzi przede wszystkim o trzy sprawy:

- możliwość wymiany dyrektorów przez kuratorów,
- ścisłą kontrolę kuratorów nad tym, kto prowadzi zajęcia dodatkowe w szkole,
- usztywnienie kontroli kuratorów nad szkołami niepublicznymi.

Jeśli „lex Czarnek” wejdzie w życie, kuratorzy w konkursach na dyrektorów szkół będą mieli pięć głosów. Dotychczas mieli trzy – tyle samo, co samorząd, który przecież jest pracodawcą dyrektora i zarządza placówką. Po dwa niezmiennie będzie miała rada pedagogiczna i rada rodziców. I po jednym – związki zawodowe. Kuratorium wciąż nie będzie mieć większości, ale łatwiej będzie mu doprowadzić np. do remisu, pata.

Chodzi też – a może przede wszystkim – o inny zapis, który mówi, że jeśli dyrektor nie dostosuje się do zaleceń po kontroli kuratora, to kurator może wnioskować do samorządu o usunięcie go bez wypowiedzenia. Z tym że „wnioskować” nie jest dobrym słowem. Bo jeśli samorząd tego nie zrobi w ciągu 14 dni, to „powierzenie stanowiska dyrektora szkoły lub placówki wygasa”. Mówiąc już bez ogródek: kurator realnie będzie mógł odwołać dyrektora. ●

Karolina Stownik

wyborcza.pl

• **Więcej czytaj na Wyborcza.pl**

W Sądzie Rejonowym w Łomży I Wydział Cywilny toczy się postępowanie w sprawie sygn. akt I Ns 250/21 z wniosku Wojciecha Łęczyskiego o stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości położonej w miejscowości Ząbiele, gmina Kolno, składającej się z działek oznaczonych numerami: 168 o powierzchni 1,6300 ha, nr 567 o pow. 0,1572 ha, nr 627 o pow. 1,0400 ha, nr 710 o pow. 0,1849 ha, nr 1273 o pow. 2,4100 ha, nr 1557 o pow. 0,2300 ha, nr 2039 o pow. 0,6900 ha, nr 2159 o pow. 0,0476 ha oraz udział w 1/2 części we współwłasności nieruchomości zabudowanej, oznaczonej nr. 1650 o pow. 0,3068 ha, położonej w miejscowości Ząbiele.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i wykazali swoje prawa własności do przedmiotowej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi nabycie własności zgodnie z wnioskiem, o ile zająd ku temu przewidziane prawem przesłanki.

OGŁOSZENIE 34144347

Przed Sądem Rejonowym w Obornikach toczy się pod sygn. akt I Ns 70/20 sprawa z wniosku Wioletty Jasieckiej,

KTÓRA DOMAGA SIĘ:

stwierdzenia, że Henryk Rosada z dniem 8 maja 2016 roku nabył przez zasiedzenie własność nieruchomości położonej w miejscowości Kiszewko 9, działka nr 70, obręb ewidencyjny Kiszewko, o powierzchni całkowitej 1,5796 ha, zabudowanej budynkiem mieszkalnym o powierzchni całkowitej 90 m², zapisanej w księdze wieczystej Sądu Rejonowego w Obornikach Kiszewko Tom I księga 4, Tom III księga 69 księgi zamknięte w 1974 roku.

Wszystkie podmioty zainteresowane tym postępowaniem Sąd wzywa do udziału w sprawie w ciągu 3 (trzech) miesięcy od daty publikacji ogłoszenia, pod rygorem stwierdzenia zasiedzenia, o ile zostanie wykazane.

OGŁOSZENIE 34144553

5 grudnia 2021 roku zmarł w Tychach

mec. Andrzej Jossé

znany na Śląsku prawnik, miłośnik splotów kajakowych, dusza towarzystwa, skarbnica anegdot.

W imieniu wodniaków-weteranów wyrazi współczucia

Bliskim Zmarłego

składa

Andrzej Cubala

www.nekrologi.wyborcza.pl/34144241

Odszedł



Wojciech Kielasiak

Droga

Aniu,

jesteśmy z Tobą. Wspieramy Cię z całych sił.

Przyjaciele, bliscy i dalsi znajomi

www.nekrologi.wyborcza.pl/34144028



ODESZLI.PL

Umieść wspomnienia o Twoim bliskim, dodaj zdjęcie – niech pamięć trwa

Z najgłębszym żalem zawiadamiamy, że w sobotę 4 grudnia 2021 roku odszedł niespodziewanie nasz Ukochany Mąż, Tata i Dziadek

Tomasz Rudlicki

Pogrzeb odbędzie się 10 grudnia 2021 roku o godz 14.30 na Cmentarzu Wszystkich Świętych w Łodzi przy ul. Zakładowej 4.



www.nekrologi.wyborcza.pl/34144451

Z ogromnym smutkiem zawiadamiam, że 3 grudnia 2021 roku odeszła w wieku 98 lat moja Mama



Maria Feliksa Buśkiewicz

z domu Tomaszewska

Kochająca Mama, Babcia i Prababcia, w przeszłości - długoletni pracownik Kinematografii. Po wojnie podjęła pracę w Filmie Polskim, następnie przez wiele lat była szefową Działu Programowego, najpierw Centrali Wynajmu Filmów, potem - Zjednoczenia Rozpowszechniania Filmów. W biurze, ukrywając związek miłosny a później małżeński z kolegą z pracy, funkcjonowała jako **Lusia Tomaszewska**. Miłośniczka dobrego kina i dobrej literatury. Zmarła w domu, otoczona swoją opieką.

Hanna Buśkiewicz-Piskorska

www.nekrologi.wyborcza.pl/34144140

Waga okrętu

350

TON

• waży podwodny ORP „Sokół”, który wkrótce stanie się okrętem muzeum. Dla polskiej Marynarki Wojennej przebył prawie 26 tys. mil morskich i wykonał 174 zanurzenia. Jego załoga składała się z 24 marynarzy

Rybnik. Domki z drewna dla najbardziej wymagających klientów



FOT. DOMINIK GAJDA / AGENCJA WYBORCZA.PL

Rafał Wolny z Rybnika dziewięć lat temu rzucił pracę w branży zoologicznej i zajął się drewnem, choć nie był stolarzem z wykształcenia. Najpierw budował domki dla chomików za 2,99 zł, a dziś montuje ekskluzywne domki dla lalek za kilkanaście tysięcy złotych każdy. Klienci zamawiają budowle z tarasami z prawdziwego kamienia, mikrobaseny z płytek, żeby woda nie przeciekała. – Im więcej odwzorowanych detali, tym większe zainteresowanie dzieci. Jestem w stanie pomniejszyć wszystko – mówi Wolny. – Kiedyś robiłem normalnej wielkości meble, ale to nie sprawia tyle radości, co oryginalne projekty zabawek wymagające precyzji. ● **ak**
• Więcej na rybnik.wyborcza.pl

Polski ład

Fatalne konsekwencje dla miast

– Samorządy najbardziej odczują negatywne skutki „Polskiego Ładu”. Będą zmuszone do podnoszenia podatków i opłat – ocenia agencja ratingowa Fitch.

Michał Wojtczuk

Fitch jest jedną z największych agencji ratingowych, które klasyfikują wiarygodność rozmaitych podmiotów, w tym samorządów i krajów, pod kątem zdolności kredytowej. W poniedziałek, 6 grudnia, opublikowała komunikat, w którym informuje o umieszczeniu na liście obserwacyjnej „ze wskazaniem negatywnym” międzynarodowych długoterminowych ratingów 14 jednostek samorządu terytorialnego w Polsce, w tym Warszawy, Białegostoku, Bydgoszczy, Chorzowa, Gdańska, Katowic i Zabrza.

Gminy będą musiały podnieść podatki

„To odzwierciedla naszą niepewność co do możliwego wpływu reformy fiskalnej »Polski ład« na profile finansowe ocenianych przez nas gmin. W wyniku wprowadzonej reformy znacznie zmniejszone zostaną dochody operacyjne w porównaniu do sytuacji, gdyby reforma nie została wprowadzona” – ocenia Fitch. Dalej w komunikacie agencja pisze: „Naszym zdaniem przewidziane w znolizowanej ustawie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego rozwiązania będą niewystarczające, by w pełni skompensować spodziewany spadek dochodów z tytułu udziału w dochodach z PIT. Gminy będą zmuszone do podjęcia działań zapobiegawczych w postaci pod-



FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Straty Warszawy

1,4

MILIARDA ZŁOTYCH

• straci stolica tylko w budżecie na 2022 r. w wyniku zmian wprowadzonych przez „Polski ład”



Chmury nad samorządami gęstnieją, a zagrożenie jest coraz większe

ZYGMUNT FRANKIEWICZ,
prezes Związku Miast Polskich,
senator RP

noszenia podatków i opłat lokalnych oraz ograniczania wydatków bieżących, aby zrównoważyć ubytek dochodów”. Fitch dodał, że spodziewa się zmiany w ocenie zdolności do obsługi długów niektórych samorządów. Agencja zwraca uwagę, że samorządy są w trakcie uchwalania budżetów. „Jeżeli gminom nie uda się wprowadzić działań zmierzających do złagodzenia skutków ubytku dochodów operacyjnych powstałego w wyniku reformy »Polski ład«, ich samodzielne profile kredytowe ulegną pogorszeniu, prowadząc do obniżenia ratingów” – informuje.

Dochody miast drastycznie spadną

Fitcha nie przekonały zatem powtarzane przez ministrów rządu Mateusza Morawieckiego hasła o tym, że samorządy nie stracą na „Polskim Ładzie”. Stołeczny samorząd od miesięcy bije na alarm. Tylko w budżecie na 2022 r. skarbnik Warszawy Mirosław Czekaj straci na „Polskim Ładzie” wyliczył na ponad 1,4 mld zł. Tylko niewielką część tego ubytku zrekomensuje jednorazowa subwencja zaplanowana na poziomie 468 mln zł. – Samorząd pokrywa aż 80 proc. kosztów komunikacji publicznej w Warszawie. Skąd mamy wziąć na to pieniądze? – pytał kilka tygodni temu prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski. Obrazowo mówił, że gdyby nie dotacje z budżetu miasta, jednorazowy bilet na autobus musiałby kosztować 13 zł. Związek Miast Polskich podliczał, że w związku ze zmianami w PIT planowanymi przez PiS w ciągu dekady łączne dochody bieżące wszystkich samorządów spadną o 206 mld zł. A rząd jako rekompensatę przedstawia wsparcie w wysokości zaledwie 48 mld zł. ●

Praca

Kurier pilnie poszukiwany

Firmy kurierskie dwoją się i troją, by przed świętami Bożego Narodzenia sprostać wymaganiom klientów i dostarczyć wszystkie paczki na czas. Niektóre zapowiadają pracę przez siedem dni w tygodniu.

Branża przewiduje, że zapotrzebowanie na usługi kurierskie przed świętami wzrasta o 60 procent. Firmy takie jak Poczta Polska poszukują około 1500 dodatkowych pracowników, a DHL chce w tym okresie zwiększyć swoją załogę o 30 proc. – Praca w sortowni nie wymaga dodatkowych kwalifikacji i doświadczenia. Natomiast od kierowców wymagane jest prawo jazdy odpowiedniej kategorii, w zależności od wybranej oferty. Poszukujemy pracowników do końca roku, ale w określonych przypadkach istnieje możliwość przedłużenia umowy – informuje biuro prasowe Poczty Polskiej. Rekrutacje prowadzone są także w grudniu.

Z kolei w firmie kurierskiej DPD jest zapotrzebowanie na kurierów, kierowców pojazdów LNH, pracowników magazynowych, operatorów wózków widłowych, a także konsultantów. Zarobki, na jakie mogą liczyć kurierzy, wahają się w zależności od firmy i systemu zatrudnienia.

Jednak zgodnie z wyliczeniami ekspertów Personnel Service kurier w okresie okołoswiątecznym może zarobić od 17 do 65 złotych netto za godzinę pracy. Kurierzy muszą się jednak liczyć z tym, że prawdopodobnie będą musieli pracować także w Wigilię. Firmy takie jak DPD czy DHP zapewniają, że godziny ich pracy będą tego dnia skrócone.

Czy wszystkie paczki mają szansę dotrzeć do zamawiających przed świętami? Poczta Polska deklaruje, że jej kurierzy doręczają przesyłki nie tylko w dni robocze. Począwszy od 27 listopada, mieszkańcy kilkunastu miast w kilku województwach na terenie naszego kraju mogą spodziewać się wizyty pracownika poczty w sobotę, a od 5 grudnia także w niedzielę. – Poczta Polska przypomina, że w niedzielę przesyłki można odebrać także w wybranych punktach odbioru na terenie całego kraju. Całotygodniowo czynna jest większość sklepów Żabka i stacji benzynowych PKN Orlen, a także wiele marketów Biedronka – informuje biuro prasowe PP. Z kolei DPD Polska zachęca konsumentów, aby świąteczne zamówienia w sklepach internetowych składali z bezpiecznym wyprzedzeniem – najlepiej dwa tygodnie przed Wigilią. ● **Marta Danielewicz**

KONCERT

The Cure w Krakowie i Łodzi

Legendarny zespół The Cure wystąpi 20 października 2022 roku w Krakowie, a dzień później da koncert w Łodzi. Muzycy zaprezentują m.in. materiał z nowej, jeszcze niewydanej płyty. Sprzedaż biletów rozpocznie się w piątek, 10 grudnia, o godz. 10 na portalu organizatora – agencji Live Nation, ale 9 grudnia o godz. 10 rozpocznie się przedsprzedaż za pośrednictwem Ticketmaster. Ceny biletów zaczną się od 225 zł. The Cure, brytyjska grupa rockowa, działa już od 43 lat. Wydali m.in. ponad 40 singli i 13 albumów studyjnych. Ich największe przeboje to m.in. „Friday I’m in love”, „Pictures of you” czy „Lovesong”. ● **Ig**

Nowy rząd Niemiec pełen niespodzianek

Niemcy pod rządami kanclerza Olafa Scholza mają być bardziej postępowe, odejść od paliw kopalnych i zasypać dysproporcje społeczne. Ale największym wyzwaniem może okazać się walka z pandemią.

Michał Kokot

– Bardzo ważne jest dla nas przyjazne kształtowanie relacji z Polską – mówił we wtorek Olaf Scholz, przyszły kanclerz. Jednocześnie powiedział, że ma „jasną ocenę” praworządności. – Jesteśmy wspólnotą krajów, które uznają praworządność i demokrację – zaznaczył.

W środę Bundestag ma przegłosować kandydaturę Olafa Scholza na kanclerza Niemiec, a jego rząd zostać zaprzysiężony. Głosowanie będzie formalnością, 177-stronicową umowę koalicyjną zatwierdziły wszystkie trzy partie, które będą rządzić przez kolejne cztery lata – socjaldemokraci (SPD), liberalowie (FDP) i Zieloni (ci zrobili to jako ostatni w poniedziałek).

Negocjacje przebiegły relatywnie gładko. Scholz zapowiadał, że Niemcy dostaną nowy rząd na dzień św. Mikołaja i niewiele się pomylił.

Nieoczywisty skład rządu Niemiec

Jego gabinet będzie liczył 17 ministrów – o jednego więcej niż za poprzedniego rządu Angeli Merkel (doszedł dodatkowy resort – ministerstwo budownictwa). Osiem ministerstw dostanie SPD, pięć – Zieloni, a cztery przypadną liberalom. Średnia wieku każdego z ministrów wynosi 50 lat. Połowę resortów pokierują kobiety. Wprowadzenie parytetów płci do rządu było jedną z zapowiedzi Scholza.

Jego gabinet będzie w pełni autorski, nie wejdzie do niego żaden z przywódców frakcji w SPD. Z zaskoczeniem przyjęty został fakt nominacji na stanowisko szefowej ministerstwa spraw wewnętrznych Nancy Faeser, przewodniczącej partyjnych struktur w Hesji, która dotąd nie miała doświadczenia na podobnym stanowisku. W przeszłości stała na czele komisji śledczej w landtagu zajmującej się zbrodniczą działalnością neonazistowskiej organizacji NSU. Nic dziwnego, że teraz zapowiedziała, iż na nowym stanowisku w rządzie Scholza będzie zajmować się głównie walką ze skrajną prawicą.

Nowym ministrem zdrowia ma być Karl Lauterbach, lekarz i ekspert SPD w tej dziedzinie. Również ta nominacja została przyjęta z zaskoczeniem. Lauterbach jest postacią charakterystyczną, bryluje w mediach, potrafi dowcipkować (nierzadko na swój temat). Jest przeciwieństwem wyciszzonego i chłodnego Scholza. Jednocześnie jednak jest cenionym ekspertem, który krytykował swojego poprzednika Jensa Spahna z CDU, że zbyt wolno i zbyt późno podejmuje decyzje w związku z czwartą falą koronawirusa. Ponieważ pandemia może zdominować obecną kadencję, Scholzowi przyda się ktoś taki jak Lauterbach.

Spór o politykę wobec Chin

Nową minister spraw zagranicznych zostanie współprzewodnicząca Zielonych Annalena Baerbock. Zapowiada ostry antyrosyjski kurs oraz dystans wobec Chin. Cechą charakterystyczną jej rządów w MSZ ma być „fe-



• Olaf Scholz (SPD), Christian Lindner (FDP) i Robert Habeck (Zieloni) prezentują umowę koalicyjną, która pozwoliła na sformowanie nowego rządu, Berlin, 7 grudnia FOT. MICHAEL KAPPELER / AP

ministyczna polityka zagraniczna” promująca rolę kobiet w reprezentowaniu ich interesów w polityce zagranicznej oraz działanie w sferze praw człowieka na ich rzecz. Zresztą nie tylko Zieloni, ale też liberalowie domagają się ostrzejszego kursu wobec Chin. W umowie koalicyjnej zapisano, że Pekin ma zacząć być traktowany jako rywal, nie zaś już tylko jako partner.

Możliwe, że tak jednak nie będzie. Kluczową rolę w kształtowaniu polityki zagranicznej odgrywa w Niemczech kanclerz. Według tygodnika „Wirtschaftswoche” Scholz miał jeszcze w październiku zapewnić (przez pośredników) chińskiego prezydenta Xi Jinpinga, że nowy niemiecki rząd będzie kontynu-

Niemieckie media przypominają jednak, że nie byłby to pierwszy raz, gdy poglądy szefa MSZ stały w sprzeczności z działaniami kanclerza. Przywołują rząd socjaldemokratycznego Gerharda Schrödera z lat 1998-2002, gdy na czele MSZ stał Joschka Fischer, ówczesny szef Zielonych. Schröder po latach powiedział, odnosząc się do sposobu, w jaki jest prowadzona polityka zagraniczna, że w takiej zależności relacje są dalekie od partnerskich, porównując przy tym urząd kanclerza do kucharza, a szefa MSZ do kelnera.

Niemcy za wzmocnieniem UE

Trzy partie koalicyjne zapisały we wspólnej umowie pogłębienie integracji europejskiej. Unia Europejska ma rozwijać się w kierunku „europejskiej federacji państw” opierającej się na Karcie Praw Podstawowych. Do tego koalicja chce zwiększenia znaczenia wysokiego przedstawiciela UE ds. zagranicznych i polityki bezpieczeństwa. Urząd ten dotąd był pozbawiony wielu prerogatyw ze względu na opór państw członkowskich, nieskorych do zrzekania się własnych kompetencji w polityce zagranicznej.

Jednocześnie niemieccy politycy zapowiadają zacieśnienie europejskiej współpracy wojskowej. W Unii mają obowiązywać wspólne struktury dowodzenia. Ale Niemcy mają pozostać lojalnym członkiem NATO, który będzie „wypełniał swoje zobowiązania”.

W umowie brakuje jednak zapisu o wydatkach na wojsko równych 2 proc. PKB, do czego zobowiązali się członkowie NATO. Może to wynikać z faktu, że resortem obrony pokieruje polityczka socjaldemokratów, a ci tradycyjnie niechętni są zwiększaniu nakładów na obronność.

Do objęcia resortu spraw zagranicznych nie palili się liberalowie, choć historycznie w poprzednich rządach to im przypadło to ministerstwo. Christian Lindner, przewodni-

czący FDP, miał być jednak świadom problemów z tym resortem, pomny doświadczeń jednego ze swoich poprzedników. W 2009 r. ówczesny szef FDP Guido Westerwelle zdecydował się objąć kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych w koalicji z chadekami. W efekcie, zdaniem Lindnera, doprowadził do upadku FDP, którego notowania spadły poniżej progu wyborczego.

Liberalowie trzymają kasę

Za znacznie ważniejszy uznawany jest bowiem przez Niemców resort finansów. Jego ówczesny szef i chadek Wolfgang Schauble był wtedy tak wielkie rekordy popularności, że w pewnym momencie zagrażał nawet pozycji Merkel.

Lindner dopiął swego i choć na resort finansów chrapkę mieli również Zieloni, to on osobiście przejął to ministerstwo. Udało mu się również zablokować wszelką podwyżkę podatków, której chcieli zarówno Zieloni, jak i SPD. Jego dodatkowym atutem jest zażyłość z Scholzem, u którego bywa regularnie na imprezach w wąskim gronie przyjaciół i który miał mu pomóc przejąć dla liberalów ministerstwo transportu i cyfryzacji, jakiego chcieli Zieloni.

Socjaldemokraci chcą odbudować popularność dzięki zmianom w sferze socjalnej. Rząd Scholza zamierza podwyższyć minimalną pensję z 9,60 do 12 euro za godzinę, co ma podnieść stopę życiową 10 mln Niemców. Zlikwidowane zostaną owiane złą sławą świadczenia socjalne pod nazwą Hartz IV. Zastąpić je ma łatwiej dostępny i bardziej przyjazny dla petenta system środków obywatelskich (Bürgergeld).

Niemcy pod nową koalicją mają znacznie ograniczyć emisję gazów cieplarnianych i rozbudować energetykę źródeł odnawialnych. Do 2030 r. emisja dwutlenku węgla ma spaść według zapisów w umowie koalicyjnej o połowę. Do tego czasu na drogach ma się znaleźć 15 mln aut elektrycznych. ●

Gabinet Olafa Scholza będzie liczył 17 ministrów. Osiem resortów dostanie SPD, pięć - Zieloni, a cztery przypadną liberalom

ować „pragmatyczną” politykę Angeli Merkel z Chinami. Za jej rządów łamanie praw człowieka nie stało na przeszkodzie, by Niemcy robiły z Pekinem interesy. Scholz miał przekazać Xi Jinpingowi, że „będzie trzymać w szachu” zarówno FDP, jak i Zielonych i nie pozwoli na to, by postulaty polityków tych partii wpływały na chińsko-niemieckie relacje.

Stoi to w sprzeczności z wywiadem, jaki ostatnio przysłała szefowa MSZ Baerbock udzieliła lewicowemu dziennikowi „Tagesspiegel”, w którym zapewniła, że będzie zabiegać o zakaz importu produktów z prowincji Sinkiang, gdzie chińskie władze brutalnie rozprawiają się z mniejszością Ujgurów.

Wirtualny szczyt USA – Rosja

Przed spotkaniem Joego Bidena i Władimira Putina spodziewano się, że przywódcy będą rozmawiać w lodowatej atmosferze, głównie o Ukrainie. Waszyngton wcześniej odbył serię konsultacji z sojusznikami i zapewnił, że nie będzie żadnych decyzji ponad głowami Ukraińców.

Maciej Czarnecki

Wspólna wideokonferencja Joego Bidena i Władimira Putina odbyła się wczoraj po południu polskiego czasu i trwała ok. dwóch godzin. Białe Dom i Kreml miały poinformować o jej przebiegu już po zamknięciu tego wydania „Wyborczej”.

Biden obiecywał, że zaraz po zakończeniu wideokonferencji zrelacjonuje ją najpierw swym zachodnim partnerom oraz Wołodzimierzowi Zełenskiemu, prezydentowi Ukrainy.

To kolejna rozmowa tych przywódców podczas prezydentury Bidena, tym razem wirtualna. W czerwcu spotkali się twarzą w twarz w Genewie.

Do obu szczytów Moskiewie udało się doprowadzić straszeniem: i wiosną, i obecnie Rosja zgromadziła wojska na granicy z Ukrainą. Według analiz przedstawionych w zeszłym tygodniu przez Waszyngton jest tam ok. 100 tys. rosyjskich żołnierzy, a do stycznia, kiedy według wywiadów USA i Ukrainy mogłaby nastąpić inwazja, może być ich 175 tys.

W ten sposób Putin próbuje zmusić Zachód, by słuchano jego propozycji. A one coraz wyraźniej pokazują, że marzy mu się narzucenie jasnego, geopolitycznego podziału na strefy wpływów Rosji, USA i Chin. W tym podziale Ukraina miałaby znaleźć się w strefie rosyjskiej. Oznaczałoby to jednoznaczne przekreślenie przez Zachód jej aspiracji do członkostwa w NATO.

USA: Nie zostawimy Ukrainy – W obecnym czasie wszystkie rozmowy [między Waszyngtonem a Moskwą] prowadzone są w stylu zimnej wojny, co oznacza, że nie rozwiązujemy razem problemów, tylko zmniejszamy napięcia tam, gdzie narastają – ocenia cytowany przez Associated Press politolog Fiodor Łukjanow.

Do zmniejszenia napięcia wokół Ukrainy Biden zamierza doprowadzić kijem, nie marchewką. Konkretnie groźbą dotkliwych sankcji, które weszłyby w życie, gdyby Rosja dokonała inwazji. Według źródeł amerykańskich mediów mogą one obejmować wciągnięcie na czarną listę najbliższych ludzi Putina, ograniczenia dla rosyjskich banków i firm energetycznych, a być może nawet odcięcie Rosji od międzynarodowego systemu finansowego.

Białe Dom zasygnalizował też, że inwazja pociągnęłaby za sobą zwiększenie zaangażowania NATO w naszym regionie.

– Opracowujemy plany, co musimy zrobić, aby uniknąć eskalacji i jak zapewnić w tym kontekście bezpieczeństwo naszych sojuszników w NATO – powiedział w poniedziałek na spotkaniu z reporterami wysokiej rangi przedstawiciel Białego Domu.

Amerykanie zapewniają, że żadnych decyzji ponad głowami Ukraińców nie będzie.

– USA konsekwentnie wyznają zasadę, że każde państwo ma prawo do swoich decyzji na temat swojego bezpieczeństwa – powiedział oficjalnie.

Biden nie konsultuje się z Polską

Przed spotkaniem Bidena z Putinem sekretarz stanu Antony Blinken rozmawiał z prezydentem Ukrainy Wołodzimierzem Zełenskim. Jak zreferował rzecznik Departamentu Stanu, potwierdził wówczas „niezachwiane wsparcie USA dla suwerenności, niepodległości i integralności terytorialnej Ukrainy w obliczu rosyjskiej agresji”.

Nie należy odczytywać tego jako obietnicy obrony w razie napaści – jest ona zarezerwowana dla członków NATO. Ale już jako zapowiedź wspomnianych sankcji i potencjalnie kolejnych dostaw sprzętu wojskowego – owszem. Od czasu



• Joe Biden i Władimir Putin spotkali się w Genewie w czerwcu tego roku

FOT. PATRICK SEMANSKY / AP

Stany Zjednoczone – Rosja Jakie mogłyby być nowe sankcje USA?

Dzień przed rozmową Putina z Bidenem redakcja CNN, powołując się na swoich informatorów, przekazała, że USA przygotowują nowy pakiet sankcji wobec Rosji. Amerykanie chcą w ten sposób nie dopuścić do ewentualnego ataku na Ukrainę.

Jak relacjonuje CNN, nowe sankcje miałyby dotknąć przede wszystkim osoby z najbliższego otoczenia Putina oraz rosyjskich oligarchów. Rozpatrywana jest także możliwość wprowadzenia ograniczeń względem państwo-

wych banków i firm energetycznych, a nawet potencjalna „opcja nuklearna”, czyli odłączenie Rosji od systemu SWIFT. To ostatnie działanie jest uważane przez dziennikarzy i politologów za najmniej prawdopodobne.

– Przygotowaliśmy cholernie agresywny pakiet – mówił redaktorzy CNN jeden z informatorów, dodając przy tym, że Moskwa otrzymała jasny sygnał: „Jeśli rosyjskie wojska wtargną na terytorium Ukrainy, USA i Europa wprowadzą najpoważniejsze sankcje gospodarcze, które wcze-

śniej stosowane były jedynie wobec Iranu i Korei Północnej”.

Z kolei agencja Bloomberg opublikowała we wtorek materiał, z którego wynika, że sankcje mogą uderzyć też w Rosyjski Fundusz Inwestycji Bezpośrednich i np. ograniczyć możliwość wymiany przez Rosję rubli na dolary, euro i funty. Źródła Bloombergu zapewniają też, że władze USA biorą pod uwagę również uniemożliwienie inwestorom kupowania rosyjskich zobowiązań dłużnych na rynku wtórnym. ●

Wiktoria Bielaszyn

szefa polskiej dyplomacji Zbigniewa Raua z Blinkenem, szefa MON Mariusza Błaszczaka z szefem Pentagonu Lloydem Austinem i samego Solocha z doradcą ds. bezpieczeństwa narodowego USA Jake’em Sullivanem, a także wizycie w Polsce dyrektora wywiadu narodowego Avril Haines – ale wydaje się, że przypomnieli tylko o listopadowych rozmowach.

Polscy ministrowie uczestniczyli ostatnio w spotkaniach z Amerykanami w ramach NATO czy OBWE. W zeszłym tygodniu Blinken wziął udział w szczycie szefów MSZ państw NATO-wskich w Rydze, by następnie udać się do Sztokholmu na Radę Ministerialną OBWE. W poniedziałek przewodniczący kolegium połączonych szefów sztabów sił zbrojnych USA gen. Mark Milley naradzał się ze swoimi odpowiednikami z państw Sojuszu.

Rozmowy nie tylko o Ukrainie

Kwestia Ukrainy miała być najważniejszym, ale nie jedynym tematem wirtualnego szczytu. Komentatorzy spodziewali się też rozmów o cyberbezpieczeństwie, przestrzeni kosmicznej, obecności dyplomatów czy kwestii nowego międzynarodowego porozumienia nuklearnego z Iranem.

Rosja była jednym z sygnatariuszy poprzedniej umowy z Iranczykami z 2015 r., którą rozmontował Donald Trump. Biden nie ukrywa, że nakłonienie Teheranu do ponownego zaprzestania prac na bombie jest jednym z priorytetów jego polityki zagranicznej.

Białe Dom zapowiadał, że podczas rozmowy Biden podniesie kwestię „strategicznej stabilności w obszarze nuklearnym i kosmicznym”. To reakcja m.in. na wygenerowanie przez Rosjan na orbicie deszczu satelitarnego złomu po strąceniu satelity ich rakieta oraz na wykonany przez Chiny pomyślny test rakiety hipersonicznej, która wymyka się wszelkim systemom obronnym. ●

• Najnowsze informacje o wideokonferencji Joego Bidena i Władimira Putina na **Wyborcza.pl**

wysokieobcasy

W SOBOTĘ Z „WYBORCZĄ”

Młodość? Nie tęsknię

Wydawało mi się, że choroba zatrzymała mnie w najfajniejszym momencie życia. Byłam przekonana, że to jest koniec świata. Dziś uważam, że ja tę chorobę dostałam jako taki trochę dar od losu

Z Agatą Młynarską rozmawia Magdalena Keler

- **Choinka nie musi być piękna.** Marta Gessler dekoruje dom na święta
- **Artur Rojek** o nadrabianiu straconego czasu



Piotr Miączyński

Grupa dla przedsiębiorców na Facebooku. Zażarta dyskusja.

Przedsiębiorca 1. Czy Wasi leasingodawcy też się tak bardzo ociągają z przygotowaniem oferty wykupu? W Aliorze leasing miał mi się kończyć w marcu, złożyłem wniosek o zakończenie w grudniu i wykup. No i czekam i doczekać się nie mogę.

Przedsiębiorca 2. Mnie cała operacja zajęła równe dwa tygodnie w mLeasing. Tyle chyba max powinno to trwać...

Przedsiębiorca 3. Mnie w PKO tydzień zajęło. Bardzo szybko, ale zażyczyli sobie za zakończenie 1 tys. zł...

Przedsiębiorca 4. W ING jeden dzień, ale niestety dodatkowo 2 tys. zł.

Powód pośpiechu? Jest jeden: „Polski ład”, który od stycznia przemodeluje mocno opłacalność leasingu dla niektórych przedsiębiorców.

– Zmiany ustaw podatkowych są wielowątkowe, więc będą miały wpływ na funkcjonowanie wielu sektorów rynku, w tym branży leasingowej. Teraz jest jednak za wcześnie na całościowe oszacowanie tego wpływu – twierdzi Tomasz Sudaj, prezes zarządu Związku Polskiego Leasingu.

Ale po kolei.

Jak jest z wykupem samochodów do majątku prywatnego?

Dziś działa tak: przedsiębiorca leasinguje auto, a na koniec umowy wykupuje je jako osoba prywatna, np. za 1 proc. wartości samochodu. Dzięki temu już po sześciu miesiącach od daty wykupu auta z leasingu przedsiębiorca może bez żadnych podatków sprzedać samochód jako auto prywatne.

Bez żadnych podatków, czyli zbycie po sześciu miesiącach nie podlega PIT i nie podlega VAT.

Jak będzie od 1 stycznia?

Wykup z leasingu operacyjnego będzie nadal możliwy do majątku prywatnego, ale z nowymi skutkami podatkowymi.

Najkrócej mówiąc, sens zmiany polega na tym, że od stycznia zaliczono przychody ze sprzedaży poleasingowego auta, wykupionego do majątku osobistego, do przychodów z działalności gospodarczej.

Urzędy skarbowe będą domagały się zapłaty podatku dochodowego od wartości rynkowej samochodu sprzedawanego w ciągu sześciu lat od wykupu.

To praktycznie wyklucza sprzedaż bez podatku takiego auta. Dlaczego? Ponieważ żaden przedsiębiorca nie będzie czekał ze sprzedażą po zakończeniu leasingu jeszcze sześciu lat tylko po to, by uniknąć podatków. Jeżeli leasingowane było nowe auto, to będzie wtedy 9-10-letnie.

Co to jest wykup prywatny?

Najprościej mówiąc, samochód nie staje się majątkiem firmy, nie wprowadza się go do ewidencji środków trwałych. Nie ma specjalnego znaczenia, czy na fakturze wykupu są dane prywatne, czy firmowe (warto spojrzeć na interpretację 0113-KDIP2-1.4011.348.2020.1.DJD z 28 kwietnia 2020 roku).

Dawniej firma leasingowa, wystawiając fakturę wykupową, robiła to na imię i nazwisko, bez NIP, bez danych firmy. Teraz części firmy leasingowe wystawiają faktury na dane firmowe.

Ile stracą przedsiębiorcy?

To liczyła firma Carsmile. Przy Hyundai i30 leasingowanym przez 36 miesięcy (po tym czasie miałby nastąpić wykup) przedsiębiorca z „Polskim ładem” straci w porównaniu z obecną sytuacją 7,3 tys. zł. Leasingobiorca BMW 318 straci na „Polskim ładzie” niemal 10 tys. zł. Nabywca elektrycznego Mercedesa EQC będzie musiał dołożyć do auta 27,3 tys. zł.

Warto się pośpieszyć z wykupem

Po długim zastanowieniu wprowadzono przepisy przejściowe. Nowe zasady leasingu mają zastosowanie do rzeczy nabytych dopiero po 31 grudnia 2021 r. Nie chodzi tu jednak o nabycie auta przez leasingodawcę (zawar-



FOT. CZARY ASZKIEWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Rewolucja w leasingu

Od stycznia wchodzi w życie nowe zasady leasingu samochodów. Ludzie rzucili się przyspieszać wykup aut. Firmy mają problemy z obsługą tylu wniosków naraz.

cie umowy leasingu do końca roku), ale o wykup auta do majątku prywatnego do końca grudnia 2021 r.

– Na przykład jeśli umowa została zawarta w 2018 r., a koniec leasingu nastąpi w styczniu 2022 r. – nowe zasady opodatkowania będą miały zastosowanie.

Przedsiębiorcy, którzy mogą skrócić okres leasingu i wykupić samochód do końca 2021 r., powinni z tej opcji skorzystać. W innym razie – przy późniejszej sprzedaży auta – stracą na podatku PIT i VAT.

W firmach leasingowych jest więc tłok.

– Część klientów, których umowy kończą się na przełomie roku, wnioskuje o skrócenie kontraktów przed 31 grudnia br. To naturalne, że chcą skorzystać z tej możliwości i wykorzystać dotychczasowy przywilej – twierdzi Tomasz Sudaj, prezes zarządu Związku Polskiego Leasingu.

Co z VAT od wykupionego auta?

Aktualnie wykup auta z leasingu np. za 1 tys. zł oznacza fakturę na taką kwotę i podatek VAT w wysokości 230 zł (stawka 23 proc.). Jak to będzie w „Polskim ładzie”? Czy VAT ma być naliczany np. od wartości rynkowej pojazdu, a nie od kwoty 1 tys. zł?

– Nie powinny się zmienić zasady wykupu aut z leasingu, bo tu ustawodawca nie wprowadził żadnych zmian – twierdzą doradcy podatkowi.

Sprzedaż po wykupie a VAT

Obecnie nie trzeba go płacić, sprzedając przedmiot z majątku prywatnego.

„Polski ład” niby nic na ten temat nie mówi. Ale skoro przychód ze zbycia auta pry-

watnie po wykupie z leasingu jest wciąż przychodem z działalności gospodarczej, to być może trzeba będzie VAT naliczyć.

To okaże się dopiero po 1 stycznia.

Jak zmniejszyć podatek przy sprzedaży poleasingowego auta?

W skrócie – ryczałtowcy mają lepiej. Oni mogą obniżyć wysokość PIT, który od przyszłego roku trzeba będzie zapłacić w przypadku sprzedaży samochodu.

O co chodzi? W przypadku przedsiębiorców opodatkowanych ryczałtem stawka podatku ze sprzedaży przedmiotów wynosi 3 proc. przychodów. Tymczasem przedsiębiorcę na podatku liniowym obejmie stawka 19-proc., a tego na zasadach ogólnych – 17-proc.

Minusy?

Na ryczałt trzeba się zdecydować do 20 lutego. Zmiana waży przedsiębiorcę cały rok.

Warto też brać pod uwagę wysokość składki zdrowotnej, która zmienia się w zależności od tego, jakie przychody ma przedsiębiorca.

Przy ryczałcie są trzy progi.

Przychody do 60 tys. zł rocznie – składka wyniesie ok. 310 zł miesięcznie.

Przychody między 60 a 300 tys. zł – składka 510 zł miesięcznie.

Przychody powyżej 300 tys. zł – składka 920 zł miesięcznie.

Jeśli przedsiębiorca przez sprzedaż auta wpadnie w wyższy próg dotyczący opłacania składki zdrowotnej, to warto wtedy przeliczyć dokładnie, czy aby na pewno to się opłaca.

Wreszcie ryczałt nie przy każdej działalności gospodarczej się opłaca. Jest korzystny, gdy ktoś ma niskie koszty, a co za tym idzie – wysoką rentowność.

Czy sposobem na podatek jest darowanie samochodu?

Ten patent wbrew temu, co twierdzą niektórzy, nie jest niczym nowym, kilka lat temu był stosowany dość często.

Darowizna na rzecz najbliższego członka rodziny jest zwolniona z podatku na podstawie art. 4a ustawy o podatku od spadków i darowizn. Czy ktoś w ogóle zapłaci PIT, gdy ten człowiek z rodziny sprzeda auto po upływie sześciu miesięcy?

Tu, owszem, nie ma podatku PIT, bo zamiast niego jest podatek od spadków i darowizn.

Tyle że darowizna może być czasami zwolniona z opodatkowania, gdy obdarowany od darczyńcy otrzymuje rzeczy o wartości miesz-

czącej się w granicach kwoty wolnej przewidzianej dla danej grupy podatkowej.

A w tzw. zerowej grupie podatkowej, do której należy wąskie grono najbliższych krewnych (najbliższa rodzina: małżonek, małżonka, dzieci, wnuki, rodzice, dziadkowie, pasierb, pasierbica, rodzeństwo, ojczym i macocha), nawet darowizna o znacznej wartości może być nieopodatkowana.

Tyle że trzeba tutaj zgłosić darowiznę do urzędu skarbowego (druk SD-Z2). Dla ustalenia wartości darowizny należy ustalić wartość rynkową przekazywanych rzeczy.

O czym warto pamiętać?

We wspólnocie małżeńskiej taka darowizna nie przejdzie. Skarbowka ją zakwestionuje. Jeśli darowizna auta ma nastąpić w małżeństwie, to między mężem a żoną musi być odrębność majątkowa.

I kolejny warunek: auto może podarować najbliższej rodzinie tylko przedsiębiorca prowadzący jednoosobową działalność gospodarczą.

Minusy?

Doradcy podatkowi dużo o tym sposobie mówią, ale na razie nikt nie wie, czy to będzie działać. W zakresie podatku PIT – raczej tak.

Z VAT są wątpliwości. Trzeba będzie płacić? Nie trzeba będzie płacić?

Doradcy podatkowi, z którymi rozmawialiśmy, twierdzą, że organy podatkowe przyjmują, iż darowizna nie zwalnia z konieczności naliczenia VAT, o ile wcześniej był on odliczany. Czyli w przypadku dokonania darowizny podatnik powinien ustalić wartość rynkową samochodu i od niej obliczyć kwotę podatku.

Oczywiście najlepiej (najbezpieczniej) wystąpić o interpretację indywidualną.

Zmiana przeznaczenia auta

„Polski ład” nie dotknął innego rozwiązania, które od pewnego czasu jest popularne wśród przedsiębiorców.

Chodzi o sytuację, gdy ktoś brał auto w leasing, deklarował wyłącznie służbowe jego wykorzystanie, wpłacał pierwszą dużą wpłatę początkową i odliczał VAT w 100 proc. A później – po dwóch, trzech miesiącach – zgłaszał fiskusowi mieszany charakter wykorzystania auta (50-proc. odliczenie VAT).

Z interpretacji indywidualnych wynika, że w przypadku zamiaru wykorzystywania pojazdu wyłącznie na cele działalności gospodarczej podatnik po uprzednim złożeniu we właściwym terminie VAT-26 może skorzystać ze 100 proc. odliczenia kwoty podatku naliczonego niezależnie od tego, że za jakiś czas przeznaczenie tego pojazdu się zmieni.

Według doradców podatkowych podatnik mógłby zatem odliczyć całość podatku naliczonego od raty inicjalnej, którą jest zazwyczaj wysoka (od 10 do nawet 50 proc. wartości pojazdu), a następnie po jednym-dwóch miesiącach zmienić przeznaczenie pojazdu na użytek mieszany.

Minus?

Nie można wykluczyć, że organ podatkowy dojdzie do wniosku, że podatnik od początku wiedział, iż samochód będzie wykorzystywany do celów prywatnych, a złożenie informacji VAT-26 potraktował instrumentalnie, jako szansę na uzyskanie korzyści podatkowej.

Ryczałt również pójdzie w górę

Dzisiaj jeśli pracownik wykorzystuje służbowy samochód do celów prywatnych, osiąga przychód, od którego musi zapłacić podatek.

Obecnie kwoty te wynoszą 250 zł dla pojazdów z silnikiem mniejszym niż 1600 cm³ i 400 zł dla pojazdów z silnikiem większym niż 1600 cm³ w skali miesiąca.

„Polski ład” zmienia tę zasadę, uzależniając wysokość przychodu i podatku od mocy pojazdu.

Granica będzie tu 60 kW (czyli 80,48 KM). Poniżej tej wartości ryczałt wynosić będzie 250 zł miesięcznie, powyżej 400 zł. Na niższy ryczałt załapią się również auta elektryczne i napędzane wodorem.

Co to oznacza?

Jeśli ktoś będzie używał do celów prywatnych służbowego samochodu o mocy 81 KM i więcej, zostanie mu od stycznia doliczony przychód w wysokości 400 zł miesięcznie.

Kwota w ryczałcie wzrośnie więc dla większości osób o 150 zł miesięcznie. ●

Od stycznia przychody ze sprzedaży poleasingowego auta, wykupionego do majątku osobistego, będą zaliczane do przychodów z działalności gospodarczej

Rohingya pozywają Facebook

Przedstawiciele mniejszości muzułmańskiej Rohingya w USA i Wielkiej Brytanii pozywają Facebook za dopuszczenie do kampanii nienawiści przeciwko nim na platformie społecznościowej.

Piotr Szostak

Uchodźcy Rohingya domagają się odszkodowania w wysokości 150 mld dol., twierdząc, że media społecznościowe Facebooka odegrały istotną rolę podczas czystek etnicznych w Mjanmie w 2017 r. Szacuje się, że wymordowano wtedy ok. 10 tys. muzułmanów Rohingya.

Firmie Marka Zuckerberga Rohingya zarzucają zaniedbania w usuwaniu „nienawistnych i fałszywych informacji” przeciwko sobie.

BBC dotarło do pisma, które brytyjska kancelaria prawnicza reprezentująca część uchodźców wysłała do Facebooka. Twierdzi w nim, że algorytmy firmy „wzmacniały kampanię nienawiści przeciwko Rohingya”, a Facebook niewystarczająco inwestował w moderację treści w Mjanmie.

Firma Marka Zuckerberga, zdaniem prawników, nie usuwała wystarczająco sprawnie postów ani kont sięgających nienawiść do ludu Rohingya. Nie podjęła też „odpowiednich i szybkich działań” mimo ostrzeżeń mediów i organizacji pozarządowych o czystkach etnicznych w Mjanmie.

Kampania nienawiści na Facebooku

W USA prawnicy już złożyli pozew przeciwko Facebookowi w sądzie w San Francisco. Cytują w nim udokumentowane w śledztwie agencji Reuters z 2018 r. komentarze, publikacje i zdjęcia wymierzone przeciwko Rohingya, będące częścią zorganizowanej kampanii nienawiści przeciwko mniejszości.

Jest wśród nich np. szeroko udostępniany post z 2013 r. o treści: „Musimy zrobić z nimi to, co Hitler z Żydami”. Albo wpis z 2018 r.: „Oblej benzyną i podpal, żeby mogli szybciej spotkać się z Allahem”.

Platforma społecznościowa giganta ma w Mjanmie ponad 20 mln użytkowników, dla których Facebook często jest synonimem internetu – jedynym miejscem, gdzie są udostępniane i przesyłane wiadomości o tym, co się dzieje w kraju i na świecie.

Facebook nie zaprzecza, że mógł zrobić więcej

W 2018 r. firma Marka Zuckerberga przyznała, że nie zrobiła wystarczająco dużo, żeby zapobiec kampanii nienawiści przeciwko muzułmań-



Rohingya przekonują, że algorytmy Facebooka wzmacniały prowadzoną przeciw nim w Mjanmie kampanię nienawiści

FOT. CHAIDEER MAHYUDDIN / AFP/EAST NEWS

skiej mniejszości etnicznej. W przygotowanym na zlecenie Facebooka raporcie stwierdzono m.in., że na platformie giganta powstało „środowisko sprzyjające” rozprzestrzenianiu treści naruszających prawa człowieka.

W tym samym roku Facebook usunął ze swojej platformy konto kontrolowanej przez armię telewizji Myawaddy TV, powiązanej z grupami nawołującymi do przemocy przeciwko Rohingya. Zakaz publikacji na Facebooku dostał wtedy też stojący za przewrotem wojskowym w Mjanmie gen. Min Aung Hlaing.

W rozmowie z PAP w lutym Abu Tahay, działacz Rohingya z Rangun, mówił, że zaniedbania Facebooka przyczyniły się do czystek etnicznych w Mjanmie w 2017 r. Jego zdaniem zablokowanie organizacji rozprzestrzeniających hejt na platformie społecznościowej było zbyt późne.

Moderacja w Mjanmie

Zdecydowaną większość budżetów na moderację Facebook przeznacza na rynek Stanów Zjednoczonych będący dla firmy wizerunkowo wrażliwy, na którym reakcje regulatorów – szczególnie po aferze

Cambridge Analytica – mogą być dla giganta najbardziej dotkliwe.

Jak ustalił portal The Verge, od 2019 r. firma Zuckerberga klasyfikuje kraje według poziomów, zgodnie z którymi dystrybuuje środki na moderację. Dotychczas priorytetem był dla firmy poziom zero, czyli USA, Brazylia i Indie – i na zabezpieczenie tych rynków przed fake newsami i mową nienawiści szło najczęściej pieniędzy.

Do poziomu pierwszego Facebook zaliczył Izrael, Niemcy, Indonezję oraz Iran, na czas wyborów tworząc w tych krajach tzw. pokoje wojenne, w których specjalne zespoły pracowników pilnują platform przed rozprzestrzenianiem na nich dezinformacji. W kolejnej grupie znalazły się 22 kraje, gdzie firma nie organizuje „pokojów wojennych”. Reszta świata wpadła do poziomu trzeciego, na który Meta (tak od niedawna nazywa się oficjalnie firma Marka Zuckerberga) łoży najmniej pieniędzy i reaguje tylko w przypadkach mocno szkodliwych treści i poważnych naruszeń regulaminu.

Zespoły Facebooka co sześć miesięcy ustalają, które kraje są priorytetowe. „Decyzje te podejmujemy zgodnie z wytycznymi ONZ dotyczącymi biznesu i praw człowieka oraz po dokonaniu przeglądu zagrożeń społecznych – jak bardzo produkty Facebooka wpływają na te zagrożenia i wydarzenia, które mają miejsce na danym terytorium” – tłumaczy firma. ●

„Wyborcza” to największa w Polsce
gazeta opiniotwórcza

GAZETA
wyborcza

Prenumerata 2022 dla firm i instytucji



ZAMÓW roczną prenumeratę papierowej „Wyborczej”

ZYSKASZ prezent

- + **gwarancję stałej ceny** bez względu na ewentualne podwyżki
- + codziennie rzetelne wiadomości i komentarze polityczne – z kraju i zagranicy, informacje gospodarcze, kulturalne, sportowe, reportaże

Jak zamówić:

Zamów do 20 grudnia
Wyborcza.pl/prenumerataGW



Dla 250 osób, które zamówią prenumeratę i jako pierwsze zgłoszą się na infolinię, mamy prezent (do wyboru):
„A bodaj ci nóżka spuchła, czyli co nas śmieszyło i śmiesz” Jerzy Bralczyk, Michał Ogórek,
„Wybór” Anne Applebaum, Donald Tusk,
„Szwedzki kryminal” Beata i Eugeniusz Dębscy

Jak otrzymać:

Po zamówieniu rocznej prenumeraty zadzwoń na infolinię i odbierz prezent!
tel. 22 555 54 55 (czynne w dni powszednie w godz. 8-19 i soboty w godz. 9-17)

Sprawdź też ofertę instytucjonalnej prenumeraty cyfrowej

www.wyborcza.pl/prenumeratab2b
prenumerata_b2b@agora.pl
infolinia: 732 051 847



Trzydziesta rocznica końca Związku Radzieckiego

Prześlanie do narodu rosyjskiego

Cimoszewicz, Guetta, Kubilius

Drodzy europejscy sąsiedzi, Drodzy Obywatele Federacji Rosyjskiej, Drodzy Przyjaciele,

PozwólmY sobie wspólnie pomarzyć.

Trzydzieści lat po rozpadzie Związku Radzieckiego, trzydzieści dwa lata po rewolucjach środkowoeuropejskich, w czasie, gdy Wasze wolności nie przestają być stale ograniczane, pomarzmY o dniu, w którym wasza Federacja i nasza Unia odnajdą drogi porozumienia i współpracy, tak potrzebne Europie i światu.

MarzmY o dniu, w którym nie będzie już między nami miejsca na nieufność i strach, w którym żaden mur nie zastąpi muru zimnej wojny, w którym żaden z krajów, które wyszły z sowieckiej orbity, nie będzie musiał obawiać się imperialnej nostalgii Rosji, w którym żaden Rosjanin nie będzie mógł uwierzyć, że atrakcyjność Unii Europejskiej grozi Waszemu krajowi, przybliżając Sojusz Atlantycki do Waszych granic.

MarzmY o dniu, w którym koniec konfrontacji Wschodu i Zachodu nie będzie już postrzegany przez nikogo jako zwycięstwo lub porażka, ale jako szansa na nadejście nowych czasów, początek nowej ery, tak obiecującej dla nas wszystkich, jak obiecujące dla nas były pierwsze kroki Unii Europejskiej.

MarzmY o dniu, w którym będziemy mogli połączyć nasze bogactwo intelektualne, naturalne i naukowe, aby umocnić Europę, jej kulturę i jej cywilizację, przyczynić się do rozwoju południowych i wschodnich wybrzeży Morza Śródziemnego i stworzyć tę całość, Europę, Afrykę i Bliski Wschód, którą nakreślił Rzym i której konturów nie zatarły żadne koleje losu.

Tak, marzmY o chwili, w której mosty zastąpią mury, marzmY o tym, bo nie ma w tym nic niemożliwego.

Od Sankt Petersburga po Lizbonę, od Paryża i Moskwy po Wilno, Berlin czy Warszawę nasze klasy średnie



• Borys Jelcyn, Stanisław Szuszkiewicz i Leonid Krawczuk podpisują porozumienie w Wiskulach. 8 grudnia 1991 r. FOT. EAST NEWS

i młodzi ludzie dzielą ten sam styl życia, te same zwyczaje i to samo pragnienie wolności. Młode pokolenia i zdecydowana większość grup społecznych nie patrzą na Azję, ale na tę część naszego wspólnego kontynentu, którą Unia tak bardzo wzbogaciła, jednocząc ją.

Wszyscy jesteśmy Europejczykami, ponieważ na dobre i na złe, od nawrócenia Władimira przez okropieństwa Gulagu i masowego terroru tak skrupulatnie udokumentowanego przez Memorial, od ohydnych paktów Ribbentrop-Mołotow do pierwszego ciosu zadanego nazizmowi w heroicznej bitwie pod Stalingradem, Rosja zawsze była jedną z najbardziej znaczących potęg europejskich.

Jesteśmy Europejczykami od Brześcia po Władywostok, ponieważ Tolstoj i Dostojewski, Czechow i Bulhakow należą do naszego wspólnego dziedzictwa, do panteonu literatury światowej, gdzie znajdują się obok Szekspira, Hugo, Dantego, Kafki i Cervantesa.

Wszyscy jesteśmy Europejczykami, ponieważ czerpiemy naszą wspólną kulturę z filozofii greckiej, prawa rzymskiego, Starego i Nowego Testamentu, Oświecenia oraz demokracji ateńskiej i rzymskiej, odkrytej na nowo przez rewolucję brytyjską i francuską.

Wasza historia jest całkowicie europejska, ponieważ najbardziej oświeceni z waszych carów zwrócili się do Francji, Niemiec i Włoch, kiedy chcieli otworzyć Rosję na świat, ponieważ rewolucje roku 1905, 17 lutego i powiew wolności, jakim była pierestrojka, czerpały z ideałów 1789 i 1848 roku i ponieważ Wasze imperium zostało zwyciężone w tym samym wieku, dwudziestym, co imperium osmańskie, austriackie, francuskie, brytyjskie, holenderskie, duńskie i portugalskie.

Podobnie jak wszystkie inne byłe potęgi imperialne byliście wówczas podzieleni na tych, którzy pochwalali odzyskanie niepodległości przez tak wiele narodów, i tych, którzy postrzegali to jako historyczną porażkę, do której nie chcieli się przyznać.

Ten podział był również dla nas wspólny. Zarówno dla Was, jak i dla nas zaważyło to na naszych politycznych szachownicach i naszym politycznym życiu. Dla Was nadal tak jest, bo w Rosji ten przewrót trwa dopiero od trzydziestu lat, ale coraz mniej jest tych, którzy uważają, że należy podbić Ukrainę czy Gruzję, szczególnie wśród tych, którzy mają mniej niż czterdzieści lat.

Przekonacie się tak jak my, że próbując pozbawić inne narody wolno-

ści, pozbawiacie się jej sami, a także że wspólnota kultur, wspólne dziedzictwo i ciągłość wymiany gospodarczej opartej na komplementarności, która jest historyczna i nie podlega ograniczeniom, jest nieskończenie lepsza od niesprawiedliwości i kruchości związanej z losem imperiów.

Indie i Wielka Brytania nie są już w konflikcie, podobnie jak Austria i Węgry. Francja nie jest już w konflikcie z Maghrebem czy Indochinami, a Turcja była bardziej zainspirowana ambicjami przemysłowymi Commonwealthu niż swoimi militarnymi ingerencjami na wody i wybrzeża, których nie będzie już w stanie zdominować.

Stan naszych obecnych stosunków oczywiście nas zasmuca. Jest między nami wiele fundamentalnych napięć, ale pewnego dnia, bardzo niedługo, Wasze nowe pokolenia znajdą drogę do harmonii z dawnymi częściami Waszego imperium, które są dziś niepodległe. Ten dzień nadejdzie, jesteśmy tego pewni, i to właśnie z Wami, z tą nową, pewną siebie i demokratyczną Rosją – spokojną i wolną, ponieważ żyjącą w pokoju ze swoimi najbliższymi sąsiadami – zbudujemy kontynent handlu, wolności i stabilności.

Mówimy to do Was, ponieważ czujemy, że w waszych sercach tli się wolność, ponieważ wiemy, że wznowicie przerwany marsz ku demokracji, ponieważ tego dnia narodzi się nowa Europa, wolna, silna i godna naśladowania, ponieważ jest to nasze wspólne dążenie i wspólne przeznaczenie, któremu wspólnie nadamy treść dla dobra nas wszystkich.

To właśnie to przesłanie przyjaźni, zaufania i wspólnych ambicji kierujemy dziś do Was, mając nadzieję, że przyczyni się ono do naszego zbliżenia i je przyspieszy.

Niech żyje Europa! Niech żyje pokój! Niech żyje wolność! ●

Włodzimierz Cimoszewicz
Bernard Guetta, Andrius Kubilius

Polityczny recykling Kaczyńskiego

Ballada dziada zbieracza

Maziarski



Na miejscu liderów PiS ochrzaniłbym Joannę Lichocką i Michała Karnowskiego za szydzenie z pana prezesa. „Jarosław Kaczyński staje się dziś nadzieją dla Europejczyków, staje się liderem wolnej Europy” – zakpiła Lichocka, a Karnowski oświadczył, że zorganizowany przez Kaczyńskiego zlot nacjonalistów wyklętych z różnych stron Unii to wydarzenie o przełomowym charakterze.

Owszem, ja też czasem lubię pożartować, ale nabijanie się ze starego człowieka, który najwyraźniej odpły-

wa i traci kontakt z rzeczywistością, nie jest w dobrym stylu.

Kaczyński od pewnego już czasu na scenie krajowej uprawia recykling polityczny. Lepi swój obóz z tego, co uda mu się uzbierać na politycznym śmietniku. Czasem trafi się była posłanka lewicy, czasem jakieś resztki po Gowinie czy Kukizie. „Każda Mejza się przyda” – takie motto widnieje nad wejściem do składnicy politycznych odpadów, jakim stał się obóz władzy.

Teraz to polityczne zbieractwo Jarosław Kaczyński przeniósł na scenę europejską, zapraszając do Warszawy przedstawicieli unijnego marginesu. Dwie najważniejsze postaci w gronie jego gości to Marine Le Pen, która według ostatnich sondaży właśnie traci szansę na ubieganie się o prezydenturę Francji, oraz Viktor Orbán, który też może stracić władzę po wiosennych wyborach na Węgrzech, a już dziś jest traktowany w cywilizowa-

nym świecie jako persona non grata – spośród przywódców UE jego jedynego Joe Biden nie zaprosił na szczyt poświęcony demokracji. A ta dwójka to i tak gwiazdy, cała reszta gości z europejskiego marginesu nacjonalistycznego reprezentowała ligę powiatową. W Europie, podobnie jak w Polsce, Kaczyński zbiera wszystko, co mu w ręce wpadnie.

Do innych standardów i innej polityki byliśmy przyzwyczajeni. Polska przez lata cieszyła się autorytetem w świecie i była regionalnym liderem w Europie Środkowo-Wschodniej. Jeden nasz były premier – Tadeusz Mazowiecki – został wybrany przez społeczność międzynarodową jako przedstawiciel ONZ na Bałkanach, drugi – Donald Tusk – przewodniczył Radzie Europejskiej. Z naszym głosem liczono się w europejskich stolicach, zwłaszcza w kwestiach unijnej polityki wschodniej. Polskie sukcesy gospo-

darcze były wskazywane jako przykład do naśladowania. Przodowaliśmy w standardach demokracji i wolności słowa, w przestrzeganiu praw człowieka.

Jarosław Kaczyński uznał jednak, że musimy „wstać z kolan”. I wstaliśmy. Teraz stoimy i rozglądamy się z niedowierzaniem. Naprawdę się tu znaleźliśmy? W samym środku politycznego wysypiska?

Na pocieszenie możemy sobie zaśpiewać balladę Jacka Kleyffa:

*Co tam widać w perspektywie?
Góra łachów, a się rusza.
To dziad Kaczorowski wstaje
Szukać szczęścia w starych puszkach.
Ledwie świt nad miastem blade,
Drzwi śmietnika już odmyka,
Wczoraj z walizami gwiazdor,
Dzisiaj z workiem jak słoikarz.*

Wojciech Maziarski



Nie ma wolności bez solidarności
Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej”?
Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?
Pisz: listy@wyborcza.pl

Obrona niezależności „Gazety Wyborczej”

W tym konflikcie Agora może liczyć na wsparcie PiS



prof. Jacek Raciborski

sociolog z UW

Konflikt zarząd Agory – „Gazeta Wyborcza”. Dramatyczna sprawa i bardzo groźna dla polskiej demokracji. Istnieją dobra prywatne, które właściwie są dobrami publicznymi, tak że prawa ich „prywatnych” właścicieli są ograniczane prawnie lub nawet tylko przez względy etyczne.

Tak było z „Damą z lasiczką”. Zanim jeszcze została wykupiona z rąk Fundacji Czarotoryskich, była dobrem publicznym, a prawa Fundacji do dysponowania obrazem bardzo ograniczone. Zarząd Agory tak właśnie winien widzieć swoją sytuację. Ma chronić dobro narodowe, którym jest, „Gazeta Wyborcza” pod wodzą Adama Michnika. Jeśli tej swojej roli sprzeniewierzy się, to wieczne potępienie dla niego.

Ale co stanie się z „Gazetą”. Trudno o optymizm. Prawne możliwości represyjnego działania wydawcy wobec redakcji są olbrzymie, właściwie nieograniczone, zwłaszcza że w tym konflikcie wydawca może liczyć na wsparcie rządu PiS.

Przyjaciele „Gazety” winni wywierać stałą presję na akcjonariuszy Agory, by przywołali do porządku zarząd spółki. Winni być też gotowi, aby w sytuacji krytycznej wesprzeć redakcję przez masową zbiórkę pieniędzy na wykup tego tytułu z rąk Agory. Tu wbrew pozorom nie są potrzebne astronomiczne kwoty. Gazety, nawet dobrze prosperujące, nie przynoszą obecnie krociowych zysków, a wartość rynkowa tytułu prasowego to zawsze funkcja przewidywanego w jakiejś perspektywie czasowej zysku. Deklarujemy gotowość takiego działania. Niniejszym to czynię. ●

Tekst pochodzi z profilu profesora Raciborskiego na Facebooku, publikujemy za zgodą autora

Nie pozwólcie się zniszczyć, jesteście potrzebni ludziom takim jak ja

Droga Gazeto, co będzie dalej?
Pamiętam zimny i szary poranek 12 grudnia 2015 roku, protest pod Trybunałem Konstytucyjnym, była nas garstka, ale byliśmy. W starym kalendarzu pod tą datą zapisałam: „zaczął się horror”, i to ja po tych kilku

latach potrzebuję pomocy psychiatry, oni mają się świetnie.

Błagam, nie pozwólcie się zniszczyć, jesteście potrzebni ludziom takim jak ja, potrzebni jak powietrze. ●

Irena Lasota

List otwarty ukraińskich środowisk w obronie „Gazety Wyborczej” Opowiadamy się po stronie Adama Michnika i jego współpracowników

My, ukraińscy intelektualiści i intelektualistki, działaczki i działacze społeczeństwa obywatelskiego, członkinie i członkowie ukraińskiego PEN oraz bratnich i siostrzeńskich środowisk wyrażamy nasze zaniepokojenie w związku z próbami pozbawienia pod pozorem konfliktu korporacyjnego najbardziej znanej polskiej gazety – „Gazety Wyborczej” – niezależności redakcyjnej.

W pełni popieramy legendarnego redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej” Adama Michnika i jego zastępcę Jarosława Kurskiego, którzy biją na alarm z tego powodu. Przede wszystkim w związku z arbitralnym odwołaniem w dniu 23 listopada 2021 r. przez zarząd gazety Agora SA wydawcę gazety Jerzego Wójcika, który pracuje w niej od 30 lat. Dzięki oddanej pracy dziennikarzy gazety Agora przetworzyła się w wielką grupę medialną dysponującą portalami internetowymi, stacjami radiowymi, kinami i studiami filmowymi. Zagrożenie, przed jakim stoi gazeta, to kolejny krok zapowiedziany przez zarząd Agory – połączenie „Gazety Wyborczej” z platformą internetową Gazeta.pl, która oferuje czytelnikom uproszczone teksty o głównie rozrywkowej treści. W liście otwartym redaktorów gazety zrodzonej na fali rewolucji „Solidarności” skierowanym do czytelników jej kierownictwo wyraża obawę, że tego typu fuzja doprowadzi do zwolnień wśród zespołu pracowników gazety oraz utraty jej niezależności redakcyjnej w zamian za postawienie na dochodowość.

Jest oczywiste, że procesy te zachodzą w kontekście bezprecedensowej presji politycznej ze strony partii rządzącej, która rządzi Polską nieprzerwanie od 2015 roku, marginalizując opozycję i podejmując działania skierowane przeciw mediom na wzór polityki sprawdzonej przez W. Putina w Rosji, V. Orbána na Węgrzech, a wcześniej przez W. Janukowycza w Ukrainie – nękanie poprzez wszczynanie nieustannych procesów sądowych przeciw redakcji pod najbardziej blahymi pozorami, pozbawia-



• Redakcja „Gazety Wyborczej” FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

nie dochodów z reklam, podżeganie do konfliktów korporacyjnych. Formalnie państwo udaje, że nie knebluje wolności słowa, ale w rzeczywistości zmusza media do polegania wyłącznie na grantach zagranicznych i prowadzenia działalności poza normalnymi ramami instytucjonalnymi. Założona w 1989 roku – od razu po upadku reżimu komunistycznego w Polsce, jako pierwsze niezależne wydanie gazetowe – „Gazeta Wyborcza” zawsze słynęła z wolności słowa i dziennikarstwa, bezstronności i stronięcia od bezpośredniego zaangażowania politycznego. Pozostając jednym z nielicznych polskich mediów, które dzisiaj mogą krytykować

**Dorastaliśmy wraz
z „Gazetą Wyborczą”
i razem z nią. Inspirowała
nas do realizacji własnych
projektów i działań
w Ukrainie**

**Pozostając jednym
z nielicznych polskich
mediów, które dzisiaj
mogą krytykować rząd,
„Wyborcza” pełni rolę
rzecznika masowych
kampanii obywatelskich
i protestów społecznych**

rząd, „Gazeta Wyborcza” pełni rolę rzecznika masowych kampanii obywatelskich i protestów społecznych. Szczególnie cenimy zaangażowanie gazety i jej kierownictwa w promowanie współpracy polsko-ukraińskiej, wspieranie mniejszości ukraińskiej w Polsce w obronie jej praw obywatelskich oraz wspieranie sił demokratycznych w Ukrainie w okresie 30-letniej jej niepodległości, podczas których musi walczyć z nieustanną presją i ingerencją autorytarnej Rosji, oraz wsparcie podczas ukraińskich rewolucji, 2004, 2013/14. Dorastaliśmy wraz z „Gazetą Wyborczą” i razem z nią. Inspirowała nas do realizacji własnych projektów i działań w Ukrainie. Dzisiaj, w konflikcie nazwanym „konfliktem korporacyjnym”, który może doprowadzić do upadku wolnej prasy w Polsce, opowiadamy się po stronie Adama Michnika i jego współpracowników.

„Gazeta Wyborcza” i środowiska „Solidarności” pomagały nam wywalczyć wolność w Ukrainie, a Polska była dla nas wzorem do naśladowania. Dziś, solidaryzując się i wspierając zespół „Gazety Wyborczej”, spłacamy nasz dług wdzięczności. Wolność nie ma granic, a jeśli będzie jej mniej w Polsce, to będzie i mniej w Ukrainie. Tak więc, wspierając „Gazetę Wyborczą”, w rzeczywistości bronimy również wolności w Ukrainie. Za waszą i naszą wolność! ●

• Aktualizowana lista
sygnatariuszy na
Wyborcza.pl/wyborczatowy

listy@wyborcza.pl Bez „Gazety Wyborczej” nie byłoby Agory

Być może ten list powinien mieć kilku adresatów: Redakcję GW, Zarząd Agora SA, Radę Nadzorczą Agora SA oraz udziałowców Agora Holding, którzy należą do „ojców/matek założycieli” „Gazety Wyborczej”?

Po pierwsze, cały spór jest szkodyliwy nie tylko dla Agory i jej akcjonariuszy, ale i dla „Gazety”.

Po drugie, wszystkie strony sporu powinny pamiętać, iż pierwotnym i jedynym celem projektu w 1989 r. było powstanie niezależnej „Gazety Wyborczej”, a Agora

miała jej zapewniać odpowiednie wsparcie logistyczno-finansowe.

Po trzecie, Agora urosła niejako na „plecach” „GW”! Bez „Wyborczej” nie byłoby Agory, a gazeta sama by sobie dała radę.

Dzisiejszy pełen emocji spór powinien zostać jak najszybciej zakończony w interesie zarówno redakcji „GW”, jej czytelników, jak i w interesie Agory i jej akcjonariuszy.

Warto przypomnieć sobie, iż „GW” w przychodach Agory (wg skonsolidowanych danych finansowych za trzy kwartały 2021) stanowi ok. 15-18 proc. (115 mln

w 660 mln), a więc jest to udział pokaźny, co więcej tzw. brand „GW” jest najcenniejszym aktywem grupy Agora!

W sytuacji zaistniałego sporu – a piszę jako wieloletni przewodniczący różnych rad nadzorczych spółek notowanych na GPW – brak jest jednoznacznego stanowiska – i prawdopodobnie – działań: primo Rady Nadzorczej Agory, secundo Agora Holding, która posiada decydujący pakiet uprzywilejowanych akcji, a więc narzędzia do rozwiązania konfliktu.

Warto pamiętać, iż w przypadku konfliktu w spółce to rada nad-

zorcza ma obowiązek i narzędzia do jego rozwiązania!

Możliwe są następujące scenariusze:
• mediacje celem polubownego i kompromisowego rozwiązania konfliktu,
• wydzielenie „GW” jako odrębnego podmiotu w grupie Agora, z powiązaniami o charakterze komercyjnym dla zapewnienia logistyki, księgowości, marketingu etc. pomiędzy Agorą a „GW”,
• wydzielenie i wyjście „GW” z grupy Agora z istotnymi konsekwencjami dla obu podmiotów,

• wymiana Zarządu Agory przez radę nadzorczą na taki, który zapewni realizację scenariuszy wg pkt 1 lub 2 powyżej.

W dzisiejszej sytuacji, gdy rośnie nacisk rządzącej władzy na eliminację niezależnych i wolnych mediów, nierozwiązanie konfliktu jest więcej niż niezbędne!

„Gazeta Wyborcza” to symbol tego wszystkiego, co udało się w Polsce osiągnąć po 1989 roku – nie wolno dopuścić do jego zniszczenia! ●

Hubert A. Janiszewski

Słynna opera w nowym wydaniu

LZY PŁYNĄ DO OCZU

To spektakl o wypaleniu i śmierci. „La Boheme” Giacomo Pucciniego w reżyserii Barbary Wysockiej w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej nie budzi łatwego zachwytu, choć nie brakuje widowiskowych scen.

Anna S. Dębowska

Ua premierę „La Boheme” w Teatrze Wielkim czekałimy z niecierpliwością. Poprzedni spektakl Barbary Wysockiej, inscenizacja „Toski” Giacomo Pucciniego w Operze Narodowej, był wyrazistym głosem w kwestii autorytaryzmu i nadużywania władzy. Reżyserka wydobyla obecny w libretcie temat molestowania seksualnego i traktowania seksu jak karty przetargowej. Co ciekawe, inscenizacja „Toski” miała premierę w 2019 r., czyli na długo przed burzliwą dyskusją przy okazji ujawniania kolejnych przypadków molestowania i przemocy w polskim teatrze.

CHOROBA JEST METAFORĄ

„La Boheme” Pucciniego, częściej grana w Polsce jako „Cyganeria”, przepelniona jest piękną muzyką i należy do najchętniej wystawianych oper. W 1896 r., zanim stała się przebojem scen operowych, była próbą odniesienia się do palących tematów społecznych tamtych czasów, takich jak pauperyzacja środowisk artystycznych dziesiątkowanych przez gruźlicę. Puccini, który sam zaznał nędzy w czasach studenckich, sięgnął po książkę „Sceny z życia cyganerii” Henriego Murgera, ukazującą wegetację paryskiej bohemy. Tak narodził się weryzm. W XX w. tę operę Pucciniego postrzegano często jak uroczą bajeczkę z dawnych lat z łzawym zakończeniem, a to przecież – w czasach, gdy klasa średnia staje się prekariatem – wciąż aktualna krytyka społeczna.

Barbara Wysocka mówiła w wywiadzie dla „Wysokich Obcasów, że w „La



W duecie miłosnym Mimi (Adriana Ferfecka) i Rodolfo (Davide Giusti) była mieszkanka zalotności, tęsknoty i smutku

FOT. KRZYSZTOF BIELIŃSKI

Boheme”, której inscenizację zamówił u niej Teatr Wielki – Opera Narodowa, brakuje wyraźnego politycznego konfliktu. A przecież jej sednem nie jest miłość czy wesołe zabawy kompanii młodych artystów, którzy mimo głodu i mrozu świetnie czują się w swoim towarzystwie.

Sednem „La Boheme” jest choroba i śmierć. Po pięknych dniach miłości i zabawy (akty I i II) następuje tragedia, zdarzenie najpierw z trudami życia, a potem ze śmiercią (akty III i IV).

Stąd w przedstawieniu Wysockiej wyraźna aluzja do musicalu „Rent” Jonathana Larsona, w którym chorobą jest nie gruźlica, lecz AIDS. Tak się złożyło, że gdy Wysocka zaczęła pracować nad „La Boheme”, w naszą rzeczywistość wtargnęła pandemia. Po pięknych czasach prosperity nadeszły dni naznaczone wyciem karetek.

Premiera „La Boheme” miała się odbyć w ubiegłym roku. Została odwołana z powodu kolejnego lockdownu. W tym czasie w życiu reżyserki wydarzyła się tragedia. Z powodu pandemii niemal z dnia na dzień odeszły dwie najbliższe jej osoby, a i ona sama poważnie chorowała. Pytanie o to, czy te doświadczenia miały wpływ na koncepcję reżyserską, wydaje się w tej sytuacji truizmem.

Jak mówi Barbara Wysocka, nie chodzi tylko o pandemię. Państwo nie daje nam

poczucia bezpieczeństwa, kobiety muszą protestować, polska Straż Graniczna nie-ludsko traktuje uchodźców na granicy polsko-białoruskiej, rząd lekceważy ekologię i zagrożenia dla zdrowia i życia obywateli związane z zatruciem powietrza.

Już na początku niemy kolorowy film ukazuje subtelną twarz Mimi. To dziewczyna, która wydaje się mieć całe życie przed sobą i kocha z wzajemnością, ale wiemy, czujemy to, że jej już nie ma – to, co wyświetla się na ekranie w całkowitej ciszy, jeszcze przed uwerturą, to już tylko cień osoby, która odeszła nagle i nigdy nie wróci. Ile takich twarzy oglądaliśmy ostatnio choćby na Facebooku z dopiskami, że „odszedł nieoczekiwanie”, „ku całkowitemu zaskoczeniu”, „umarła w sile wieku”, a jeszcze tydzień temu był lub była na chodzie, pełen energii i wiary w życie.

Choroba Mimi jest tylko metaforą i nic już nie będzie takie, jak było. Wszystko, co piękne i wesołe, minęło bezpowrotnie – to przekonanie silnie wpłynęło na kształt sceniczny „La Boheme” w reżyserii Wysockiej.

Nadużyciem byłoby jednak twierdzenie, że to spektakl o pandemii, umieraniu na COVID i cierpieniu, jakie odczuwają najbliżsi po nagłym odejściu ukochanej osoby. Wysocka jest zbyt dobrą reżyserką, aby sięgać po mówiące wprost sygnały.

ZABAWA I KATASTROFA

Spektakl dzieli się formalnie na dwie części. Pierwsza to dwa akty opery Pucciniego. Poznajmy najpierw wesołych chłopaków: poetę Rodolfa (Davide Giusti), muzyka Schau-narda (Sławomir Kowalewski), malarza Marcella (Ilya Kutjukhin) i filozofa Colline’a (Jerzy Butryn). To hipsterzy w skórach i dresach, mieszkający w jakiejś dawnej fabryczce czy magazynie, który podzielono na mieszkania przypominające więzienne cele. Istotnie, żelazna konstrukcja stworzona przez scenografkę Barbarę Hanicką przypomina budynek więzienia.

Czterej przyjaciele głodują i marzną, ale nie tracą artystycznej weny i dobrego humoru. Bawią się wybornie, robiąc psikusy właścicielowi domu (Grzegorz Szostak). Muzyka Pucciniego istotnie w I akcie skrzy się humorem i wesołością, co świetnie wy-dobyl dyrygent Patrick Fournillier.

Gdy Rodolfo zostaje na pewien czas sam, w jego „celi” zjawia się Mimi (w tej roli obdarzona pięknym sopranem Adriana Ferfecka). W ujęciu Wysockiej jest to zwyczajna dziewczyna ubrana w ciuchy z lumpeksu, delikatna, ale dość prostoduszna, wcale nie zjawiskowa, ale wrażliwa.

Oboje śpiewają swój pierwszy duet miłosny. Można było mieć dużo zastrzeżeń do premierowej formy Davide Giustiego,



Otwarte Ramiona Fundacja Splotu Ramiennego

zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla podopiecznego Danielka,

który urodził się z niedorozwojem obu kończyn górnych, brakiem przedramienia, całej dłoni w lewej ręce oraz skróconym przedramieniem i dwoma paluszkami w ręce prawej. Dzięki bieżącej rehabilitacji Danielek rozwija się prawidłowo i niczym nie odbiega od swoich rówieśników. Chłopiec jest pod kontrolą specjalistów ortopedii, chirurgii i rehabilitacji a w niedalekiej przyszłości będzie potrzebował pierwszych protez, co generuje bardzo duże koszty. W związku z powyższym, bardzo prosimy wszystkich ludzi dobrego serca o dobrowolne wpłaty na rzecz Danielka. Za każde okazane wsparcie i pomoc wszystkim serdecznie dziękujemy!

Otwarte Ramiona Fundacja Splotu Ramiennego

97 1050 1025 1000 0022 3887 9981

Tytułem: **Cebula Daniel – przyszłość Danielka**

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE 34134090

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00; E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA. REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: pomoc@wyborcza.pl
22 555 54 55, 519 255 455
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: (12) 629 53 11, kolportaz@wyborcza.pl

Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA

Agora SA, ul. Czerska 8/10,
00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Jerzy B. Wójcik
Zastępcy dyrektora wydawniczego:
Joanna Mosiej-Sitek, Wojciech Bartkowiak
Dyrektor marketingu: Michal Bauer

REKLAMA

Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Agora SA
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



którego głos brzmiał na początku surowo i dość chłodno, a duet też pozostawiał sporo do życzenia, jakby Giusti i Ferfecka śpiewali każde dla siebie i również „obok” orkiestry. Ale dzięki reżyserce dzieje się coś niezwykłego w trakcie tego duetu – epizodyczne postacie stawiają na scenie coraz więcej świec, właściwie zniczy. Ciepła aura otacza Rodolfa i Mimi. To symbol rodzącej się miłości, ale też zapowiedź śmierci dziewczyny.

Gdy oboje decydują się pójść na imprezę, rozpoczyna się II akt opery, dekoracja się odwraca i żelazna budowla okazuje się tylną częścią gigantycznego napisu „La Vie Boheme” (aluzja do wspomnianego musicalu „Rent”), który teraz rozbłyśkuje światłkami wielkiego miasta. Dzieci się bawią i śpiewają (chór dziecięcy Artos), dorosli także – scena przypomina olbrzymie lodowisko. Może to nowojorski Central Park, a może inne miejsce, gdzie mieszkańcy metropolii mogą chwilę побыć razem.

Na scenę wkracza zalotna Musetta (Aleksandra Orłowska) podwieziona czerwonym kabrioletem przez bogatego zalotnika (Paweł Czekała) – istotnie, samochód wjeżdża na scenę, a Musetta śpiewa swą słynną arię otoczona przez kelnerów ścielących się jej do stóp (choreografia Tomasza Jana Wygody).

Jak to u Wysockiej, jest też zaznaczony wątek kobiecy – jedyny sposób na to, aby kobieta wyrwała się z nędzy, to w tym świecie sprzedać się bogatemu mężczyźnie, tak jest zresztą u Murgera.

Zabawa trwa w najlepsze, gdy Mimi odchodzi na bok i słabnie. Rodolfo odnajduje ją w tłumie i porywa do tańca. Wydaje się nie dostrzegać tego, że dziewczyna jest chora – ani on, ani jego towarzysze.

NIE SĄ ZDOLNI DO DZIAŁANIA

Część druga przynosi zmianę nastroju – to już dzień po katastrofie. Połowę sceny wypełnia konstrukcja tworząca dawniej napis „La Vie Boheme”, teraz przechylona niczym tonący statek, zrujnowana, wystająca ze zwałów śniegu. Widz niemal fizycznie czuje chłód bijący ze sceny pokrytej białym puchem.

Rozpadł się związek Mimi i Rodolfa. Dziewczyna podsłuchuje rozmowę swojego chłopaka z Marcellem, z której dowiaduje się, że jest śmiertelnie chora. Nie wiedziała. Rodolfo ucieka od niej, bo nie potrafi jej pomóc, ale później wracają znów do siebie, przyciągani nawzajem jak magnesy. Drugi duet miłosny w premierowym wykonaniu Giustiego i Ferfeckiej zabrzmiał już o niebo lepiej – była w nim mieszanina zalotności, tęsknoty i smutku.

Mimi przyprowadza do domu Musetta, dziewczyna podслушуje rozmowę swojego chłopaka z Marcellem, z której dowiaduje się, że jest śmiertelnie chora. Nie wiedziała. Rodolfo ucieka od niej, bo nie potrafi jej pomóc, ale później wracają znów do siebie, przyciągani nawzajem jak magnesy. Drugi duet miłosny w premierowym wykonaniu Giustiego i Ferfeckiej zabrzmiał już o niebo lepiej – była w nim mieszanina zalotności, tęsknoty i smutku.

Jej twarz znów ukazuje się na niemym kolorowym filmie – była i już jej nie ma. To najbardziej wzruszająca scena w spektaklu, lzy napływają do oczu.

Niedojrzałość i krótkowzroczność są de facto tematem przedstawienia Barbary Wysockiej. Reżyserka jednak nie oskarża, ona pokazuje kolejne etapy obojętności, egoizmu płynącego z zajęcia się swoimi małymi sprawami i hołdowania wiecznej beztrosce. Jak mówiła w wywiadzie dla „Wyborczej” inna reżyserka – Maja Kleczewska: „Są to ludzie, którzy oczekują od życia, po pierwsze, komfortu, po drugie, komfortu. Większość z nich nie jest zdolna do żadnych poświęceń. Właściwie nie są nawet zdolni do działania”.

Przypominają się też słowa Joanny Kos-Krauze z niedawnego wywiadu w „Newsweeku”: „Obudzić nas może tylko wstrząs”. ●

Festiwal Watch Docs

• Jeden z najstarszych i największych festiwali filmowych o prawach człowieka na świecie organizowany od 2001 r. przez Helsińską Fundację Praw Człowieka.

• W konkursie głównym 21. edycji festiwalu znalazło się dziesięć filmów z pięciu kontynentów, w programie jest także specjalna sekcja poświęcona sytuacji na Białorusi.

• W tym roku festiwal odbędzie się w formie hybrydowej – w kinach Muranów i Kinoteka w Warszawie w dniach 10-16 grudnia (bilety: 10-12 zł) oraz online – na platformie mojeekino.pl w dniach 10-19 grudnia (dostęp: 9 zł).

• Premiera odbyła się 3 grudnia w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej w Warszawie. Kolejne spektakle: 7, 8, 10, 11 i 12 grudnia.

Zbliża się festiwal Watch Docs

Sędziowie na wojnie z PiS

Szykanowani są wszyscy, którzy wyrażają sprzeciw wobec władzy. Dokument „Sędziowie pod presją” pokazuje walkę sędziów Tulei, Żurka i Markiewicza o wolność i niezależność.

Dawid Dróżdż

Wyją syreny. Policjanci szarpią młodych, którzy trzymają się za ręce. Kilkoro z nich zostaje włączonych do radiowozów. „Wszystkich nas nie zamkniecie” – wykrzykują. Sytuacji z odległości kilku metrów przygląda się Igor Tuleya, sędzia represjonowany przez PiS. To z jego powodu protestujący zgromadzili się pod Sądem Okręgowym w Warszawie.

Był 19 listopada 2020 r. Dzień wcześniej nielegalna Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego, utworzona w ramach reformy sądownictwa przeprowadzonej przez prezydenta Andrzeja Dudę, zawiesiła niewygodnego dla rządzących Tuleyę w obowiązkach służbowych.

Dokument Kacpra Lisowskiego „Sędziowie pod presją” przedstawia walkę Tulei i innych sędziów o niezależność sądów. Będzie go można obejrzeć podczas festiwalu Watch Docs.

SPRAWA IGORA TULEI

„Odważny jest ten, kto wie, że przegra, zanim jeszcze rozpocznie walkę, lecz mimo to zaczyna i prowadzi ją do końca” – ten cytat z powieści Nelle Harper Lee „Zabić drozda” miał kiedyś na ścianie w pokoju w sądzie okręgowym Igor Tuleya. Jego problemy zaczęły się w grudniu 2016 r. W Sejmie odbyło się wówczas głosowanie nad budżetem na 2017 r. Marszałek Sejmu Marek Kuchciński z PiS wykluczył z obrad posła PO Michała Szczerbę. Powodem miało być rzekome zakłócanie pracy izby (Szczerba wyszedł na mównicę z kartką z hasztagiem #WolneMediawSejmie). Posłowie PO i Nowoczesnej zaprotestowali przeciwko wyrzuceniu Szczerby, blokując mównicę w sali posiedzeń.

Kuchciński zarządził przeniesienie obrad do Sali Kolumnowej, a PiS przepchnął ustawę. Według opozycji doszło do tego, chociaż na Sali Kolumnowej nie było quorum. Posłowie PiS, a także straż marszałkowska, utrudniali posłom opozycji wejście do sali. Posłowie PiS, m.in. Zbigniew Ziobro, wpisali się na listę obecności po zakończeniu obrad, co jest niezgodne z regulaminem Sejmu.

Sąd Okręgowy w Warszawie pod przewodnictwem sędziego Tulei uchylił decyzję prokuratury, która umorzyła śledztwo w sprawie nieprawidłowości przy głosowaniu nad ustawą. Sędzia umożliwił też mediom wysłuchanie uzasadnienia orzeczenia. Prokuratura zarzuciła później Tulei ujawnienie informacji i zeznań świadków, które miały wpłynąć na dalsze śledztwo.

By móc ścigać sędziego, trzeba mu uchylić immunitet. Zadanie to dostała Izba Dyscyplinarna SN, utworzona przez prezydenta i w całości obsadzona osobami wskazanymi przez upolitycznioną Krajową Radę Sądownictwa. W listopadzie 2020 r. Izba Dys-



• Sędzia Igor Tuleya, jeden z bohaterów dokumentu „Sędziowie pod presją”. Można go zobaczyć na 21. festiwalu Watch Docs FOT. MATERIAŁY PRASOWE

cyplinarna zawiesiła sędziego w obowiązkach, uchyliła mu immunitet i obniżyła pensję o 25 proc.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w lipcu 2021 r. uznał działalność Izby Dyscyplinarnej za niezgodną z prawem Unii. Według TSUE Izba Dyscyplinarna nie jest niezależnym sądem. Skutki jej orzeczeń – takich jak uchwała o odebraniu immunitetu Tulei – powinny zostać zawieszone – nakazał Polsce TSUE, ale Tuleya do dzisiaj nie wrócił do pracy.

Sędzia Tuleya już trzykrotnie był zwoływany na przesłuchanie do prokuratury. Dotychczas nie stawiał się przed śledczymi, bo uznaje postawienie mu zarzutów za nielegalne.

JAK W „PROCESIE” KAFKI

Zarzuty wobec Tulei są tylko pretekstem, aby dobrać się do skóry niewygodnemu sędziemu. Tuleya od początku rządów PiS angażuje się w obronę wolnych sądów i krytykuje reformy przeprowadzane przez partię Kaczyńskiego. – Tak naprawdę chodzi o zastraszenie środowiska sędziowskiego. Żeby sędziowie mieli z tyłu głowy: „Wydacie wyrok niekorzystny dla rządzących, spotka was kara” – mówi w filmie Tuleya.

Tak naprawdę chodzi o zastraszenie środowiska sędziowskiego

IGOR TULEYA

Nie jest on jedynym sędzią represjonowanym przez PiS. Innym bohaterem dokumentu Lisowskiego jest Waldemar Żurek. W styczniu 2018 r. nowa prezeska Sądu Okręgowego w Krakowie Dagmara Pawelczyk-Woicka, koleżanka ze szkolnej ławy Ziobry, odwołała Żurka z funkcji rzecznika prasowego ds. cywilnych tego sądu. Pół roku później przeniosła go z II Wydziału Cywilnego Odwoławczego do I Wydziału Cywilnego (I instancja) – przeniesienie do sądu pierwszej instancji jest degradacją sędziego. Ponadto przeciwko Żurkowi prowadzonych jest 14 postępowań dyscyplinarnych i wyjaśniających.

– Obecnie w Polsce nie ma tygodnia, w którym nie toczyłoby się jakieś postępowanie dyscyplinarne przeciwko sędziom. Nie jest ważne, co jest zarzutem. Mogą to być naj-

bardziej absurdalne zarzuty. Chodzi o to, żeby prowadzić postępowanie, jak w „Procesie” Kafki – mówi Krystian Markiewicz, szef Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”.

Markiewicz także jest na celowniku władz za krytykę rządu. Resort Ziobry przeprowadził na niego, a także na kilku innych sędziów, m.in. Piotra Gąciarkę solidaryzującego się z Tuleyą, zmasowany atak hejterski. Sędziowie stali się ofiarami Emilii Szmydt posługującej się w internecie pseudonimem „mała Emi”. Kobieta, zachęcana przez wiceministra sprawiedliwości Łukasza Piebiaka, próbowała zdyskredytować sędziów. – Atakowałam sędziów, których nazywaliśmy lewaczkami, których chciano się w ministerstwie pozbyć albo ich zdyskredytować, bo nie popierali reformy sądownictwa i „dobrej zmiany” – powiedział w 2019 r. w szczerej rozmowie z „Wyborczą”.

WALKA O WOLNOŚĆ SPOŁECZEŃSTWA

Dokument Lisowskiego pokazuje, jak nagonka rządzących wpłynęła na życie sędziów – żyjących w ciągłym napięciu, hejtowanych przez społeczeństwo nastawione przeciwko nim przez propagandę PiS. Ich życie przypomina ciągłą walkę – krążą pomiędzy rozprawami, spotkaniami z innymi represjonowanymi i spotkaniami z obywatelami.

Waldemar Żurek opowiada o tym, jak przedstawiciele władzy kontrolowali i zastraszali jego ciężarną żonę. Ciągły stres przyczynił się do problemów zdrowotnych ich córki. – Miała pięć procent na to, że urodzi się żywa – mówi sędzia.

Walczą o własną wolność, ale także uświadamiają społeczeństwu, jakie konsekwencje mogą nieść działania PiS dla wszystkich obywateli. Bo szykanowani są wszyscy, którzy wyrażają sprzeciw wobec władzy.

W tle widzimy zdjęcia z protestów, tłumionych przez policję, po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego drastycznie ograniczającego prawo do aborcji. Rządzący drastycznie ograniczyli wówczas obywatelom prawo do zgromadzeń, zasłaniając się restrykcjami sanitarnymi związanymi z pandemią.

– Jak znikną wolni sędziowie, to nie będzie wolnych sądów. Wtedy obywatel jest skazany na to, żeby państwo mogło zrobić z nim, co chce – konstatuje Waldemar Żurek. ●



Powikłanie po COVID-19 i grypie

BOIMY SIĘ RAKA, A UMIERAMY NA ZAPALENIE PŁUC

W Niemczech w ciągu godziny od potwierdzenia zapalenia płuc trzeba podać antybiotyk, w Wielkiej Brytanii – w ciągu czterech godzin. W Polsce może to zająć nawet dwa dni.

ROZMOWA Z

DR. HAB. N. MED. TADEUSZEM ZIELONKĄ

pulmonologiem z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego

KATARZYNA STASZAK: Zapalenie płuc grozi po zachorowaniu na COVID-19, ale też po przeziębieniu czy grypie. Może się rozwinąć i u noworodka w szpitalu, i u starszej osoby niewychodzącej z domu. Mamy złe zaprojektowany układ oddechowy, że tak łatwo mu zaszkodzić?

DR HAB. N. MED. TADEUSZ ZIELONKA: Układ oddechowy to wrota do organizmu. Za każdym razem, gdy bierzemy oddech, z powietrzem mogą dostać się do niego bakterie i wirusy. Dlatego infekcje dróg oddechowych to najczęstsze choroby, jakie zdarzają się ludziom.

To, czy problem zejdzie niżej, czyli do płuc, zależy w dużej mierze od układu odpornościowego. Choć znaczenie ma też to, czy oddychamy przez usta, czy nos. Jeśli ktoś ma skrzywioną przegrodę nosową, przewlekły katar czy przerośnięty migdałek, wpuszcza do swojego organizmu powietrze nieprzefiltrowane przez nos. Taka osoba częściej zapada na infekcje dróg odde-

chowych, bo nos jest pierwszą barierą dla drobnoustrojów.

Zakażają się wszyscy, ale najczęściej na zapalenie płuc chorują dzieci i osoby starsze. Małe dzieci mają niewykształcony system odpornościowy i ze względu na budowę układu oddechowego łatwiej u nich o zapalenie płuc. U osób starszych odporność działa już słabiej, poza tym mają zazwyczaj choroby przewlekłe, które obciążają organizm. Przechodzą to samo zapalenie płuc co młodzi dorośli, np. wywołane pneumokokami, ale ryzyko zgonu jest u nich 70 razy wyższe.

Widać to wyraźnie w czasie pandemii. Przez COVID-19, czyli chorobę układu oddechowego, zmarło w ubiegłym roku w Polsce 80 tys. ludzi. Prawie tyle co na wszystkie nowotwory złośliwe. Głównie umierały osoby w podeszłym wieku i obciążone innymi chorobami.

W sumie na zapalenie płuc o różnej przyczynie, w tym z powodu gruźlicy, umiera na świecie więcej osób niż na zawał serca. Ale infekcje płuc ignorujemy. Mamy kancerofobię – rozpoznawanie raka wywołuje panikę, a przecież COVID-19 goni w statystyce wszystkie nowotwory razem wzięte.

Mnóstwo podobnych śmierci było w Polsce już wcześniej. Przed pande-

Objawy zapalenia płuc

Z zapaleniem płuc może się wiązać:

- kaszel z ropną wydzieliną,
- duszność,
- przyspieszony oddech i przyspieszone bicie serca,
- ból w klatce piersiowej podczas oddychania lub kaszlu,
- zmęczenie,
- gorączka, pocenie się i dreszcze,
- obniżona normalna temperatura ciała (u osób starszych i ze słabym układem odpornościowym),
- nudności, wymioty lub biegunka,
- splątanie i zaburzenia psychiczne, bełkotliwa mowa,
- krwioplucie.

▲ W Polsce lekarze rzadko zlecają RTG płuc i nie kierują do szpitala każdego, kto wymaga pomocy

FOT. SHUTTERSTOCK

*Gdybyśmy rozłożyli
wszystkie mikroskopijne
pęcherzyki płucne,
zajęłyby powierzchnię
kortu tenisowego.
Tyle potrzebujemy,
by oddychać*

mią ludzie umierali na zapalenie płuc będące powikłaniem grypy. Tyle że nie robiliśmy testów na gripę. Poza tym mamy w Polsce zafalszowaną epidemiologię, dane o przyczynie zgonu nie w pełni są prawdziwe.

Przed pandemią według oficjalnych danych na zapalenie płuc umierało w Polsce około 18 tys. osób. Pulmonolodzy uważają, że o wiele więcej.

– Po pierwsze, jako przyczynę zgonu w szpitalu wpisuje się choroby, za które Narodowy Fundusz Zdrowia lepiej płaci. Lepiej dla szpitala, żeby oficjalną przyczyną zgonu była niewydolność krążenia, a nie zapalenie płuc. Przy zapaleniu płuc dochodzi do przeciążenia innych narządów, może wystąpić niewydolność serca, ale to jest skutek. Przyczyną śmierci jest zapalenie płuc.

Po drugie, nie rozpoznajemy wszystkich przypadków zapalenia płuc. Lekarze nie zawsze kierują pacjentów na badanie radiologiczne klatki piersiowej. A bez badania RTG nie rozpoznaje się zapalenia płuc. Pacjenci dostają wtedy antybiotyk na wszelki wypadek. To naraża ich na niepożądane działania leków. Przyczynia się też do narastania antybio-tykooporności, które staje się jednym z największych wyzwań medycyny. Przy podejrzeniu zapalenia płuc brak skierowania na RTG jest działaniem niezgodnym z rekomendacjami zalecanymi przez Ministerstwo Zdrowia. W Niemczech pacjentowi z zapaleniem płuc lek ma być podany w ciągu godziny od pojawienia się w komputerze wyniku badania rtg. W Wielkiej Brytanii, jeśli lekarz podejrzewa zapalenie płuc i ocenia, że chory nie dotrze do szpitala i nie otrzyma leczenia przed upływem czterech godzin, powinien podać choremu pierwszą dawkę antybiotyku.

A w Polsce? Znam przypadki, kiedy na podanie leku pacjentowi z zapaleniem płuc czekali aż dwa dni od pojawienia się na szpitalnym oddziale ratunkowym. Dane z Niemiec pokazują, że skrócenie czasu od diagnozy do rozpoczęcia leczenia przekłada się na dużo niższą śmiertelność. W Polsce dajemy te same leki, tylko nie tak szybko. Ludziom się wydaje, że wszystko jest kwestią pieniędzy, że jak wydamy więcej, to będzie lepiej. Nieprawda.

Tu akurat chodzi o organizację systemu.

Do tego mamy najwięcej w Europie – obok Rumunii – osób zakażonych bakteriami lekoopornymi. To znaczy, że nie zadziała u nich normalnie podawany antybiotyk. Kiedy mówię ro-

Magazyn
w sprzedaży

wysokie obcasy
extra



Kasia Prządo

Ewolucyjna
astrolożka

34141043

dzinom chorych osób, że są one zakażone *Klebsiella pneumoniae* ESBL, to nikt się tym nie przejmie. A z analizy, którą zrobiłem w szpitalu, wynika, że przy tym zakażeniu śmiertelność wynosi 74 proc.! To przecież gorsze rokowania niż przy wielu typach nowotworów. Ludzie boją się chorób, które de facto są dla nich mniej groźne.

Dlatego dużo słyszymy o profilaktyce raka i chcemy większych nakładów na onkologię.

– I na to szły wielkie pieniądze, a jednocześnie przez lata nie szczepiliśmy dzieci bezpłatnie przeciwko pneumokokom. Byliśmy ostatnim krajem UE, który wprowadził refundację tych szczepionek. Szczepionki to najlepsza metoda na zmniejszenie śmiertelności z powodu zapalenia płuc u osób w podeszłym wieku. Liczbę infekcji zwiększa u nas smog, bo stwarza idealne warunki transportowe dla bakterii i wirusów do dróg oddechowych. Drobnoustroje przyczepiają się do toksycznych pyłów zawieszonych w powietrzu i w ten sposób są przez nas wdychane. Toksyczne substancje z powietrza podrażniają drogi oddechowe. A przy uszkodzonym nabłonku bakteriom i wirusom łatwiej skutecznie zaatakować nasz organizm.

Bakterie lub wirusy dostają się dalej i zaczyna się zapalenie płuc. Dlatego choroba, która może się u nas rozwinąć w każdym momencie, np. po zmarznieniu na przystanku autobusowym, jest aż tak niebezpieczna?
– Płuca to olbrzymia powierzchnia wymiany gazowej. Dzięki nim tlen przechodzi z powietrza do krwi. Gdybyśmy rozłożyli wszystkie mikrosko-

pijne pęcherzyki płucne, zajęłyby powierzchnię kortu tenisowego. Tyle potrzebujemy, by oddychać. Gdy do płuc dostaje się bakteria lub wirus, organizm reaguje stanem zapalnym. Dochodzi do wysięku, czyli w zaatakowanym miejscu zbiera się płyn. Pęcherzyk płucny nie jest w tym miejscu wypełniony powietrzem. Jest wypełniony płynem lub sklejony. Świetnie to widać na RTG – zapalenie płuc to białe płuco, a normalnie jest czarne. Czerń to płuca wypełnione powietrzem. U ciężko chorych na COVID-19 widzimy płuca zupełnie pozbawione czarnych, czyli powietrznych, obszarów.

Im większy jest obszar płuc wyłączony z normalnej pracy, tym większe są spadki saturacji, czyli niedotlenienie. Musimy wtedy zwiększać podawanie tlenu, żeby zrekompensować to, czego sam organizm nie jest w stanie dostarczyć do krwi.

Duże znaczenie ma, jak pracują nerki, serce i wątroba pacjenta. Może się okazać, że współistnienie cukrzycy, nadciśnienie i choroba nerek czy wątroby będą kluczowe. Te czynniki powinno się uwzględnić przy decyzji o skierowaniu do szpitala. Co dzieją się osoby z zapaleniem płuc umiera. W grupie wiekowej 75+ umiera co trzecia. A wśród osób w wieku 75+ z chorobami przewlekłymi – umiera 75 proc.

Ale znalezienie się w szpitalu nie daje gwarancji dobrej opieki.

– Chory powinien być szybko przebadany i leczony. A zdarza się, że utknął na szpitalnym oddziale ratunkowym (SOR) na dwa dni. Przyjeżdża do oddziału szpitala z uszkodzonymi nerkami, bo przez te dwa

dni nie dostawał wody. A w zapaleniu płuc pogorszenie funkcjonowania nerek odgrywa istotną negatywną rolę w rokowaniach. Chodzi o podanie szklanki wody, które przy tym braku kadr staje się wyzwaniem. Prędzej pacjent dostanie kroplówkę niż kubek wody. Napojenie spragnionego to w szpitalu najtrudniejsze zadanie. Wymaga czasu i zaangażowania. Odwodnionej osobie podaje się więc kroplówkę, czyli zwiększa u niej ryzyko zakażenia związane z cewnikowaniem żył. Muszę jednak podkreślić, że nie wynika to z zaniedbań czy z opieszałości personelu, ale z realnej niemożności zaspokojenia elementarnych potrzeb pacjentów. Chodzi o pogłębiające się niedofinansowanie ochrony zdrowia i katastrofalne braki kadrowe.

Jak poprawić leczenie zapalenia płuc?

wyborcza.pl

• **Cała rozmowa na Wyborcza.pl**

Kiedy jechać do szpitala

• Zapalenie płuc może być śmiertelnie niebezpieczne, dlatego część osób po diagnozie powinna być natychmiast skierowana do szpitala. Decyzja należy do lekarza i powinna być podjęta na podstawie oceny ryzyka zgonu. – Pomaga w tym tzw. skala CURB-65 Brytyjskiego Towarzystwa Klatki Piersiowej – tłu-

maczy dr hab. n. med. Tadeusz Zielonka. – Jeśli pacjentowi przyznamy dwa punkty z możliwych pięciu, powinien być przyjęty do szpitala. Jeśli chory ma co najmniej 65 lat – dostaje punkt. Jeśli stwierdzamy ostre splątanie – dostaje drugi. Kolejne punkty dotyczą przyspieszonego oddechu, stężenia mocznika we krwi przekraczającego 7 mmol/l oraz spadku ciśnienia tętniczego poniżej 90/60 mmHg. ●

– Konieczna jest lepsza profilaktyka, by ograniczyć liczbę zakażeń. Potrzebujemy promowania szczepień. Teraz problem jest z COVID-19, ale wcześniej był z grypą. Szczepiło się zaledwie 3,5 proc. społeczeństwa, a w Holandii czy Wielkiej Brytanii – ponad 75 proc. Badania nad epidemią hiszpanki wykazały, że większość chorych zmarła na pneumokokowe zapalenie płuc, czyli po nadkażeniu grypy. A zatem oprócz szczepień na gripę potrzebujemy masowych szczepień przeciwko pneumokokom oraz przeciw krztuścowi.

Na zawsze powinny zostać z nami zasady z pandemii: dystans, dezynfekcja, maseczka (u osób z objawami infekcji).

Nie można nadużywać antybiotyków, zlecać ich, np. przy infekcjach wirusowych czy niepotwierdzonych RTG podejrzeniach zapalenia płuc.

Jeśli chodzi o system zdrowia, to bez odbudowy kadry niewiele uda się poprawić. Pielęgniarki i lekarze wiedzą, jak pomóc chorym, ale jest ich za mało i nie są słuchani. Jeśli na SOR pracuje jeden lekarz, a w kolejce jest 40 pacjentów, to nie ma on szans na przestrzeganie zasad, które zna – np. o złotej godzinie na podanie leku w zapaleniu płuc. Pilnie potrzebne są wyszkolone osoby, które wsparłyby pielęgniarki w działaniach pielęgnacyjnych, a lekarzy w działaniach biurokratycznych. Trzeba wspierać tych, którzy z coraz większym trudem walczą na pierwszej linii frontu.

Oczywiście można też iść na granicę z Białorusią i krzyczeć: osoby z dyplomem pielęgniarki i lekarza – wystąp. ●

Rozmawiała **Katarzyna Staszak**



W nowym numerze POLITYKI:

- Dzieci i covid – co jest mitem, co prawdą
- Omikron – skąd się wziął i czy jesteśmy na niego przygotowani
- Stan wojenny – 40 lat później
- Anne Applebaum i Donald Tusk o hejcie
- WOT – gwardia władzy
- Papier drogi jak złoto

Przedstawiamy nominacje do 29. edycji Paszportów POLITYKI

[Polityka.pl/paszporty](https://polityka.pl/paszporty) facebook.com/paszportypolityki

PASZPORTY

POLITYKI

2021

KOSZTY

Co się zmieni w opłatach

Nasze drogie śmieci

Obecnie samorządy nie mogą naliczać mieszkańcom opłat za wywóz śmieci od każdego zapełnionego kubła. Celem oderwania opłaty za wywóz od ilości odpadów było zapobieżenie wyrzucaniu ich na dziko. Jak dziś płacimy za śmieci w większych i mniejszych miastach?

Marcin Czyżewski

Według Ministerstwa Klimatu i Środowiska gminy mają prawo elastycznie dopasować swój system gospodarki odpadami do potrzeb mieszkańców.

Zgodnie z przepisami mogą wybrać jeden z czterech sposobów naliczania opłat za śmieci:

- od powierzchni danego lokalu,
- od liczby mieszkańców faktycznie zamieszkujących daną nieruchomość,
- od gospodarstwa domowego,
- od ilości zużytej wody.

Samorządy mogą też różnicować stawki opłat za śmieci. Ustawa z 11 sierpnia 2021 r. wprowadziła maksymalną wysokość opłaty za gospodarowanie odpadami, obliczaną na podstawie metody od ilości zużytej wody. Wynosi 7,8 proc. dochodu rozporządzalnego na jedną osobę ogółem za gospodarstwo domowe – to około 150 zł.

JAK PŁACIMY ZA ŚMIECI W WARSZAWIE?

I Od kilku tygodni dużo się mówi i pisze o planowanych zmianach w opłatach za wywóz śmieci w Warszawie. Od kwietnia 2021 r. w Warszawie wysokość opłat za śmieci oparta jest na tzw. metodzie wodnej. Dla zamieszkałej nieruchomości oznacza to stawkę wyliczoną na podstawie zużytej wody – za każdy metr sześcienny naliczana jest kwota w wysokości 12,73 zł. Dla nieruchomości niezamieszkałej stawkę wylicza się przez iloczyn liczby pojemników i liczby ich opróżnień, a dla nieruchomości wykorzystywanej na cele rekreacyjno-wypoczynkowe ustalona jest stała roczna opłata w wysokości 181,9 zł.

Władze miasta postanowiły odejść od metody wodnej na rzecz systemu, w którym opłata będzie pobierana w zależności od rodzaju i powierzchni mieszkania.

Na sesji 18 listopada warszawscy radni przyjęli nowy system – opłata będzie pobierana od gospodarstwa domowego, przy czym dla lokalu mieszkalnego w zabudowie wielokublowej stawka będzie uzależniona od metrażu. W zabudowie jednorodzinnej gospodarstwo domowe bez kompostownika zapłaci za wywóz śmieci 107 zł, a to z kompostownikiem – 98 zł.

W zabudowie wielokublowej, czyli np. w blokach, lokatorzy mieszkań:

- o powierzchni do 30 m kw. segregujący śmieci zapłacą 52 zł,
- o powierzchni od 30,01 do 40 m kw. – 77 zł,
- o powierzchni od 40,01 do 60 m kw. – 88 zł,
- o powierzchni od 60,01 do 80 m kw. – 94 zł,
- o powierzchni od 80,01 m kw. wzwyż – 99 zł.

JAKĄ METODĘ PRZYJĘTO W ŁODZI?

2 W Łodzi od 1 lipca 2021 r. obowiązuje hybrydowy system opłat za śmieci. W budownictwie wielorodzinnym opłata za śmieci jest powiązana ze zużyciem wody. Stawka bazowa to 9,6 zł za m sześć. wody. Ilość zużytej wody będzie obliczana na podstawie wskazań wodomierza za trzy miesiące poprzedzające rozliczenie. Aby wyliczyć średnie zużycie miesięczne do opłaty za śmieci, suma ta jest dzielona przez trzy.

W budownictwie jednorodzinnym obowiązuje stawka od osoby w wysokości 34 zł. W budownictwie mieszanym – mieszkania i lokale użytkowe – w mieszkaniach lokatorzy płacą w zależności od zużytej wody według bazowej stawki 9,6 zł za metr sześć. wody, a w lokalach użytkowych – w zależności od liczby i wielkości pojemników.

ILE WE WROCŁAWIU?

3 We Wrocławiu stawki za wywóz śmieci są zależne od rodzaju zabudowy i powierzchni przypadającej na lokatora.

W zabudowie wielorodzinnej, czyli np. w blokach, opłata wynosi:

- 1,2 zł za każdy m kw. – jeśli na jednego lokatora przypada do 27 m kw.,
- 25,5 zł od osoby – jeżeli na jednego lokatora przypada więcej niż 27 m kw.

W domkach jednorodzinnych i budynkach wielorodzinnych do czterech mieszkańców trzeba płacić:

- 1,3 zł za każdy m kw. – jeśli na jednego lokatora przypada do 27 m kw.,
- 29,5 zł od osoby – jeżeli na lokatora przypada więcej niż 27 m kw.

JAK LICZĄ W POZNANIU I KRAKOWIE?

4 Poznań – w związku z wystąpieniem ze struktur Związku Międzygminnego GOAP – buduje swój system gospodarowania odpadami, który zacznie funkcjonować od 1 stycznia 2022 r. Opłata podstawowa nadal będzie wynosić 28 zł od osoby w nieruchomościach jednorodzinnych (w których znajdują się maksymalnie cztery lokale mieszkalne) oraz 25 zł w wielorodzinnych. W mieście funkcjonuje aparat osłonowy dla rodzin wielodzietnych – zwolnienia szóstej i każdej kolejnej osoby w rodzinie z opłaty. Przewidziano też bonifikatę w przypadku prowadzenia przydomowego kompostownika (2 zł od nieruchomości). Trwają analizy ewentualnej zmiany metody naliczania opłaty. Na razie jednak za wcześniej, by prognozować konkretne rozwiązania.

W Krakowie wysokość miesięcznej stawki opłaty za śmieci od właścicieli zamieszkałych nieruchomości wynosi 23 zł za jednego mieszkańca zamieszkującego dany lokal. Stawka ta obowiązuje od 1 listopada 2020 r. i jest jednakowa dla każdego mieszkańca Krakowa, bez względu na to, czy mieszka w domu jednorodzinnym, czy bloku.

JAK MIASTA PODNOSZĄ OPŁATY ZA ŚMIECI?

5 Inne duże polskie miasta przyjęły różne metody naliczania opłat.

► W Szczecinie obowiązuje mieszany system. W zabudowie wielorodzinnej oraz domach, w których średniomiesięczne zużycie wody nie przekracza 6 m sześć., opłata za śmieci naliczana jest od ilości zużytej wody. Do końca 2021 r. stawka wynosi tutaj 8,8 zł za m sześć., od 2022 r. – 9,3 zł za m sześć. W pozostałych domach jednorodzinnych opłata za śmieci naliczana jest od gospodarstwa domowego. W 2021 r. równa się 99,9 zł, w 2022 r. będzie to 105 zł.

► Podwyżkę wprowadziły Katowice, gdzie obowiązuje jednolity system. Od lipca 2021 r. nowa stawka opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi wynosi 26,3 zł za osobę. Tutaj bowiem opłata naliczana jest na podstawie liczby osób w gospodarstwie domowym, a miasto nie przewiduje zmian w systemie. Jest to opłata obowiązująca przy segregacji odpadów. Przy braku segregacji śmieci stawka wynosi 52,6 zł za osobę.

► Mieszkańcy Białegostoku więcej za śmieci płacą od listopada 2021 r. Opłata za odbiór i zagospodarowanie śmieci w przypadku nieruchomości zamieszkałych (zabudowa jednorodzinna i wielorodzinna) naliczana jest od gospodarstwa domowego zróżnicowanego pod względem powierzchni:

- w lokalach do 40 m kw. opłata wynosi 20 zł miesięcznie,
- od 40,01 do 80 m kw. – 44 zł,
- powyżej 80 m kw. – 56 zł.

W przypadku nieruchomości mieszanych, to znaczy takich, które tylko w części są zamieszkałe – opłata stanowi sumę opłat za część zamieszkaną (od gospodarstwa domowego o określonej powierzchni lokalu mieszkalnego) i niezamieszkaną (w zależności od pojemności pojemnika/worka – tutaj stawki są zróżnicowane – i częstotliwości odbioru).

► W Lublinie od lipca 2021 r. opłata za śmieci jest naliczana od liczby mieszkańców zamieszkujących daną nieruchomość i stanowi iloczyn liczby mieszkańców oraz stawki opłaty. W zabudowie wielorodzinnej miesięczna opłata od jednego mieszkańca to 24 zł, a w domach jednorodzinnych – 28,8 zł. Właściciele nieruchomości, w których zamieszkują rodziny wielodzietne, są zwolnieni w części z opłaty za śmieci. Takie zwolnienie ustalone jest dla rodziny wielodzietnej ponad kwotę przekraczającą miesięcznie 124 zł (w przypadku zabudowy wielorodzinnej) i 144 zł dla domów jednorodzinnych. W przypadku wspólnego mieszkania dużej rodziny opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi wnosi się za pięć osób, a szósta i kolejna osoba nie powoduje wzrostu miesięcznej wysokości opłaty.

► W Gdyni opłata za gospodarowanie śmieciami jest naliczana od gospodarstwa domowego. System bierze pod uwagę wielkość zajmowanego mieszkania:

- za lokal o powierzchni do 45 m kw. trzeba zapłacić 37 zł miesięcznie,
- od 45 do 60 m kw. – 63 zł,
- powyżej 80 m kw. – 90 zł.

JAK KSZTAŁTUJĄ SIĘ OPŁATY W MNIJSZYCH MIASTACH?

6 ► Stawka opłaty za wywóz śmieci w Bielsku-Białej uzależniona jest od liczby osób w gospodarstwie domowym. I tak np. jedna osoba płaci 26 zł, 2-osobowe gospodarstwo domowe 52 zł, 3-osobowe – 78 zł, 4-osobowe – 91 zł, 5-osobowe – 92 zł, 6-osobowe – 93 zł, a 7- i więcejosobowe – 94 zł.

► W Rybniku opłaty za śmieci są naliczane od liczby mieszkańców zamieszkujących daną nieruchomość – stawka wzrosła od 1 stycznia 2022 r. i będzie wynosić 31 zł miesięcznie za osobę (obecnie jest to 24 zł).

► W Grudziądzu również obowiązuje metoda naliczania opłat za śmieci zależnie od liczby mieszkańców zamieszkujących daną nieruchomość, bez podziału na stawkę za domy czy mieszkania. Stawka wynosi tu 28 zł za osobę miesięcznie w przypadku segregowania śmieci. Jeśli mieszkańcy tego nie robią, stawka to aż 84 zł za osobę miesięcznie.

► Gniezno również nalicza opłatę za śmieci według liczby osób na podstawie deklaracji. Obecnie podstawowa stawka to 24 zł. Od stycznia 2022 r. opłaty wzrosną do 29 zł za osobę miesięcznie. W Bełchatowie aktualne stawki za wywóz śmieci wynoszą miesięcznie 26 zł od osoby mieszkającej w blokach czy w domach (jeśli mieszkaniowiec nie segreguje śmieci, to jest naliczona podwójna opłata, czyli 52 zł). Niewykluczone, że i tu stawki wzrosną.

► W Rudzie Śląskiej od 1 lutego 2021 r. mieszkańcy płacą miesięcznie 30 zł za wywóz posegregowanych śmieci. Opłatę liczy się od osoby, jest naliczana na podstawie deklaracji, którą mieszkańcy mają obowiązek składać przy każdej zmianie liczby osób zamieszkujących lokal. Władze miasta 4 listopada zaproponowały podwyżkę tej opłaty o 4 zł, ale rada miasta nie zgodziła się na to.

► W Zakopanem opłaty za śmieci naliczane są od osoby, a stawka wynosi 20 zł miesięcznie. W przypadku gdy właściciel kompostuje bioodpady w kompostowniku przydomowym, opłata spada i równa się 19 zł od osoby na miesiąc. ●

Apel do wojewody mazowieckiego

- Kilkanaście warszawskich spółdzielni mieszkaniowych zwróciło się do wojewody mazowieckiego z wnioskiem o unieważnienia uchwały śmieciowej stołecznych radnych, która uzależnia opłaty za wywóz odpadów od powierzchni lokalu. Spółdzielcy żądają wstrzymania jej wykonania, argumentując, że przez nowe przepisy ciężar finansowania odpadami spadnie na najmniej zamożnych warszawiaków. Jeśli wojewoda mazowiecki nie zakwestionuje listopadowej uchwały Rady Warszawy, to wejdzie ona w życie z dniem 1 stycznia 2022 roku.

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Zielonej Górze Wydział I Cywilny, pod sygn. akt I **Ns 1696/21**, toczy się sprawa

o stwierdzenie nabycia spadku po Alicji Mieloch z domu Markiewicz, ostatnio stale zamieszkałej w Zielonej Górze, zmarłej w dniu 21-07-2021r. w Zielonej Górze.

W skład spadku wchodzi lokal mieszkalny pol. w Zielonej Górze przy ul. Skrajnej 1/15 oraz udział w działce niezabudowanej nr 167, o pow. 1,77ha, położonej w Zawadzie, dla której Sąd Rejonowy w Zielonej Górze prowadzi księgę wieczystą nr ZG1E/00046030/9. Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Zielonej Górze i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

34144422.n

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Zabrzu pod sygn. akt I Ns 412/21 toczy się sprawa z wniosku Gminy Miejskiej Zabrze o stwierdzenie nabycia spadku po zmarłym Krystianie Potyka, synu Roberta i Gertrudy, urodzonym dnia 6 marca 1953 roku w Rudzie Śląskiej, zmarłym 6 września 2018 roku w Zabrzu. Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

§

34144381

PREZYDENT MIASTA LEGNICY

ogłasza przetarg ustny nieograniczony dotyczący sprzedaży nieruchomości położonej w Legnicy przy ul. Spokojnej 21A.

Przedmiotem oferty przetargowej jest nw. nieruchomość położona w Legnicy przy ul. Spokojnej 21A. obręb Górka, działka nr: 153/12 o pow. 0,6484 ha, KW Nr LE1L/00104442/5.

Cena wywoławcza 800.000,00 zł (+ pod. VAT), Wadium 160.000,00 zł.

Przetarg odbędzie się 10.02.2022 r. o godz.12.00 w LCK, ul. Chojnowska 2.

Szczegółowych informacji na temat ww. nieruchomości udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami – Agnieszka Lipiec, tel. 767212-302 oraz organizacji przetargu - Wioletta Mazur, tel.767212-301. Pełne ogłoszenie zamieszczono **na www.legnica.eu** w Biuletynie Informacji Publicznej oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Legnica, Pl. Słowiański 8.

34144504.n

Sygnatura akt: I Ns 209/21

W Sądzie Rejonowym w Ciechanowie
w I Wydziale Cywilnym w sprawie I Ns 209/21 toczy się postępowanie z wniosku Marty Miączyńskiej

O STWIERDZENIE NABYCIA WŁASNOŚCI NIERUCHOMOŚCI PRZEZ ZASIEDZENIE.

Przedmiotem zasiedzenia jest zabudowana nieruchomość położona w Ciechanowie, stanowiąca działkę oznaczoną numerem 4466 o powierzchni 0,0917 ha.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie trzech miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia, stawili się do tut. Sądu i wykazali swe prawa do w/w nieruchomości, gdyż w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi zasiedzenie, o ile zostanie udowodnione.

34144197.n

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM NA ZBYCIE NIERUCHOMOŚCI POŁOŻONYCH W GMINIE MALBORK

LP.	Miejscowość	Nr dz.	pow. w ha	KW	Cena wywoławcza BRUTTO w zł
1.	Nowa Wieś (Wielbark)	317	0,9585	GD1M/00019021/8	852 030,84
2.		319	1,2391		1 101 462,54
3.		321	1,1714		1 041 282,33

Przetarg odbędzie się w dniu 09. 02. 2022 r. o godz. 10:00 w Urzędzie Gminy Malbork, ul. Ceglana 7, 82-200 Malbork, sala nr 12.

Wadium wynosi 10% ceny wywoławczej.

Ze szczegółowymi informacjami o przetargu można się zapoznać w Urzędzie Gminy Malbork ul. Ceglana 7, 82-200 Malbork w godz. 7:00–15:00, pokój nr 12, tel. 055 647-28-07 wew. 12.

Ogłoszenie o przetargu wywieszone zostało dnia 8 grudnia 2021 r. na tablicach ogłoszeń w lokalu Urzędu Gminy Malbork i w sołectwie Wielbark Poligon oraz zostało opublikowane na stronie internetowej urzędu /www.gmina.malbork.pl/ i w Biuletynie Informacji Publicznej /ugmalbork.mojbip.pl/.

34144119.n

W Sądzie Rejonowym w Łomży

I Wydział Cywilny toczy się postępowanie w sprawie sygn. akt I Ns 479/21 z wniosku Hexa Bank Spółdzielczy w Piątnicy z udziałem Artura Łosiewskiego, Pawła Łosiewskiego, Łukasza Łosiewskiego, Dominiki Łosiewskiej i Bożeny Łosiewskiej o

STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU

po Teresie Meja z domu Łosiewskiej, córce Stanisława i Stefanii, zmarłej 14 czerwca 2019 r. w Łomży, ostatnio stale zamieszkałej w Łomży.

Wzywa się wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od daty wskazanej w ogłoszeniu zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34144412.n

34144117.n

**Sąd Rejonowy w Ciechanowie
I Wydział Cywilny**

Sygnatura akt: I Ns 140/21

W Sądzie Rejonowym w Ciechanowie w I Wydziale Cywilnym w sprawie I Ns 140/21 toczy się postępowanie z wniosku Prokura Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty we Wrocławiu o stwierdzenie nabycia spadku po Zbigniewie Szczyglaku s. Jana i Barbary z d. Nowosielskiej, zmarłym dnia 27 listopada 2015 r. w Ciechanowie, ostatnio stale zamieszkałym w Ciechanowie. Skład spadku nie jest znany.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, a w szczególności Renatę Szczyglak lub jej następców prawnych, aby w terminie trzech miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia stawili się do tut. Sądu i wykazali swe prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi nabycie spadku przez spadkobierców, których prawa zostały wykazane.

34143937.n

W Sądzie Rejonowym w Oleśnie I Wydziale Cywilnym toczy się sprawa o sygn. akt I Ns 219/20 z wniosku Skarbu Państwa – Wojewody Opolskiego o stwierdzenie nabycia praw do spadku po **Marii Binkowskiej zmarłej 30.05.1984 r.** w Lublińcu, której **ostatnim miejscem zwykłego pobytu była Ligota Dobrodzieńska**. W skład spadku po zmarłej wchodzi prawo własności nieruchomości gruntowej położonej w Ligocie Dobrodzieńskiej (powiat olecki, woj. opolskie), oznaczonej jako działki ewidencyjne nr 85 i 93, o powierzchni 1,0016 ha. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swoje prawa do nabycia spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Kozienicach

pod sygn. akt I Ns 376/21 toczy się postępowanie wszczęte na wniosek Gminy Garbatka-Letnisko o

STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU PO:

- Wiktorii Lepie, córce Jana i Katarzyny, zmarłej w dniu 9 marca 1992 r. w Anielinie, gmina Garbatka-Letnisko, i tam ostatnio na stale zamieszkałej;
- Stefanii Lepie, synu Jakuba i Antoniny, zmarłym w dniu 12 stycznia 1994 r. w Anielinie, gmina Garbatka-Letnisko, i tam ostatnio na stale zamieszkałym.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców zmarłych: Wiktorii Lepy i Stefana Lepy, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

34144007.n

OGŁOSZENIE

Starosta Koniński wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej, działając na podstawie art. 113 ust. 6 i art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 ze zm.) w związku z art. 12 ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2020 r. poz. 1363 ze zm.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2020 r. poz. 735 ze zm.)

zawiadamia

o zamiarze wszczęcia z urzędu postępowań w sprawie ustalenia odszkodowania za nieruchomości, położone w **obrzebie Bylew, gm. Ślesin**, oznaczone numerami ewidencyjnymi działek:

- 287/5 o pow. 0,0026 ha,
- 287/4 o pow. 0,0026 ha
- 288/10 o pow. 0,0037 ha,
- 288/9 o pow. 0,0061 ha.

Opisane wyżej nieruchomości zostały przeznaczone, na podstawie decyzji Starosty Konińskiego z dnia 14 października 2021 r. znak: WA.6740.4.2.2021 pod inwestycję drogową polegającą na budowie drogi gminnej, realizowanej pod nazwą „Budowa drogi gminnej w miejscowości Bylew – Parcele, gm. Ślesin ” i stały się z mocy prawa własnością Gminy Ślesin, w dniu w którym ww. decyzja stała się ostateczna, tj. z dniem 18 listopada 2021 r.

Na dzień wydania ww. decyzji przedmiotowe nieruchomości miały nieuregulowany stan prawny.

W związku z powyższym, wzywa się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, aby w terminie 2 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili i udokumentowały swoje prawa do przedmiotowej nieruchomości.

Niezgłoszenie się osób legitymujących się prawami rzeczowymi do przedmiotowej nieruchomości skutkować będzie wszczęciem postępowania w przedmiotowej sprawie

i wpłatą należnego odszkodowania do depozytu sądowego.

Sprawę prowadzi i informacji udziela Wydział Nieruchomości i Ochrony Gruntów Starostwa Powiatowego w Koninie, Aleje 1 Maja 9, III piętro, pokój 450, tel. 063 24 03 248.

34143488.n



Prezydent Miasta Gniezna

**ODWOŁANIE PRZETARGU
NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI**

Działając na podstawie art. 38 ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 1899 ze zm.)

Prezydent Miasta Gniezna odwołuje I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych, oznaczonych jako:

- działka nr 3/18, arkusz mapy 70, o powierzchni: 1.1777 ha, dla której Sąd Rejonowy w Gnieźnie prowadzi księgę wieczystą pod nr P01G/00031848/7,
- działka nr 3/19, arkusz mapy 70, o powierzchni: 1.2806 ha, dla której Sąd Rejonowy w Gnieźnie prowadzi księgę wieczystą pod nr P01G/00031848/7, położonych w Gnieźnie w rejonie ulic Cegielskiego i Osiniec w granicach Kostrzyńsko-Ślubickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, wyznaczony na dzień **21 grudnia 2021 roku na godz. 10:00.**

Powodem odwołania przetargu jest konieczność ponownej weryfikacji zapisów wieczysto-księgowych w kontekście ustanowionych na nieruchomościach służebnościach.

Informację o odwołaniu przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie informacji w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, ogłoszenie w prasie, a także na stronie internetowej Urzędu Miejskiego.

Przetarg na sprzedaż w/w nieruchomości zostanie powtórzony w innym terminie, który zostanie podany do publicznej wiadomości.

Szczegółowych informacji można uzyskać telefonicznie pod nr 61 426 04 91.

34144425.n

OGŁOSZENIE

WN.033.216.2019

Konin, 8 grudnia 2021 r.

Starosta Koniński wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej, działając na podstawie art. 113 ust. 6 i art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 ze zm.) w związku z art. 12 ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2020 r. poz. 1363 ze zm.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2020 r. poz. 735 ze zm.)

zawiadamia

o zamiarze wszczęcia z urzędu postępowań w sprawach ustalenia odszkodowań za nieruchomości, oznaczone numerami ewidencyjnymi działek:

- 163/1 o pow. 0,0300 ha, położoną w obrębie Kalek, gm. Krzymów,
- 95 o pow. 0,8700 ha położoną w obrębie Adamów, gm. Krzymów,
- 96 o pow. 0,0400 ha położoną w obrębie Adamów, gm. Krzymów,
- 70 o pow. 0,2100 ha położoną w obrębie Stare Paprockie Holendry, gm. Krzymów,
- 726 o pow. 0,1800 ha położoną w obrębie Paprotnia, gm. Krzymów,
- 29 o pow. 0,1200 ha położoną w obrębie Kalek, gm. Krzymów,
- 36 o pow. 1,0200 ha położoną w obrębie Kalek, gm. Krzymów,
- 162 o pow. 0,8300 ha położoną w obrębie Kalek, gm. Krzymów,
- 101 o pow. 0,7600 ha położoną w obrębie Kalek, gm. Krzymów,
- 24 o pow. 0,2600 ha położoną w obrębie Kalek, gm. Krzymów,
- 30 o pow. 0,1400 ha położoną w obrębie Kalek, gm. Krzymów

Opisane wyżej nieruchomości zostały przeznaczone, na podstawie decyzji Starosty Konińskiego z dnia 12 września 2019 r. znak: WA.6740.4.3.2019 pod inwestycję drogową polegającą na budowie drogi gminnej, realizowanej pod nazwą „Budowa drogi gminnej wraz z odwodnieniem Paprotnia – Stare Paprockie Holendry – Kalek – Adamów, gm. Krzymów łączącej drogę krajową DK92 z drogą gminną wraz z włączeniem do DK92 oraz z włączeniem do drogi powiatowej Brzeźno-Wyszyna” i stały się z mocy prawa własnością Gminy Krzymów, w dniu w którym ww. decyzja stała się ostateczna tj. w dniu 3 listopada 2019 r.

Na dzień wydania ww. decyzji przedmiotowe nieruchomości miały nieuregulowany stan prawny.

W związku z powyższym, wzywa się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, aby w terminie 2 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili i udokumentowały swoje prawa do przedmiotowych nieruchomości.

Niezgłoszenie się osób legitymujących się prawami rzeczowymi do przedmiotowych nieruchomości skutkować będzie wszczęciem postępowania w przedmiotowych sprawach

i wpłatą należnych odszkodowań do depozytu sądowego.

Sprawę prowadzi i informacji udziela Wydział Nieruchomości i Ochrony Gruntów Starostwa Powiatowego w Koninie, Aleje 1 Maja 9, III piętro, pokój 450, tel. 063 240 32 48.

34143513.n

GMS.6853.205.2021.AM
GMS.6853.234.2021.AM
GMS.6853.203.2021.AM

OGŁOSZENIE

Działając na podstawie art. 114 ust. 3 i 4, art. 113 ust. 6 i 7 w związku z art. 124 i 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2021r. poz. 1899 ze zm.)

Starosta Zawierciański

wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej

zawiadamia o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego z wniosku firmy PGE Dystrybucja Spółka Akcyjna Oddział w Lublinie o ograniczenie sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, położonych w gminie Szczekociny, stanowiących działki ewidencyjne:

- nr 2191 o pow. 0,9260 ha, obręb Szczekociny, KW CZ1M/00104369/5, własność Heleny Kowalskiej, zm. dn. 07.12.2017r. sprawa GMS.6853.205.2021.AM
- nr 2200 o pow. 0,8310 ha, obręb Szczekociny, KW CZ1M/00102787/7, własność Antoniego Odczyk, zm. dn. 19.11.2018r., sprawa GMS.6853.234.2021.AM
- nr 374 o pow. 0,5505 ha, KW CZ1M/00102906/8, nr 920 o pow. 0,7106 ha, nr 2708 o pow. 0,0450 ha, KW CZ1M/00044089/9, obręb Szczekociny, własność Jana Malus, zm. dn. 16.12.2017r., sprawa GMS.6853.203.2021.AM

poprzez udzielenie zezwolenia na realizację inwestycji pn. „Przebudowa napowietrznej linii 110 kV relacji Sędziszów – Szczekociny” ustalonej na podstawie Decyzji Burmistrza Miasta i Gminy Szczekociny znak GK.6733.1.2021 z dnia 25.03.2021r. o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego.

Stosownie do art. 113 ust. 6 i 7 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku ustawy o gospodarce nieruchomościami powyższe nieruchomości traktuje się jako nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym.

W związku z tym, wzywa się osoby, którym mogą przysługiwać prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, aby w terminie 2 miesięcy od publikacji niniejszego ogłoszenia zgłosili się do siedziby Starostwa Powiatowego w Zawierciu przy ul. Sienkiewicza 34, pokój nr 11 w godzinach pracy urzędu, tj. od poniedziałku do czwartku w godz. 7.00 – 15.00 oraz piątek w godz. 7.00 – 14.00, telefon 32 45 07 165, celem udokumentowania swojego prawa.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do ww. nieruchomości zostanie wszczęte postępowanie o ograniczenie sposobu korzystania z nieruchomości.

34144375

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 124 ust. 1, w związku z art. 124a, art. 114 ust. 3 i ust. 4, art. 115 ust. 3 i ust. 4, art. 124 o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2021 r., poz. 1899 z późn. zm.)

Prezydent Miasta Mysłowice

wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej

z a w i a d a m i a

o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji o ograniczeniu sposobu korzystania z działki o nieuregulowanym stanie prawnym, położonej w Mysłowicach przy ul. Skalki, Obręb Brzezinka, oznaczonej jako **działka nr 1247/15** o pow. **1610 m²**, będącej częścią nieruchomości, dla której Sąd Rejonowy w Mysłowicach prowadzi księgę **wieczystą KW nr KA11/00006561/5**, poprzez udzielenie Górnośląskiemu Przedsiębiorstwu Wodociągów S.A. w Katowicach, działającemu przez pełnomocnika radcę prawnego Kamila Grała, zezwolenia na dokonanie przebudowy istniejącego wodociągu DN800 Mysłowice – Traugutt, polegającej na budowie nowego rurociągu Dz560mm PE100 na ww. nieruchomości, w pasie gruntu o łącznej powierzchni zajęcia 188,5 m², wzdłuż wschodniej granicy działki, stanowiącej część inwestycji celu publicznego „Opracowanie dokumentacji projektowej przebudowy wodociągu DN800 Mysłowice – Traugutt, na odcinku od ul. Skalki do ul. Leśnej w Mysłowicach”.

Powyższą nieruchomość, w rozumieniu art. 113 ust. 6 i 7 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, traktuje się jako nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym.

Wobec powyższego **wzywa się osoby**, którym przysługują prawa rzeczowe do działki nr **1247/15** o pow. **1610 m²**, do zgłoszenia się w **terminie 2 miesięcy** od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia do siedziby Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Mysłowice, ul. Powstańców 1, pokój 302, kontakt telefoniczny pod nr. (32) 31 71 118. Aby udowodnić swoje prawo rzeczowe do nieruchomości, należy okazać tytuł własności, ewentualnie postanowienie sądu o stwierdzeniu nabycia spadku po właścicielu nieruchomości czy akt poświadczenia dziedziczenia.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do opisanej nieruchomości, wszczęte zostanie postępowanie administracyjne w trybie art. 124 ust. 1, w związku z art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami w sprawie wydania decyzji ograniczającej sposób korzystania z ww. nieruchomości.

Powyższe zawiadomienie podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Mysłowice przy ul. Powstańców 1 na okres 2 miesięcy, opublikowanie na stronie internetowej Urzędu Miasta Mysłowice – www.myslowice.pl oraz w prasie ogólnokrajowej.

34143571

Sygnatura akt I Ns 408/21

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym
toczy się postępowanie
o stwierdzenie nabycia spadku po
**Stanisławie Adamie Kramarzu,
s. Walentego i Anieli**

ostatnio stale zamieszkałym w Przewrot-
nym, zmarłym 19 lutego 2018 r.

Wzywa się spadkobierców zmarłego, aby w ter-
minie 6 miesięcy od daty ukazania się tego ogło-
szenia zgłosili się do Sądu, w którym toczy się
postępowanie i udowodnili swoje prawa do spad-
ku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci
w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34144006.n

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia

w Warszawie, I Wydział Cywilny, w sprawie o sygn.
akt I Ns 190/21, z wniosku Haliny Śliżewskiej o

STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU

po Magdalenie Indze Gawałkiewicz, wzywa
spadkobierców Magdaleny Ingi Gawałkiewicz,
córkę Feliksa i Stefanii, zmarłej dnia 20 listopada
2020 r. w Warszawie, ostatnio stale zamieszkałej
w Warszawie przy ul. Emilii Plater 47 m. 52,
aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania
się niniejszego ogłoszenia zgłosili i udowodnili
nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą
być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu
nabycia spadku.

34144130.n

**W Sądzie Rejonowym w Ząbkowi-
cach Śl. I Wydział Cywilny pod sygnatu-
rą I Ns 180/21 toczy się postępowanie
z wniosku Janusza Bukowskiego
o stwierdzenie nabycia spadku po Je-
rzym Bukowskim, zmarłym dnia 1 grud-
nia 2018 roku w Byczynie, ostatnio
zamieszkałym w Byczynie.**

Sąd wzywa wszystkich spadkobier-
ców, aby w ciągu trzech miesięcy od
dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia
zgłosili się do tutejszego Sądu i udowod-
nili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym
razie mogą zostać pominięci w postano-
wieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34143826.n

**Syndyk KORPORACJI BUDOWLANEJ KOPAH AUS
S.A. w upadłości likwidacyjnej
ogłasza pisemny przetarg na sprzedaż łączną
dwóch nieruchomości z wolnej ręki**

1. nieruchomość w Pelczycach ul. Dworcowa, dz.
nr 339 o pow. 1,7246 ha, KW SZ1C/00004103/7
zabudowana niedokończonym obiektem
produkcyjnym (szkielet hali) o pow. zabudowy
11.895,77 m² za cenę nie niższą niż:
2.500.000,00 złotych netto.
2. nieruchomość niezabudowana w Pelczycach,
dz. nr 338/7 o pow. 5,0630 ha, KW
SZ1C/00029091/0 za cenę nie niższą niż:
250.000,00 złotych netto.

Działki nr 339 i 338/7 graniczą ze sobą.

Oflerty składać należy do dnia 26.12.2021r., na
adres syndyka (71-450 Szczecin, ul. Chopina 22)
jak i Sędziego Komisarza (Sąd Rejonowy
Szczecin Centrum XII Wydział Gospodarczy,
70-231 Szczecin ul. Narutowicza 19) z podaniem
sygnatury akt XII GUp 33/15 z dopiskiem oferta
zakupu nieruchomości , wskazaniem nr KW i ceny
za poszczególne nieruchomości.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest
wpłacenie wadium przez oferenta na rachunek
bankowy Korporacji Budowlanej KOPAH AUS
S.A. w upadłości likwidacyjnej prowadzony w **Alior
Bank nr PL 49 2490 0005 0000 4600 6105 5903**,
Kod SWIFT banku: **ALBPPLPW**, w wysokości 10%
ceny sprzedaży netto z dopiskiem „Wadium –
Przetarg XII GUp 33/15”
Oferent winien złożyć dodatkowo pisemne
oświadczenie o zapoznaniu się ze stanem
faktycznym i prawnym zbywanych nieruchomości
oraz potwierdzenie uiszczenia wadium.
Cena sprzedaży musi zostać uiszczona najpóźniej
w dniu zawierania umowy bez dokonywania
jakichkolwiek potrąceń. Koszty transakcji ponosi
Kupujący.

Syndyk zastrzega sobie prawo do rozpatrywania
tylko takich ofert, które złożone zostaną w formie
pisemnej zarówno na ręce syndyka jak i Sędziego
Komisarza.

Syndyk zastrzega sobie prawo odwołania lub
zamknięcia przetargu bez podania przyczyny oraz
wyboru oferty , czy też unieważnienia przetargu .
Wszelkie informacje dotyczące przedmiotu
sprzedaży dostępne są w siedzibie syndyka
Szczecin 71-450, ul. Chopina 22 , tel. 501 165 656,
798 970 044,rf.syndyk@gmail.com

www.infopublikator.pl

34143837.n



Fundusze
Europejskie
Infrastruktura i Środowisko



Rzeczpospolita
Polska

Unia Europejska
Fundusz Spójności



„Przebudowa wraz z rozbudową umocnień brzegowych na wysokości miejscowości Mielno”

**Urząd Morski w Szczecinie realizuje przejęty po zniesionym Urzędzie
Morskim w Słupsku projekt POIS.02.01.00-0-0028/17-00 pn. „Przebu-
dowa wraz z rozbudowa umocnień brzegowych na wysokości miej-
scowości Mielno” o wartości 54 mln zł (w tym dofinansowanie z UE
w wysokości 45,9 mln zł). Celem projektu jest zabezpieczenie brzegu
morskiego pomiędzy kilometrami 297,7 a 301 wybrzeża Morza Bałtyc-
kiego tj. na odcinku Unieście – Mielno.**

W ramach projektu planuje się:

- wykonanie u podstawy wydmy trzech odcinków opaski narzutowej z ka-
mienia łamanego, ułożonego na warstwie żwiru, zabezpieczonej geowłók-
nina, podpartej ukryta w plaży palisadą drewniana. Sumaryczna długość
opasek to ok. 1660 m.
- wykonanie remontu istniejącej opaski brzegowej z gwiazdobloków po-
przez uzupełnienie ubytków nowymi gwiazdoblokami,
- wymianę zniszczonych ostróg brzegowych na 33 nowe, wbite co ok.
110 m, o długości ok. 100 m każda,
- sztuczne zasilanie plaży na długości ok. 2 330 m ilością około 396 tys. m³
piasku pobranego z dna morskiego. Pozwoli to na podwyższenie plaży
o ok. 1,5 m i prawie dwukrotne poszerzenie.
- wykonanie schodkowego zejścia na plażę w zachodniej części zabezpie-
czanego odcinka. Prace są monitorowane i dokumentowane fotograficznie
przy użyciu (zakupionego w ramach projektu) tradycyjnego sprzętu foto-
graficznego oraz drona z kamerą.

W dniu 09 września 2021 r. przekazano plac budowy i wyloniony w przetar-
gu Wykonawca robót budowlanych – PHU „HYDROBUD” Adam Dzik z Ustro-
nia Morskiego rozpoczął prace. W pierwszej kolejności przeszukano plażę
i podbrzeże, a następnie wydobyto i usunięto obiekty metalowe mogące
być przedmiotami wybuchowymi i niebezpiecznymi.

W związku z wygenerowanymi, w efekcie przetargów oszczędnościami,
za zgoda Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej
projekt zostanie rozszerzony o wykonanie dwóch odcinków opaski narzuto-
wej z kamienia łamanego zabezpieczającej erodowane brzegi w m. Plesna
(na wysokości obiektu wojskowego) i w Ekoparku Wschodnim w Kołobrze-
gu. Tam opaska chronić będzie podmywaną wydmę/groblę oddzielającą
morze od cennych przyrodniczo mokradeł użytku ekologicznego.

Po grobli wiedzie ścieżka rowerowa i trasa turystyczna. Dobiegają końca
prace związane z przygotowaniem dokumentacji przetargowej dla ww. za-
kresu prac. Planowane zakończenie projektu nastąpi do 30 czerwca 2023 r.



34143026

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Zabru pod sygn. akt VIII **Ns 344/21** toczy się sprawa z wniosku Włodarza Rufina

o stwierdzenie nabycia w drodze zasiedzenia prawa własności nieruchomości położonej w Zabru przy ul. Beskidzkiej 23, stanowiącej działkę oznaczoną numerem 3372/53, dla której Sąd Rejonowy w Zabru prowadzi księgę wieczystą o numerze GL1Z/00001394/8.

Wzywa się, aby uprawnieni w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili tytuł prawny do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o zasiedzenie.

34144194

Sygn. akt I Ns 782/21

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Pabianicach I Wydział Cywilny zawiadamia o toczącym się postępowaniu z wniosku Munster Developments spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Pabianicach z udziałem Gminy Pabianice i Skarbu Państwa - Starosty Pabianickiego (sygnatura akt I Ns 782/21) o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości gruntowej położonej w Bychlewie gmina Pabianice, składającej się z działki ewidencyjnej numer 165 o powierzchni 0,5306 ha, dla której nie została założona księga wieczysta ani zbiór dokumentów, stanowiącej drogę, posiadanej przez Munster Developments spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Pabianicach. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy zgłosili się do Sądu i wykazali swoje prawa do opisanej powyżej nieruchomości, gdyż w przeciwnym wypadku mogą zostać pominięci w postępowaniu o stwierdzeniu zasiedzenia, co może prowadzić do stwierdzenia zasiedzenia nieruchomości na rzecz Munster Developments spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Pabianicach.

34144485.n

W Sądzie Rejonowym w Pruszkowie I Wydział Cywilny pod sygnaturą akt I Ns 523/20 toczy się postępowanie z wniosku Skarbu Państwa – Komendanta Stołecznego Policji w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Andrzeju Ludwiku Ługowskim, zmarłym w dniu 29 sierpnia 2019 roku w Otwocku, ostatnio stale zamieszkałym w Raszynie.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie Rejonowym w Pruszkowie I Wydział Cywilny, pod rygorem pominięcia ich w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34143821.n

GP.6620.1.2021

INFORMACJA STAROSTY ŚREDZKIEGO

z dnia 6 grudnia 2021 r.

w sprawie terminu i miejsca wyłożenia do wglądu projektu operatu opisowo-kartograficznego opracowanego dla arkusza ewidencyjnego nr 4 obrębu Nowe Miasto nad Wartą, położonego w gminie Nowe Miasto nad Wartą, powiat średzki, województwo wielkopolskie.

Na podstawie art. 24a ust. 5 ustawy z dnia 17 maja 1989 roku - Prawo geodezyjne i kartograficzne (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 1990) informuje, że w terminie od 10 stycznia 2022 r. do 28 stycznia 2022 r. (tylko w dni robocze), w godzinach od 8⁰⁰ do 15⁰⁰ w siedzibie Starostwa Powiatowego w Środzie Wielkopolskiej (63-000) przy ul. Daszyńskiego 5 pokój nr 117 zostanie wyłożony do wglądu osób fizycznych, osób prawnych i jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej projekt operatu opisowo-kartograficznego opracowany dla arkusza ewidencyjnego nr 4 obrębu Nowe Miasto nad Wartą, położonego w gminie Nowe Miasto nad Wartą, powiat średzki, województwo wielkopolskie.

Zgodnie z zapisem art. 24a ust. 6 wyżej powołanej ustawy – każdy, czyniego interesu prawnego dotyczą dane ujawnione w projekcie operatu opisowo-kartograficznego, może w okresie wyłożenia projektu do wglądu zgłaszać uwagi do tych danych.

/-/ Ernest Iwańczuk
Starosta Średzki

34144151.n

OGŁOSZENIE

Pogotowie Ratunkowe we Wrocławiu ul. Ziębicka 34 – 38, ogłasza: ustny przetarg publiczny (licytację) na sprzedaż niżej wymienionych pojazdów:

1. FSO Polonez nr rej. WCE7880 r. prod. 1995, przebieg 176186km, cena wyw. **1 592,00 zł**,

2. Przyczepa towarowa IFA HP-400 nr rej. WRP-800J, r. prod. 1982, cena wyw. **608,00 zł**,

3. Mercedes Sprinter 316 sanit. nr rej. DW135KC r. prod. 2009, przebieg 317778 km, cena wyw. – **21 128,00 zł**,

4. Mercedes Sprinter 316 sanit. nr rej DW266KS r. prod. 2009, przebieg 356013 km, cena wyw. – **20 128,00 zł**.

Przetarg odbędzie się w dniu **22.12.2021r. o godz. 10.00** w siedzibie Pogotowia Ratunkowego we Wrocławiu ul. Ziębicka 34-38. Pojazdy można oglądać w dniu **21.12.2021r. w godz. 9 – 13** w siedzibie PR. Osoby przystępujące do przetargu zobowiązane są wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej

w kasie Pogotowia, W-w ul. Ziębicka 34-38 – najpóźniej 1 godzinę przed rozpoczęciem przetargu lub przelewem na konto Pogotowia **SANTANDER BANK POLSKA S.A. 17 1500 1793 1217 9003 2634 0000**, z co najmniej 1 dniowym wyprzedzeniem przed datą przetargu, z zastrzeżeniem, że kwota wadium wpłynie na konto Pogotowia co najmniej 24 godz. przed godziną rozpoczęcia przetargu.

Pogotowie zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w części lub w całości bez podania przyczyn. Regulamin przetargu dostępny jest w siedzibie Pogotowia.

Osoby do kontaktu w sprawie przetargu: Kier. Sekcji Zarz. Floty tel. 71 77 31 535 w godz. 8-14.

Wrocław, dnia 06.12.2021 r.

34144370.n

W Sądzie Rejonowym w Jaworze I Wydziale Cywilnym w sprawie o sygn. akt I Ns 633/21 toczy się postępowanie z wniosku Getin Noble Banku Spółki Akcyjnej z siedzibą w Warszawie

O STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU
po Barbarze Jadwidze Stawiarskiej, ur. 03.04.1947 r. w Belchatowie, c. Leona i Heleny z domu Stajtnert, zmarłej dn. 18.11.2017 r. w Jaworze, ostatnio stale zamieszkałej w Jaworze.

Wzywa się spadkobierców zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34143800.n

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Żąbkowicach Śl. I Wydział Cywilny pod sygnaturą I Ns 278/21 toczy się postępowanie z wniosku Stanisławy Miter - o stwierdzenie nabycia spadku po Dionizie Holickiej, zmarłej dnia 22 stycznia 2021 roku w Żąbkowicach Śląskich, ostatnio zamieszkałej w Żąbkowicach Śląskich.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34143810

Przed Sądem Rejonowym w Koźnienicach pod sygn. akt I Ns 457/21 toczy się postępowanie wszczęte na wniosek Anny Marianny Maleckiej z udziałem Mirosławy Czesławy Bobrowskiej o stwierdzenie nabycia spadku po Józefie Maleckiej /nazwisko rodowe Krawczyk/, córce Piotra i Marianny, urodzonej 8 września 1902 roku w Aleksandrówce, zmarłej w dniu 24 maja 1979 roku w Koźnienicach i tam ostatnio stale zamieszkałej.

W skład spadku wchodzi nieruchomość położona w Koźnienicach przy ul. Józefa Piłsudskiego 23a.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, a w szczególności wszystkich spadkobierców po Józefie Maleckiej bądź ich następców prawnych, aby w terminie trzech miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34144008.n

W Sądzie Rejonowym w Przasnyszu toczy się postępowanie w sprawie I Ns 387/21 z wniosku Grzegorza Sławomira Mosakowskiego i Danuty Mosakowskiej o zasiedzenie nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów numerem 23/1, o powierzchni 0,0549 ha, położonej w Mroczkach-Řebiszewie, gmina Różan.

Sąd wzywa osoby zainteresowane tą sprawą, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Przasnyszu i udokumentowały swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie osoby te będą pominięte w postępowaniu.

34144421.n

Przed Sądem Rejonowym we Włocławku pod sygn. akt I Ns 1055/21 toczy się postępowanie z wniosku Sławomira Ziółkowskiego o stwierdzenie nabycia spadku po Kazimierzu Brzeczowskim, synu Wawrzyńca i Marianny, urodzonym 11 lutego 1907 r. w miejscowości Słone, zmarłym 15 marca 1994 r. we Włocławku, ostatnio zamieszkałym w Modzerowie.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych w sprawie, w szczególności spadkobierców jego zmarłej córki Apolonii Ziółkowskiej z domu Brzeczowskiej oraz spadkobierców jego zmarłego syna Tadeusza Leona Brzeczowskiego i spadkobierców jego zmarłego syna Henryka Brzeczowskiego, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili swój udział w sprawie i udowodnili nabycie spadku, w przeciwnym razie Sąd pominię ich przy rozpoznawaniu sprawy, a także w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia praw do spadku.

34144157

Sąd Rejonowy Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu wzywa spadkobierców Damiana Witczaka, zmarłego 23.07.2020 r. w Poznaniu, ostatnio stale zamieszkałego w Poznaniu, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w Sądzie Rejonowym Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu Wydział V Cywilny do sprawy o sygn. akt V Ns 76/21 i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34144175.n

W Sądzie Rejonowym w Łomży I Wydział Cywilny toczy się postępowanie w sprawie sygn. akt I Ns 318/21 z wniosku Joanny Tyszko z udziałem Macieja Klimaszewskiego, Laury Komorowskiej i Jakuba Komorowskiego o zasiedzenie nieruchomości składającej się z działki gruntu o numerze ewidencyjnym 12364 o powierzchni 0,0876 ha, położonej w obrębie ewidencyjnym Łomża, województwo podlaskie, dla której Sąd Rejonowy w Łomży prowadzi zbiór dokumentów nr 8875, zabudowanej nieużytkowanym budynkiem mieszkalnym, która zgodnie z oświadczeniem wnioskodawczyni Joanny Tyszko jest obecnie w jej posiadaniu.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty wskazanej w ogłoszeniu zgłosili się i wykazali swoją własność, w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

34144356.n

W Sądzie Rejonowym w Białymstoku II Wydziale Cywilnym w sprawie II Ns 1013/21 Sąd zezwolił wnioskodawcy Bernardowi Kozłowskiemu na złożenie do depozytu sądowego kwoty 60 zł (sześćdziesiąt złotych), jako świadczenia z tytułu wierzytelności z umowy pożyczki bankowej, udzielonej na budowę obory w kwocie 600 000 zł (sześćset tysięcy starych złotych polskich), przysługującej upadłemu Bankowi Spółdzielczemu w Czarnej Białostockiej, zabezpieczonej hipotecznie na nieruchomości objętej księgą wieczystą KW nr BI1B/00039535/9 – z zastrzeżeniem, że kwota ta ma być wypłacona osobie lub osobom, które wykażą, że są następcami prawnymi wierzyciela hipotecznego – upadłego Banku Spółdzielczego w Czarnej Białostockiej.

O złożeniu ww. kwoty do depozytu sądowego Sąd orzekł zgodnie z treścią art. 693¹ kpc.

Sąd wzywa uprawnionych do odbioru depozytu.

34144341.n

Spółdzielnia Mieszkaniowa “Radunia” w Pruszczu Gdańskim ul. Tysiąclecia 8, tel. 58 682-20-18

ogłasza **przetarg nieograniczony na dostawę i wymianę elektronicznych wodomierzy zimnej i ciepłej wody wraz z ich eksploatacją (tj. kontrolą zużycia wraz z odczytem radiowym) w lokalach mieszkalnych, użytkowych i gospodarczych w zasobach Spółdzielni.**

Szczegóły dotyczące warunków przetargu dostępne są na stronie internetowej Spółdzielni: **www.sm-radunia.com.pl**.

34144371

Przed Sądem Rejonowym dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi w XVIII Wydziale Cywilnym w sprawie XVIII Ns 471/21 toczy się postępowanie z wniosku Wojciecha Gałązki, Piotra Statecznego, Krzysztofa Urbańskiego o stwierdzenie nabycia spadku po Antonim Sobalskim zmarłym w dniu 20 stycznia 1959 r. w Łodzi, gdzie ostatnio stale zamieszkiwał przy ul. Wróbla 20.

Sąd wzywa niniejszym wszystkich spadkobierców wymienionego spadkodawcy, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do tego Sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34144455.n

Syndyk masy upadłości ogłasza przetarg na sprzedaż nieruchomości i ruchomości wchodzących w skład masy upadłości „MARGOT” Sp. z o.o. w Sanoku

1. Przedmiotem przetargu, w trybie art. 320 Prawa upadłościowego i naprawczego jest sprzedaż składników masy upadłości w postaci:

- obiektu sanatoryjnego pn. „WISŁA” o pow. użytkowej 3 081,10 m² oraz budynku pralni o pow. użytkowej 152,80 m²,
- prawa użytkowania wieczystego do gruntu oznaczonego działką 743/2 o pow. 0,2003 ha, położonego w Iwniczu-Zdroju,
- prawa użytkowania wieczystego do gruntu oznaczonego działką 825 o pow. 0,2866 ha, położonego w Iwniczu-Zdroju,
- prawa użytkowania wieczystego do gruntu oznaczonego działką 827 o pow. 1,4210 ha, położonego w Iwniczu-Zdroju,

dla powyższych nieruchomości Sąd Rejonowy w Krośnie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KS1K/00068106/0 – ruchomości – razem, urządzeń oraz wyposażenia zlokalizowanego w Sanatorium „WISŁA” w Iwniczu – Zdroju.

Opisane powyżej składniki majątku są przedmiotem dzierżawy do 31 sierpnia 2023 r. W obiekcie dzierżawionym znajdują się również rzeczy należące do dzierżawcy, które nie są objęte przetargiem.

2. Cena wywoławcza przedmiotu sprzedaży wynosi łącznie **3.820.078,87 zł netto** (słownie: trzy miliony osiemset dwadzieścia tysięcy siedemdziesiąt osiem złotych 87/100). Cena wywoławcza nie obejmuje ceny nakładów inwestycyjnych, które doliczone będą do zaofertowanej przez oferenta ceny.

3. Opis przedmiotu sprzedaży znajduje się w operatach szacunkowych sporządzonych przez rzeczoznawcę majątkowego oraz rzeczoznawcę branżowego. Z powyższymi operatami szacunkowymi można się zapoznać w Sądzie Rejonowym w Krośnie V Wydział Gospodarczy Sekcja ds. Upadłościowych i Naprawczych przy ul. Wolności 3 oraz w biurze syndyka masy upadłości położonym w Krośnie przy ul. Lotników 2.

4. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest:

a) złożenie pisemnej oferty w zapieczętowanej kopercie z napisem „PRZETARG: V Gup 3/14– „MARGOT” SP.Z O.O. — NIE OTWIERAĆ” w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 27 grudnia 2021 r. do godz. 15.00** na adres Sądu Rejonowego w Krośnie ul. Wolności 3, 38-400 Krosno, Wydział V Gospodarczy, Sekcja ds. Upadłościowych i Naprawczych.

b) wpłacenie wadium w łącznej wysokości 10 % ceny wywoławczej tj. 382.007,89 zł na rachunek bankowy „MARGOT” Sp. z o.o. w Sanoku w upadłości nr: 84 2030 0045 1110 0000 0384 8620, w terminie składania ofert.

c) Złożenie pisemnej oferty zakupu zawierającej:

- imię i nazwisko, dokładny adres, nr telefonu (dla osób fizycznych),
- nazwę firmy, dokładny adres, tel/fax, NIP, REGON oraz dokument potwierdzający status prawny oferenta tj. wypis z KRS lub wydruk z CEIDG (dla spółek prawa handlowego i przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą)
- oferowaną za nieruchomość cenę nie niższą niż cena wywoławcza,
- pisemną deklarację o pokryciu ceny nakładów inwestycyjnych, rozumianych jako kwoty wydatkowane na ulepszenia, modernizację i zakupy inwestycyjne dokonane w okresie po dniu 1 września 2017 r. do dnia sprzedaży,
- pisemną deklarację o pokryciu przez oferenta kwoty należnych podatków według obowiązującej stawki,
- pisemną deklarację o zapoznaniu się i zaakceptowaniu treści warunków przetargu,
- dowody wpłaty wadium na w/w rachunek bankowy oraz wskazanie rachunku bankowego, na które ma być zwrócone wadium w razie nie przyjęcia oferty,
- pisemną deklarację o pokryciu przez oferenta kosztów notarialnej umowy sprzedaży,
- pisemne oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem faktycznym i prawnym przedmiotu przetargu,

5. Oferta oraz wszystkie deklaracje i oświadczenia muszą być podpisane przez osoby uprawnione do reprezentacji oferenta uwidocznione w aktualnym odpisie z KRS lub innym właściwym rejestrze,

6. Oferta nie może być złożona pod warunkiem,

7. Przetarg nie dojdzie do skutku w razie nie złożenia żadnej oferty spełniającej warunki określone w warunkach przetargu,

8. W przypadku złożenia oferty przez pełnomocnika, pełnomocnictwo do jej złożenia oraz do udziału w przetargu powinno być stwierdzone dokumentem z podpisem notarialnie poświadczonym, pełnomocnictwa udzielone adwokatom lub radcom prawnym nie wymagają notarialnego poświadczenia,

9. W przypadku złożenia oferty nie spełniającej warunków określonych w niniejszych warunkach przetargu lub złożonej po terminie podlega ona odrzuceniu. Wadium w takim przypadku podlega zwrotowi bez oprocentowania w terminie 7 (siedmiu) dni liczonych od dnia odrzucenia oferty,

10. Wadium wniesione przez uczestnika, którego oferta została wybrana i zatwierdzona przez Sędziego-Komisarza będzie zaliczone na poczet ceny nabycia,

11. Wadium wpłacone przez pozostałych uczestników podlega zwrotowi, bez oprocentowania, w terminie 7 (siedmiu) dni od daty zatwierdzenia wyboru oferty przez sędziego komisarza,

12. Wadium przepada na rzecz syndyka masy upadłości w razie uchylenia się, bądź odstąpienia przez uczestnika, który wygrał przetarg, od zawarcia umowy sprzedaży w formie aktu notarialnego. Uczestnicy przetargu w przypadku uchylenia się przez syndyka masy upadłości od zawarcia umowy zrekają się roszczenia o żądanie zapłaty podwójnego wadium albo naprawiania szkody,

13. Otwarcie ofert i wybór oferenta nastąpi na posiedzeniu jawnym w Sądzie Rejonowym, Wydział V Gospodarczy, Sekcja ds. Upadłościowych i Naprawczych mieszczącym się w Krośnie przy ul. Wolności 3, **w dniu 30 grudnia 2021 r., godzina 12.00, sala nr 01**.

14. W przypadku złożenia dwóch lub więcej ofert zawierających taką samą oferowaną ceną nabycia syndyk na posiedzeniu, przeprowadzi dodatkową licytację ustną celem wyboru najkorzystniejszej oferty. W licytacji mogą wziąć udział wyłącznie oferenci, którzy złożyli pisemne oferty zawierające taką samą cenę nabycia i jednocześnie są obecni na posiedzeniu podczas którego nastąpiło otwarcie ofert. W toku ustnej licytacji oferenci mogą jedynie podwyższać oferowaną cenę. W przypadku złożenia dwóch lub więcej ofert zawierających różne ceny nabycia wybrana zostanie oferta zawierająca cenę najwyższą bez konieczności przeprowadzania dodatkowej ustnej licytacji.

15. Przetarg prowadzi syndyk masy upadłości pod nadzorem Sędziego – Komisarza,

16. Wybór oferty jest prawnie skuteczny po uprawnoczeniu się postanowienia Sędziego – Komisarza o zatwierdzeniu wyboru oferenta,

17. Syndyk zawiera umowę sprzedaży, w formie aktu notarialnego, w terminie określonym przez Sędziego-Komisarza – zgodnie z treścią art. 321 Prawa upadłościowego i naprawczego,

18. Syndyk może odstąpić od zawarcia umowy bez podania przyczyn. Uczestnik przetargu, którego oferta została wybrana nie może przed Sądem dochodzić zawarcia umowy. Uczestnikowi przetargu, którego oferta została wybrana w takim przypadku zwraca się wadium, bez oprocentowania w terminie 7 (siedmiu) dni liczonych od daty odstąpienia przez syndyka od zawarcia umowy. Uczestnik przetargu nie ma prawa w takim przypadku żądać od syndyka masy upadłości zapłaty podwójnego wadium albo żądać naprawienia powstałej szkody,

19. Nabywca którego oferta zostanie wybrana winien uiścić zaofertowaną cenę przed zawarciem właściwej umowy sporządzonej w formie aktu notarialnego – przed jej podpisaniem środki pieniężne winny się znajdować na koncie masy upadłości.

20. Ogłoszenie o przetargu oraz warunki przetargu mogą być zmienione lub odwołane,

21. Wszelkie koszty zawarcia umowy sprzedaży oraz koszty wykreślenia istniejących wpisów z ksiąg wieczystych obciążają nabywcę,

22. Uczestnicy przetargu składając ofertę automatycznie oświadczają, iż jest im znany stan prawy i faktyczny przedmiotu przetargu. Syndyk masy upadłości nie ponosi odpowiedzialności z tytułu rękojmi za ewentualne wady sprzedanej nieruchomości,

23. W zakresie nieuregulowanym niniejszymi warunkami przetargu mają zastosowanie przepisy prawa powszechnie obowiązującego,

24. Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać pod numerem telefonu: 604 997 493.

1

eprasa.pl 410599de3a

Amerykański bojkot igrzysk w Pekinie

Oprócz USA na dyplomatyczny bojkot wielkiej sportowej imprezy zdecydowała się Litwa, rozważają go też Wielka Brytania, Kanada i niektóre kraje Unii. Na razie nie znosi się, by Polska miała do nich dołączyć

Radosław Leniarski

Zimowe igrzyska olimpijskie (4-20 lutego 2022) stały się polityczne za sprawą MKOl, który obdarował prawem do organizacji imprezy – po raz drugi w tym wieku – kraj autorytarny i antydemokratyczny.

Tym razem jednak – w odróżnieniu od poprzednich bojkotów, w Montrealu 1976, Moskwie 1980 i Los Angeles 1984 – sportowcy wystartują. – Olimpijczycy mają nasze pełne wsparcie. Będziemy dopingować z domu. Nie będziemy śpiewać hymnów ku czci tych igrzysk – powiedziała rzeczniczka Białego Domu Jen Psaki.

Igrzyska ludobójstwa

Na igrzyska do Pekinu – określane przez wielu polityków i aktywistów jako „igrzyska ludobójstwa” – nie pojedzie ani prezydent Joe Biden, ani żaden przedstawiciel waszyngtońskiej administracji. Ma to być sygnał niezgody na łamanie przez gospodarzy praw człowieka.

Dla Chin bojkot jest siarczystym policzkiem w wizerunek globalnego rywala Ameryki. Starają się więc obniżyć wagę amerykańskiej decyzji, powtarzając, że igrzyska są dla sportowców, a nie dla polityków. Ale też nie kryją oburzenia. – [Bojkot dyplomatyczny] jest parodią ducha olimpijskiego, bezczelną polityczną prowokacją i obrazą 1,4 miliarda Chińczyków – powiedział Zhao Lijian, rzecznik MSZ.

Presja na ogłoszenie dyplomatycznego bojkotu rosła od tygodni, jeśli nie miesięcy. Litwa jako pierwsza – w piątek – ogłosiła oficjalnie, że imprezę zbojkotują jej politycy. 2,5-milionowy kraj od miesięcy wymienia ciosy z globalnym, 1,4-miliardowym mo-



• Na igrzyska do Pekinu nie pojedzie ani prezydent Joe Biden, ani żaden przedstawiciel waszyngtońskiej administracji FOT. MARK SCHIEFELBEIN / AP

carstwem – w Chinach jest około 40 miast z populacją większą niż cała ludność Litwy. Z powodu krytyki działań wobec mniejszości i wobec Hongkongu Chiny wezwały do powrotu swojego ambasadora, więc Litwini wycofali personel dyplomatyczny z Pekinu. A do tego zaprosili przedstawicielstwo Tajwanu do Wilna oraz wycofali się z prestiżowego dla Pekinu planu dla Europy Środkowo-Wschodniej. W związku z tym na chińskiej granicy piętrzą się biurokratyczne przeszkody dla litewskich towarów...

Powodem bojkotów jest głównie sytuacja w Sinciang, zacofanym, odległym regionie na zachodzie kraju, w przeważającej części muzułmańskim.

Według ekspertów ONZ około miliona Ujgurów, Kirgizów i Kazachów zamieszkujących Sinciang jest przetrzymywanych w obozach koncentracyjnych i obozach pracy. Działacze praw człowieka i politycy UE alarmują, że muzułmanie z Sinciang są torturowani, zmuszani do ciężkich robót i poddawani sterylizacji. Ich kultura jest eksterminowana, oni sami są kontrolowani przez zaawansowa-

ne programy inwigilacyjne, w tym firmy Dahua, której kamery zastosowano w willi sztykowanej w Krakowie dla prezydenta Andrzeja Dudy (będą wypełniać taką samą misję jak w Sinciang – rozpoznawać ludzi z odległości nawet 400 m). Parlamenty kilku krajów – w tym USA, Wielkiej Brytanii, Kanady, Holandii, Litwy – przegłosowały uchwały, w których nazywają działania Chin w Sinciang „ludobójstwem”. Chiny zaprzeczają złemu traktowaniu mniejszości etnicznych i twierdzą, że w obozach prowadzą szkolenie zawodowe, wychowawcze, reedukacyjne w celu zwalczania radykalizmu muzułmańskiego.

Unia Europejska nie wierzy. Nalożyła sankcje – zakaz wjazdu oraz zamrożenie aktywów dla czterech urzędników aparatu bezpieczeństwa Sinciang oraz państwowej firmy (budowlanej), którym prowincja zawdzięcza obozy „szkoleniowe”.

Jednym ze źródeł bojkotu jest wątek stricte sportowy – zniknięcie tenisistki Peng Shuai. Gwiazda chińskiego sportu oskarżyła byłego prominentnego partyjnego dygnitarza, wicepremiera ChRL. Zhanga Gaoli o zmusza-

nie jej do seksu. Sprawa zbulwersowała świat tenisa, ale nie tylko – o zawodniczkę i o śledztwo w sprawie napaści seksualnej dopominają się między innymi UE oraz ONZ. Z pewnością nie los Peng Shuai ostatecznie zdecydował o bojkocie, lecz większe i poważniejsze kwestie, ale jej sprawa wpisuje się w ogólną atmosferę wokół Chin.

Polska milczy

W tej sytuacji milczenie polskiego rządu oraz prezydenta jest głośnie. – Nie przypominam sobie, by kiedykolwiek z ust przedstawiciela rządu lub Kancelarii Prezydenta padło słowo krytyki wobec metod działania Chin w Sinciang, Tybecie, Hongkongu. Tymczasem są one brutalne. A do tego Pekin jest siewcą politycznej korupcji w naszym regionie. Zbliżenie się do Chin jest groźne – mówi poseł Paweł Zalewski (Polska 2050), członek sejmowej komisji spraw zagranicznych.

– Siedzimy na wzgórzu między najbardziej wojowniczą Litwą a probiznesowymi wobec Chin Węgrami i obserwujemy. Jeśli nowy rząd Niemiec, deklarujący porzucenie pragmatycznego kursu Angeli Merkel, skupi się w relacjach z Chinami na wartościach i dodatkowo zaostreży krytykę wobec Polski, a wszystko to połączy z próbami zacieśniania więzów europejskich i federalizacji Europy, to sprzeciwiająca się temu Warszawa może momentalnie popłynąć w kierunku Pekinu. Reakcja Polski w tygodniach poprzedzających igrzyska może pokazać wiele interesującego – uważa Radosław Pyffel, ekspert Instytutu Sobieskiego i autor książki „Biznes w Chinach. Jak odnieść sukces w chińskim świecie”.

Ale jaka reakcja? W poniedziałek oraz ponownie we wtorek wysłaliśmy pytania do rzeczników prezydenta, rządu oraz MSZ o to, czy Polska dołączy do planowanego bojkotu dyplomatycznego igrzysk, oraz dzwonił do biur rzeczników, ale do chwili publikacji artykułu nie otrzymaliśmy odpowiedzi, oprócz maila z Centrum Informacyjnego Rządu, że o sprawę trzeba pytać Ministerstwo Sportu.

Zapytaliśmy. Minister Kamil Bortniczuk odpisał: „Szanowny Panie Redaktorze. Nie otrzymałem jeszcze żadnych instrukcji w tej sprawie. Zajmuję się stroną sportową udziału w ZIO. Nie polityczną”.

Iga Świątek testuje nowego trenera

Tomasz Wiktorowski będzie przygotowywał Igę Świątek co najmniej do jej startu w Australian Open w styczniu 2022 r.

W piątek Świątek zakończyła pięcioletnią współpracę z Piotrem Sierżputowskim. Kiedy zaczynali, ona miała 15, a on 24 lata. Trener poprowadził zawodniczkę do pierwszych zwycięstw w WTA Tour i triumfu w Rolandzie Garrosie w 2020 r., czyli pierwszej dla Polski finałowej wygranej w Wielkim Szlemie.

„Ta zmiana nie jest łatwa i decyzja też nie była. Dojrzałam do tego, że w życiu zawodowym potrzebujemy czasem takich zmian, aby spotkać kolejne osoby, z którymi zbudujemy współpracę na następne

etapy naszego rozwoju” – napisała Świątek na swoim instagramowym koncie.

Decyzja była zaskakująca, zwłaszcza że trener kilka dni wcześniej na konferencji prasowej opowiadał o planach na nowy sezon. Po rozstaniu mówił o wypaleniu się związku trenera z zawodniczką. – Poczułem tylko delikatne zaskoczenie. Choć podskórnie mogłem się takiego rozstrzygnięcia spodziewać, bo obie strony potrzebowały zmiany, żeby dalej się rozwijać. Coś się w mojej współpracy z Igą wypaliło – powiedział w rozmowie z „Przeгляdem Sportowym”.

Faktycznie, kariera zawodniczki zwolniła, choć w 2021 r. była jedyną tenisistką, która dotarła do czwartej rundy w każdym z czte-

rech turniejów Wielkiego Szlema. W ostatnim czasie na korcie przeżyła kilka chwil załamania. Podniosły się głosy krytyki wobec szerzej pojętego sztabu trenerskiego, który wcześniej był wychwalany pod niebiosa dzięki młodości, energii, świeżości.

Eksperci od tenisa już w dniu ogłoszenia decyzji przez Świątek o zerwaniu z Sierżputowskim przewidywali, że pałeczkę po nim przejmie Wiktorowski

Nowym szkoleniowcem będzie 45-letni Tomasz Wiktorowski, były trener Agnieszki Radwańskiej. Zaczął z nią treningi, gdy była zaledwie dwa lata starsza niż Świątek.

Eksperci od tenisa już w dniu ogłoszenia decyzji przez Świątek o zerwaniu z Sierżputowskim przewidywali, że pałeczkę po nim przejmie właśnie Wiktorowski. Świątek nie zadeklarowała, że współpraca z nowym trenerem będzie stała, a wręcz podkreśliła, że ma charakter tymczasowy. Czas do Australian Open (17-30 stycznia 2022 r.) będzie więc okresem próbnym dla obu stron.

Wiktorowski od ponad roku współpracuje z Tennis Consulting – firmą Pauliny Wójtowicz, menedżerki Igi Świątek i jej ojca Tomasza.

W lipcu został dyrektorem turnieju BNP Paribas Poland Open, który jest współorganizowany przez Tennis Consulting. „Dlatego w tej sytuacji naturalne jest dla mnie, że dając otoczeniu Igi wsparcie merytoryczne” – napisał Wiktorowski.

Poza zmianą trenera grupa osób wokół tenisistki pozostaje nienaruszona. Będzie w niej nadal wpływała psycholożka Daria Abramowicz, choć również wobec niej eksperci podnosili wątpliwości – chodzi o niestabilność emocjonalną młodej tenisistki w trudnych chwilach meczów i turniejów. 34-letnia Abramowicz, absolwentka warszawskiej SWPS, ma najbliższy kontakt ze Świątek. Współpracuje z nią od początku sezonu 2019.

Radosław Leniarski